PONADCZASOWE ZEGARKI NA CAŁE ŻYCIE

CZERWIEC 2024

T3

OBIEKTY POŻĄDANIA

KINO WRACA DO DOMU

Prawdziwa wersja reżyserska

+



NEXTBASE iQ

Uliczne rewolucje

SONY ULT POWER SOUND

Poczuj moc basu

SYNOLOGY BEESTATION

Klaster miodu dla amatorów backupów

W ZBLIŻENIU

LENOVO LEGION PRO 7i
SWITCHBOT LOCK PRO
TP-LINK TAPO RV20 MOP
DENON PERL PRO
SAMSUNG HW-Q990D
CREATIVE ZEN HYBRID PRO CLASSIC

ISSN 2080-7198
06
9 772080 719240
13,90 zł w tym 8% VAT
INDEKS: 256714
NR 6/2024

eprasa.pl 41ba575f06

JBL
by HARMAN

pl.jbl.com

Słuchawki prawdziwie bezprzewodowe



REFLECTAERO TWS

JBL Reflect Aero TWS – stworzone do ruchu, dopasowane do użytkownika

Technologia POWERFINS to lepsze dopasowanie owalnych fonowodów Oval Tubes™. True Adaptive Noise Cancelling pozwala skupić się na celach, a Smart Ambient zachować czujność względem otoczenia. Do 24 godz. pracy (8 godz. pracy słuchawek i 16 godz. zapasu w etui ładującym). Funkcja szybkiego ładowania (15 min = 4 h). IP68 – ochrona przed pyłem i wodą. Aplikacja My JBL Headphones.



TUNE 230NC TWS

JBL Tune 230 NC TWS – aktywna redukcja hałasu z funkcją Smart Ambient

Prawdziwie bezprzewodowe słuchawki z funkcją redukcji hałasu i Smart Ambient. Brzmienie JBL Pure Bass, 4 mikrofony, do 40 godz. pracy (10 godz. pracy słuchawek i 30 godz. zapasu w etui ładującym). Odporność na zachlapanie i pot (IPX4), komfortowe dopasowanie, aplikacja JBL Headphones.



LIVE PRO 2 TWS

JBL Live Pro 2 TWS – więcej muzyki, mniej hałasu

Technologia True Adaptive Noise Cancelling automatycznie dostosowuje się do otoczenia, eliminując rozpraszające dźwięki, a Smart Ambient pozwala skupić się na otoczeniu bez zdejmowania słuchawek. Do 40 godz. pracy (10 godz. pracy słuchawek i 30 godz. zapasu w etui ładującym). Szybkie ładowanie (15 min = 4 h) oraz bezprzewodowe ładowanie Qi. IPX5 – wodoodporność i odporność na pot. Aplikacja My JBL Headphones. Połączenie wielopunktowe i doskonałe rozmowy telefoniczne.

eprasa.pl 41ba575f06



OD REDAKCJI

Możemy odetchnąć z ulgą – jeszcze przez jakiś czas nie będziemy ich chcieli w domach, nie będzie więc też ich buntu i próby przejęcia władzy nad światem. Spotkanie z SHODAN z *System Shocka* też chyba nam nie grozi.

Najnowszy robot Boston Dynamics przeraża ludzi w całym internecie. Najbardziej denerwuje ich sposób, w jaki może on zginać kończyny do siebie, niczym Sadako z *Kręgu* i to bez, nomen omen, wizyty u kręgarza.

To nie jedyna technologia imitująca człowieka, która nie jest w stanie sprostać marketingowym gadkom. Ostatnio swoją premierę miała Humane AI Pin i – niespodzianka – okazuje się, że ta bezekranowa przypinka obsługująca sztuczną inteligencję, nie jest w stanie wykonać zadań, z którymi smartfon radzi sobie sprawnie przez ostatnie 15 lat.

Możliwe więc, że wszyscy odniesiemy korzyść, nabierając nieco perspektywy i biorąc głębszy oddech na łonie natury. Pogoda coraz bardziej temu sprzyja, a w „T3" nie brakuje technologii, które pomogą ci ponownie połączyć się ze światem zewnętrznym. Niezależnie od tego, czy chcesz po prostu odpocząć w ogrodzie, sprawić, by Twoim spacerom nie towarzyszyły jedynie myśli, czy też dodać trochę technologii do biwakowania – jesteśmy jak zwykle na posterunku.

Marcin Kubicki
redaktor naczelny
@kubicki.w.odbiciu marcin.kubicki@magazynt3.pl

Z ŻYCIA REDAKCJI



Michał Lis
sekretarz redakcji / grafik

Drugi po naczelnym, dobry duch i woda na młyn naszej redakcji. Pilnuje terminów, buduje treść magazynu i tworzy jego layout. Czasami też znajduje czas na filiżankę kawy, bez której nie wyobraża sobie życia.



Czego słuchaliśmy podczas tworzenia tego numeru?

Knocked Loose
You Won't Go Before You're Supposed To
Koniecznie posłuchaj:
Suffocate, Blinding Faith

eprasa.pl 41ba575f06

SPIS TREŚCI

HORYZONT



009
PULS
Najciekawsze zdobycze świata technologii.

020
KINOWE WRAŻENIA
Samsung The Premiere i The Freestyle Gen. 2.



022
10 POWODÓW, BY KUPIĆ
Wentylator Stadler Form.

023
DENON PERL
Biała perła świata audio.

024
KAMERY INTERNETOWE
Kiedy ważna jest jakość.

025
KINO WRACA DO DOMU
Telewizory i soundbary Sony BRAVIA.

030
STYL
Coś dla fanów marek premium.

ANTRAKT

019
FIIO M23

097
SANDISK DESK DRIVE



eprasa.pl 41ba575f06

PORSCHE

Nadaj legendarny bieg swojej historii.

Sprawdź

ODKRYJ WYJĄTKOWY ZEGAREK PORSCHE DESIGN TIMEPIECES, CHRONOGRAPH 1 – ALL BLACK NUMBERED EDITION.

Chronograph 1 – All Black Numbered Edition to ponadczasowa ikona nawiązująca do pierwszego modelu zegarka Porsche Design z 1972 roku. Przyciąga uwagę matową, czarną tarczą – inspirowaną deską rozdzielczą Porsche 911. Doskonałą czytelność wskazań zawdzięcza siedmiowarstwowej powłoce antyrefleksyjnej pokrywającej szafirowe szkło. Model wyposażono w certyfikowany chronometr WERK 01.140.



eprasa.pl 4bba575f

AUTOPSJA

033
RECENZJA
Lenovo Legion Pro 7i, Amazon Echo Hub, SwitchBot Lock Pro, OnePlus Watch 2, Samsung HW-Q990D, Nextbase iQ, Synology BeeStation, Soundcore Liberty 4 NC, Honor Magic6 Pro, Acer Swift Go 14, TP-Link Tapo RV20 Mop, realme 12x 5G, Thule Urban Glide 3, realme 12+ 5G, Lenovo Legion R45w-30, realme 12 5G, Creative Zen Hybrid Pro Classic, Denon PerL Pro, ASUS Zenfone 11 Ultra, Sage the Tea Maker, TP-Link Tapo D230S1, Lelo Sila Cruise oraz Baseus Eli Sport 1 Open-Ear.



068
MOTORYZACJA
Najciekawsze modele samochodów w salonach.

078
ROZRYWKA
Multimedialna dawka rozrywki dla każdego.

091
CZASOMIERZ NA CAŁE ŻYCIE
Wspaniałe zegarki, które powinny posłużyć nam przez wiele lat.



CRÈME DE LA CRÈME



099
LISTA ZAKUPÓW
Jeśli szukasz najlepszych, najbardziej wydajnych i atrakcyjnych gadżetów na rynku – dobrze trafiłeś. Oto przewodnik po świecie technologicznych zakupów stworzony dla ciebie.







PRENUMERATA
Zaprenumeruj i oszczędzaj!

Więcej szczegółów dotyczących prenumeraty „T3" znajdziesz na 98 stronie magazynu lub bezpośrednio na stronie www.ulubionykiosk.pl/prenumerata.

eprasa.pl 41ba575f06

tp-link | tapo

Bezpiecznie, inteligentnie, prosto

Monitoring

Oświetlenie

Czujnik otwarcia drzwi i okien
Tapo T110



Czujniki i automatyka



Czujnik temperatury i wilgotności
Tapo T315

Roboty odkurzające Smart

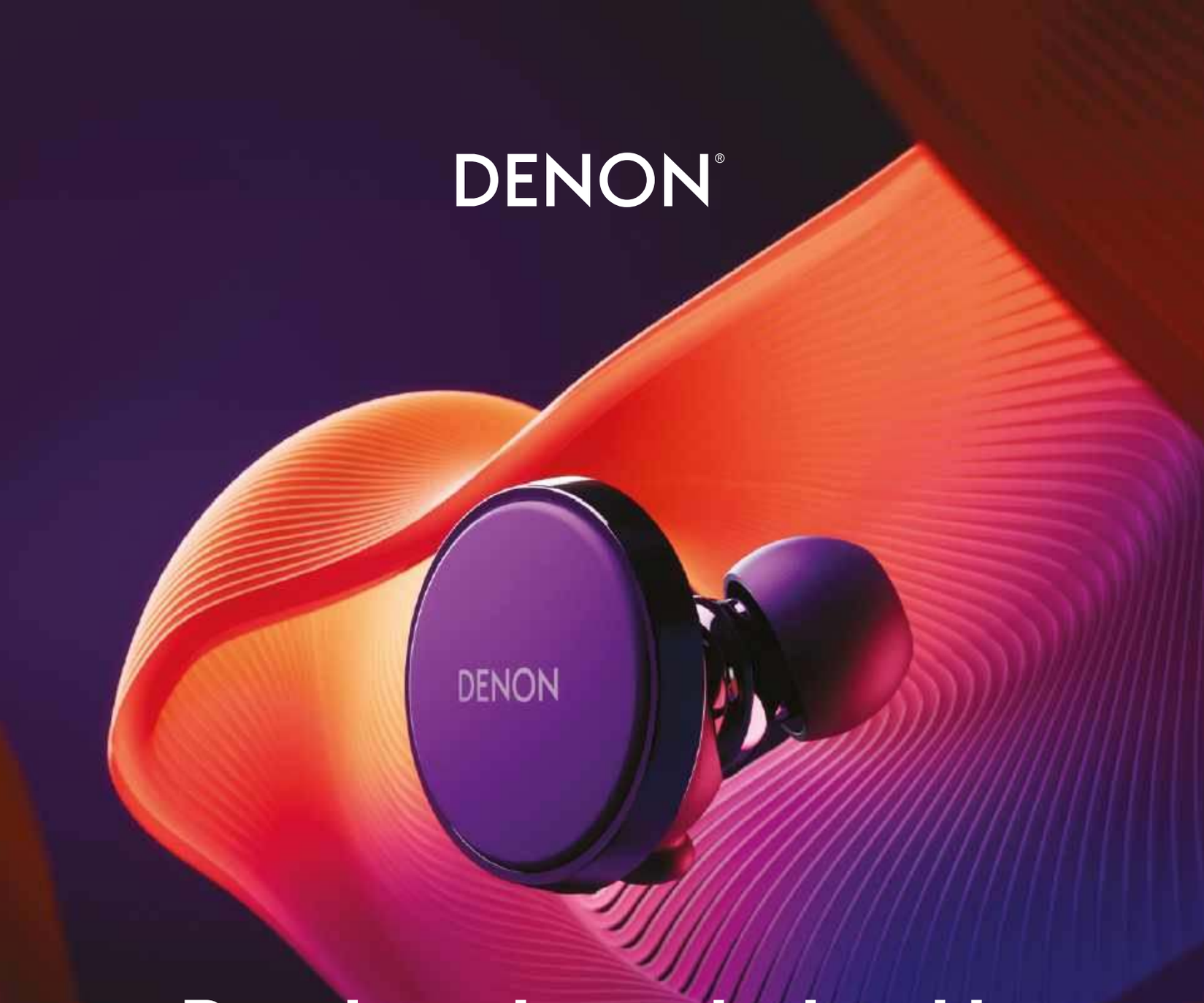


Robot odkurzający i mopujący z czujnikiem LiDAR
Tapo RV30

TP-Link Tapo to kompletny system smart home, który sprawi, że Twój dom będzie bezpieczny, inteligentny i energooszczędny. Żarówki oraz listwy LED pozwolą Ci stworzyć niezapomniany nastrój oraz odstraszą włamywaczy podczas Twojej nieobecności. System monitoringu wyśle powiadomienie, gdy tylko wykryje ruch. Nad Twoją wygodą będą czuwały czujniki, które dodatkowo zautomatyzują pracę kamer oraz oświetlenia.

www.tp-link.com.pl

DENON®



Przedstawiamy słuchawki douszne Denon PerL

Bezprzewodowe słuchawki Denon PerL tworzą indywidualny profil dźwięku, zapewniając najbardziej spersonalizowane wrażenia słuchowe.

Dowiedz się więcej na denon.pl

DENON STORE | AUDIO FORUM | iSpot Premium Reseller | mediaexpert | RTV EURO AGD

Dystrybucja w Polsce: Horn Distribution S.A., www.horn.eu

eprasa.pl/41ba575f06

HORYZONT

NAJCIEKAWSZE ZDOBYCZE ŚWIATA TECHNOLOGII ZMIERZAJĄCE W TWOIM KIERUNKU

Prowadzący | **Michał Lis**

NA TAPECIE



FIIO CP13

AUDIO PHYSIC W AUDIO KLAN





W domu, ogrodzie, na plaży czy nad basenem?

JBL CLIP 5



eprasa.pl 41ba575f06





Marcin Kubicki
NACZELNY

Nowa rodzina sprzętu audio od Sony to doskonała propozycja dla imprezowiczów, jak również fanów bardziej indywidualnego trybu słuchania muzyki



FIGHT FOR YOUR RIGHT TO PARTY!
ULT FIELD 7 i ULT TOWER 10 mają złącze jack 6,3 mm, które umożliwia podłączenie mikrofonu do karaoke, a także gitary elektrycznej, basowej lub elektroakustycznej.

eprasa.pl 41ba575f06

■ Od 599 PLN, www.sony.pl

SONY ULT POWER SOUND

Poczuj moc basu



ALL ABOUT THAT BASS! Przycisk ULT aktywuje nowe tryby dźwięku – Głęboki bas, podkreślający niższe częstotliwości oraz energetyczny Atak basu.

Sony rokrocznie odświeża i powiększa portfolio swoich produktów audio. Nie dziwi zatem fakt wprowadzenia na rynek zupełnie nowej serii ULT, która została zaprojektowana z myślą o miłośnikach głębokiego i mocnego basu. Do dyspozycji mamy dwa modele przenośnych głośników bluetooth – ULT FIELD 1 oraz ULT FIELD 7, imprezową kolumnę ULT TOWER 10, a także bezprzewodowe słuchawki nauszne ULT WEAR. Wszystkie urządzenia łączy przycisk ULT, który aktywuje potężny, dźwięczny bas i kryształowo czyste, szczegółowe brzmienie, nawet przy maksymalnej głośności.

Najmniejszy, a zarazem najbardziej mobilny głośnik z serii ULT POWER SOUND to model FIELD 1. Niewielkie wymiary i waga 650 g w połączeniu z wielofunkcyjnym paskiem powodują, że jest to idealny towarzysz wszelkich aktywności, także na świeżym powietrzu. Klasa szczelności IP67 chroni bowiem konstrukcję przed deszczem, zanurzeniem na głębokość metra i pyłem. Producent podkreśla, że urządzenie może pracować przez 12 godzin przy głośności ustawionej na 25%. Esteci docenią kolorystkę od klasycznego białego, poprzez szary aż do czarnego, a także bardziej odważny pomarańczowy. Za muzykalność odpowiadają dwa przetworniki: wysokotonowy 16 mm i niskotonowy (owalny) 83 x 42 mm. Jednak to przycisk ULT uruchamia całą magię – pozwala on na wzmocnienie basu i zwiększenie ciśnienia akustycznego, co wprost przedkłada się na mocniejsze brzmienie.

Nieco większą propozycją w serii POWER SOUND jest model ULT FIELD 7. Ten ważący nieco ponad 6 kg głośnik, przy wymiarach 512 x 224 x 222 mm, wciąż pozostaje doskonałym wyborem na plenerowe spotkania ze znajomymi czy relaks w ogrodzie. Większy akumulator pozwala już jednak na 30 godzin pracy, a umiejscowione wokół bocznych membran oświetlenie LED, podnosi walory wizualne samego urządzenia, ale i prywatki ze znajomymi. Głośnik ten został wyposażony w dwa głośniki X-Balanced, dwa wysokiej jakości głośniki wysokotonowe oraz dwie membrany bierne. Taka kombinacja pozwala na odtwarzanie muzyki w trybach ULT1 i ULT2. Pierwszy z nich podbija pasma basowe i sub-basowe, zapewniając większą głębię dźwięku, podczas gdy drugi oferuje bardziej dynamiczny i głośniejszy bas.



Największą propozycją jest typowo imprezowa kolumna ULT TOWER 10, która ma aż siedem głośników – jeden niskotonowy, dwa średniotonowe i cztery wysokotonowe tweetery. Niskotonowy X-Balanced Speaker Unit ma przy tym nietypową, prostokątną budowę, co daje większą powierzchnię i umożliwia wytworzenie wyższego ciśnienia akustycznego oraz głębszego, bardziej naturalnego basu i sub-basu. Urządzenie ma kilka trybów pracy i siedmiostopniowy equalizer, w tym dwa tryby ULT – pierwszy z nich gwarantuje potężną, rezonującą głębię basu poprzez podbicie niskich częstotliwości, natomiast drugi działa jak booster, zwiększając ogólną głośność odtwarzanej muzyki. Ten sporych rozmiarów głośnik (418 x 1 106 x 428 mm) waży niemal 30 kg. Jednak projektanci zadbali o komfortowe transportowanie – ULT TOWER 10 ma bowiem wygodny uchwyt oraz kółka.

Uzupełnienie serii głośników stanowią słuchawki nauszne ULT WEAR, które kontynuują tradycję mocnego, basowego uderzenia. Dźwięk generowany jest przez 40 mm przetworniki z magnesami neodymowymi, co pozwala na uzyskanie szerszego pasma przenoszenia od 5 Hz do 20 KHz. Impedancja słuchawek w trybie aktywnym wynosi 314 Ohm, a w trybie pasywnym 32 Ohm. Słuchawki zostały wyposażone w chip V1 (ten sam stosowany jest w serii 1000X) i mają także funkcję aktywnej redukcji szumów (ANC), która pomaga w eliminacji niechcianych dźwięków z otoczenia. Zastosowana technologia podwójnych czujników hałasu odpowiada za nieskazitelną czystość tak podczas odtwarzania muzyki, jak i rozmów. Składana konstrukcja waży jedynie 225 g i zastosowano w niej topowe rozwiązanie Sony – poduszki wykonane z pianki termicznej z funkcją pamięci kształtu, co zapewnia wygodę podczas dłuższego używania.

Sprzęt audio z serii Sony ULT POWER SOUND łączy najwyższej jakości bas, ale podany w stonowanej, zrównoważonej formie w towarzystwie tonów średnich i wysokich. Takie zestawienie powoduje, że brzmienie jest przyjemne, bogate i satysfakcjonujące dla melomanów i amatorów dobrej zabawy.

eprasa.pl 41ba575f06

■ 399 PLN, www.mp3store.pl

KINERA CELEST PLUTUS BEAST



Słuchawki z artystycznym zacięciem

Projekty Celest wyróżnia nietuzinkowe wzornictwo, ręczne zdobienie i oryginalna estetyka. Nie inaczej jest w przypadku Plutus Beast, do wyrobu którego użyto materiału żywicznego z malowaniem odwzorowującym srebrną lub złotą biżuterię. We wnętrzu słuchawek kryje się jednostka planarna, która jest pełnozakresowym przetwornikiem, odpowiedzialnym przede wszystkim za niskie, średnie i wysokie częstotliwości. Wykorzystuje on swoje właściwości, zapewniając zrównoważony rozkład w trzech zakresach częstotliwości, jednocześnie skutecznie unikając zniekształceń. Z kolei Kinera Custom 10 mm BC Driver (Bone Conduction Driver) to niestandardowy, kontaktowy przetwornik przewodnictwa kostnego, który działa w synergii ze zbalansowanym przetwornikiem armaturowym, aby jeszcze bardziej wzmocnić niskie częstotliwości i ogólną atmosferę. Taki zestaw zastosowany w słuchawkach Plutus Beast zapewnia ekspansywną scenę dźwiękową z poczuciem przestrzeni i odpowiednią rozdzielczością. Wokale są przejrzyste, a ogólny dźwięk czysty i przyjemny.

■ Od 173 200 PLN, www.alfaromeo.pl

ALFA ROMEO JUNIOR ELETTRICA

Nadal możesz go nazywać Milano – nikomu nie powiemy

To z wielu powodów interesujący samochód. Po pierwsze, jest to debiutancka oferta Alfy na rynku pojazdów elektrycznych, zbudowana na tej samej platformie, na której znajduje się Jeep Avenger i, nieco mniej ekskluzywny, Fiat 600. Po drugie, to oczywiście atrakcyjny wizualnie kompaktowy SUV, który powinien wyciągnąć z siebie całą masę natychmiastowego momentu obrotowego, zachowując jednocześnie zasięg ponad 320 kilometrów. I po trzecie: nazwa. Sekret polega na tym, że auto nie miało wskrzesić nazwy Junior. Alfa wprowadziła pojazd na rynek jako o wiele bardziej seksownie brzmiącą Alfę Romeo Milano, tylko po to, by jakiś włoski urzędnik państwowy pomachał palcem, że używanie nazwy jest prawnie zabronione. Alfa Romeo uważa, że ta spełnia wszystkie wymogi prawne, ale odpuściła w duchu propagowania wzajemnego zrozumienia. Żeby było uczciwie, my też nie chcielibyśmy denerwować Włochów.



eprasa.pl 41ba575f06



■ 569 PLN, www.mp3store.pl

FIIO CP13

Walkman 2.0



Jeśli w swojej kolekcji muzycznej masz kasety magnetofonowe, możesz je odkurzyć i odtwarzać w Fiio CP13. Ten przenośny walkman został wyposażony w niestandardowe i ponadwymiarowe koło zamachowe z czystej miedzi o średnicy 30,4 mm i grubości 4 mm. Wysokiej jakości materiały oraz większy mechanizm obrotowy powodują, że szpula taśmy porusza się tak płynnie, jak to możliwe, a tym samym utrzymuje bardzo niskie drgania, co ostatecznie przekłada się na stabilny dźwięk lepszej jakości. Niestandardowy jest także zasilacz o wysokim napięciu 4,2 V, który współpracuje z obwodem stabilizacji prędkości silnika. Wszystko po to, aby zapewnić stabilną prędkość ruchu i ograniczyć niepożądane zmiany wysokości dźwięku. Sercem odtwarzacza jest audiofilski wzmacniacz JRC5532. Mechanizm ten jest stosowany w całkowicie analogowym obwodzie audio, zapewniając przyjemny dźwięk. Przeszłość i teraźniejszość tego projektu łączy także konstrukcja – prostopadłościan z charakterystyczną kieszenią ma obudowę w całości wykonaną z aluminium; nawet przyciski i gałki sterujące są metalowe.

■ 219 PLN, www.pl.jbl.com

JBL GO 4

Play&Go

Jeden z najpopularniejszych minigłośników w portfolio JBL został zaprezentowany już w czwartej generacji. Najnowsza wersja otrzymała 45 mm przetwornik o mocy wyjściowej 4,2 W. Urządzenie może nieprzerwanie pracować przez 7 godzin, a dwie dodatkowe godziny zapewni tryb Playtime Boost, który pozwala optymalizować wydajność głośnika. Obudowa ma stopień ochrony IP67, a to oznacza, że JBL Go 4 może grać nie tylko w domu, ale także w ogrodzie, na plaży czy nad basenem. Wykorzystanie technologii Auracast pozwala na sparowanie dwóch głośników dla uzyskania dźwięku stereo lub większej liczby jednostek, aby nagłośnić kilka pomieszczeń jednocześnie. Przydatnym rozwiązaniem jest aplikacja *JBL Portable*, która umożliwia precyzyjne dostrojenie brzmienia dzięki ustawieniom wstępnym korektora. Można także indywidualnie skonfigurować wysokie, średnie i niskie tony do własnych upodobań. Sterować głośnikiem da się także przy pomocy fizycznych przycisków, znajdujących się na obudowie. Projektanci JBL postawili na ciekawy, lifestylowy projekt – głośnik dostępny jest w siedmiu nowoczesnych kolorach, a przydatnym akcentem jest uchwyt, który pozwala przytroczyć głośnik do plecaka lub wygodnie zawiesić.



eprasa.pl 41ba575f06





Marcin Kubicki
NACZELNY

Słuchawki zaskakują świetnym balansem między ceną i jakością – gwarantują dobre brzmienie, poprawiony ANC i imponujący czas pracy, a kosztują poniżej 500 PLN



ZNAJOMY DESIGN
Projektanci postawili na znany z poprzedniej generacji projekt etui – zaokrąglone, płaskie pudełko zmieścimy w damskiej torebce i każdej kieszeni.

eprasa.pl 41ba575f06

■ www.oppo.com

OPPO ENCO AIR4 PRO

Słuchawki, których chcesz słuchać

Portfolio słuchawek OPPO to świetne propozycje dla osób szukających niedrogich TWS-ów, które oferują doskonałe jak na ten przedział cenowy technologie i brzmienie. Nie inaczej jest w przypadku najnowszego modelu – czwarta generacja OPPO Enco Air Pro to kolejny raz poprawione parametry ANC, imponujący czas pracy i jeszcze lepsza współpraca z urządzeniami OPPO.

Słuchawki OPPO Enco Air4 Pro zastępują doskonale przyjętą wersję OPPO Enco Air 3 Pro, która wysoko zawiesiła poprzeczkę tak dla doskonałego brzmienia, jak i wyraźnych rozmów. Słuchawki czwartej generacji są wyposażone w sprawdzone, znane z poprzedniej generacji, dynamiczne przetworniki 12,4 mm z tytanową cewką. Dobrą jakość dźwięku i stabilność połączenia ma zagwarantować Bluetooth 5.4, ulepszony w stosunku do poprzedniej wersji 5.3. Premierowe słuchawki są certyfikowane do strumieniowego przesyłania dźwięku Hi-Res Audio i oferują dźwięk przestrzenny. Listę obsługiwanych kodeków otwiera LHDC 5.0, a znalazły się na niej także SBC i AAC.

Najbardziej imponująca jest wytrzymałość baterii, gdyż OPPO Enco Air4 Pro mogą pracować aż przez 12 godzin z wyłączonym ANC (5,5 godziny, kiedy ANC jest aktywne). Etui ładujące wydłuża ten czas do rekordowych 44 godzin. Parametry te robią tym większe wrażenie, że słuchawka ważąca 4,4 g została wyposażona w akumulator 58 mAh, a etui przy wadze 47 g skrywa baterię 440 mAh. Warto nadmienić, że ładowanie etui ze słuchawkami od 0 do 100% zajmie 80 minut.

OPPO po raz kolejny dużą pracę włożyło w technologię ANC. Każda ze słuchawek została wyposażona w trzy mikrofony, odpowiadające za efektywną redukcję szumów w zakresie do 49 dB. Rozwiązanie to pozwala na odcięcie się od otoczenia i poprawę jakości rozmów czy słuchanej muzyki, a w trybie transparentnym – słyszeć dźwięki z zewnątrz, bez konieczności wyjmowania słuchawek z uszu.

Sam projekt słuchawek i etui jest dobrze znany z poprzedniej generacji. OPPO Enco Air4 Pro dostępne są w kolorze czarnym i białym z charakterystycznym, zaokrąglonym etui. Nie jest ono duże, z łatwością można trzymać je w dłoni, czy schować do kieszeni spodni, plecaka czy damskiej torebki. W przedniej części zlokalizowane jest dyskretne logo oraz dioda informująca o ładowaniu lub gotowości do pracy. Same słuchawki otrzymały klasę szczelności IP55, mają także panel dotykowy, który pozwala na odtwarzanie/pauzę utworu, zmianę głośności i przewijanie piosenki. W zestawie ze słuchawkami otrzymujemy wymienne końcówki w rozmiarze S i L, które ułatwią dopasowanie do kształtu ucha.

OPPO Enco Air4 Pro oferują dostępność do funkcji OPPO Golden Sound, Trybu Gier oraz korektora Enco Master. Golden Sound pozwala uzyskać dźwięk o studyjnej jakości, indywidualnie dostosowany do struktury kanału słuchowego, wrażliwości danego użytkownika i charakterystyki jego słuchu. Z kolei tryb gamingowy podkreśla wagę efektów dźwiękowych stosowanych w grach wideo, np. wystrzałów, skradania się przeciwnika, czy toczącej się w oddali rozmowy. Natomiast Enco Master daje możliwość wyboru między trzema trybami dla różnych stylów odtwarzanej muzyki lub w zależności od osobistych preferencji.

Dużą zaletą OPPO Enco Air4 Pro jest łączność z urządzeniami mobilnymi – korzystają one z systemu mulipoint, a to oznacza możliwość parowania np. z wieloma telefonami. Oczywiście użytkownicy systemu OPPO, którzy mają tablety i smartfony marki, mogą wykorzystać wręcz intuicyjne przełączanie muzyki i rozmów ze swoich urządzeń na słuchawki.

OPPO rozszerza ofertę swoich słuchawek TWS i udowadnia, że rozwiązania i technologie znane z droższych produktów, można oferować w modelach średniego segmentu. OPPO Enco Air4 Pro czerpią wszystko to, co najlepsze z poprzednich generacji, a projektanci zrobili wiele, aby w ręce użytkowników oddać jeszcze lepsze słuchawki.

LEKKOŚĆ I WYGODA
Ultralekkie słuchawki przy pomocy gumek łatwo dopasujesz do kształtu swojego ucha tak, aby nawet podczas długich godzin słuchania, czuć się w nich komfortowo.



eprasa.pl 41ba575f06





Michał Lis
REDAKTOR

Audio Physic od niemal 40 lat rozwija ofertę hi-endowych kolumn, przeprowadza rzetelne testy odsłuchowe i udoskonala swoje produkty



KOLUMNA DŹWIĘKU
Charakterystyczną cechą audiofilskich kolumn Audio Physic są wąskie panele przednie, pomagające uniknąć dyfrakcji oraz osiągnąć szeroką scenę dźwiękową.

eprasa.pl 41ba575f06

www.tophifi.pl

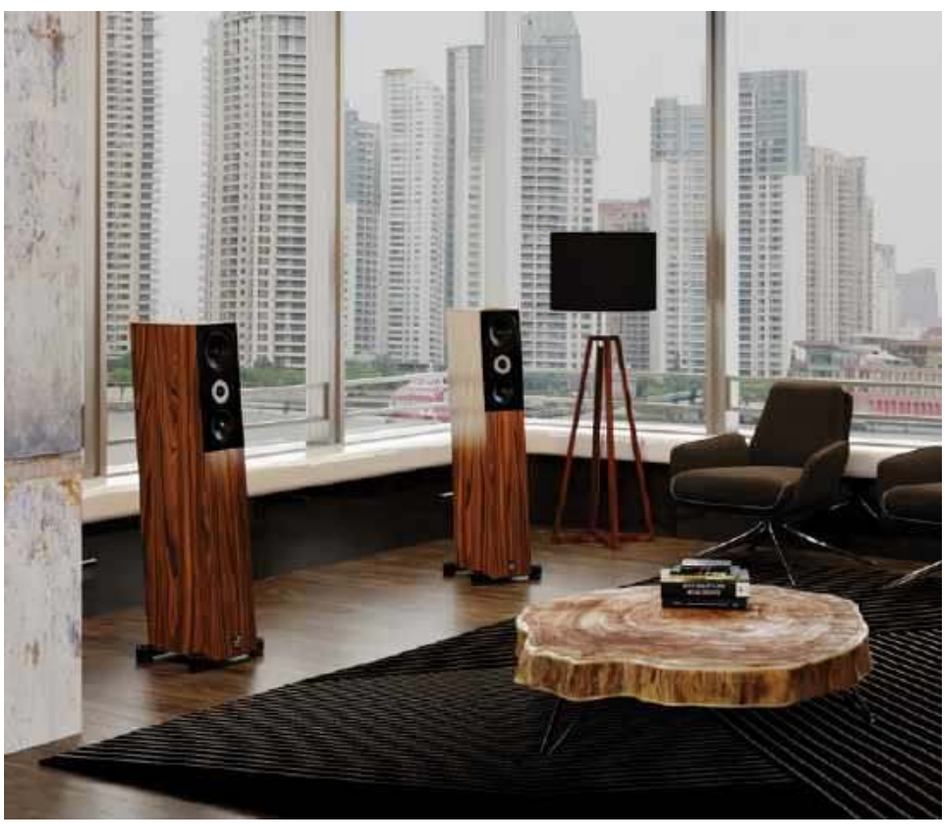
AUDIO PHYSIC W DYSTRYBUCJI AUDIO KLAN

Nowa marka w portfolio topowego dystrybutora

PERFEKCJONIZM
Motto marki „bez utraty drobnych szczegółów" zobowiązuje do projektowania sprzętu, który zaspokoi potrzeby melomanów bez względu na ich ulubiony gatunek muzyczny.

Firma Audio Klan rozszerzyła portfolio swoich partnerów o kolejną markę audio i została dystrybutorem produktów renomowanej marki Audio Physic w Polsce. W asortymencie tego niemieckiego producenta znajdziemy wysokiej klasy kolumny głośnikowe, zarówno do wymagających systemów stereo, jak i do kina domowego.

Firma Audio Physic prężnie działa na rynku audio już od 1985 roku. Została założona w niemieckim mieście Brilon, gdzie do dziś są projektowane i produkowane wysokiej klasy kolumny głośnikowe Audio Physic. Co warte podkreślenia, wiele komponentów wykorzystywanych w modelach tej marki pochodzi z lokalnych fabryk. Każda kolumna głośnikowa zanim trafi do produkcji i sprzedaży, przechodzi wiele testów odsłuchowych, na podstawie których poszczególne elementy są następnie udoskonalane – zarówno pod względem wizualnym, jak i parametrów akustycznych.



W modelach oferowanych przez Audio Physic nie brakuje autorskich rozwiązań technicznych, które są projektowane w oparciu o wieloletnie doświadczenie tego niemieckiego potentata w branży audio i bogatą wiedzę inżynierów. W kolumnach głośnikowych nie brakuje nietypowych, rzadziej spotykanych materiałów w sprzęcie audio, jak choćby pianka ceramiczna.

Na szczególną uwagę zasługuje ponadto konstrukcja tweetera. Zamiast popularnych przetworników wysokotonowych z kopułką, Audio Physic wykorzystuje autorskie przetworniki wyróżniające się hybrydową konstrukcją stożkową (technika HHC, od ang. Hyper Holographic Cone), której zadaniem jest redukcja niepożądanych drgań i rezonansów.

Na tym jednak nie koniec innowacji i nietypowych rozwiązań. W kolumnach głośnikowych firmy Audio Physic, zależnie od modelu, stosowane są także: warstwowa obudowa Sandwich Cabinet Construction ze szklanymi płytami, podwójny kosz głośnika średniotonowego (Dual Basket) czy też subwoofer ukryty we wnętrzu obudowy kolumny (rozwiązanie to stosowane jest np. w modelu Classic 25).

Kolumny głośnikowe firmy Audio Physic łączą w sobie bogactwo rozwiązań technicznych, naturalne i angażujące brzmienie oraz charakterystyczny design z lekko pochyloną do tyłu obudową. Trzon aktualnej oferty firmy Audio Physic stanowią dwie linie produktowe – Reference z hi-endowymi kolumnami głośnikowymi, naszpikowanymi rozmaitymi technologiami, i Classic, w której – jak sama nazwa wskazuje – znajdziemy modele nawiązujące do klasyki, ale jednocześnie potrafiące zaskoczyć słuchacza swoim wysokiej jakości, czystym brzmieniem, odzwierciedlającym pasję inżynierów Audio Physic.

Audio Physic oferuje także wysokiej klasy izolatory głośnikowe, opracowane na potrzeby kolumn tej marki. Zadaniem produktów z linii VCF (od ang. Vibration Control Feet) – bo o nich mowa – jest redukcja wibracji mogących negatywnie wpływać na odtwarzane dźwięki.

eprasa.pl 41ba575f06

■ 299 PLN, www.pl.jbl.com

JBL CLIP 5

Mobilny, wodoodporny, długogrający





Michał Lis
REDAKTOR

Ultraprzenośny minigłośnik, ze sporymi możliwościami muzycznymi. Docenią go użytkownicy, którzy nie wyobrażają sobie życia bez towarzystwa dobrego brzmienia

Jeśli muzyka towarzyszy ci przez cały dzień, bez względu na to czy pracujesz, relaksujesz się w ogrodzie, albo spędzasz czas ze znajomymi na biwaku w górach – JBL Clip 5 powinien być niezbędnym elementem twojego ekwipunku. Ten niewielkich rozmiarów głośnik o sporych możliwościach brzmienia, z wygodnym mocowaniem i 12 godzinami pracy zaspokoi podstawowe potrzeby fana dobrego grania.

Głośnik waży 285 g i mieści się w dłoni. Ma także wygodny karabińczyk, który pozwala swobodnie zawiesić go lub przytroczyć do plecaka. Można także go ustawić lub położyć na stole. Obudowa otrzymała certyfikat wodoodporności i pyłoszczelności IP67, więc można go zabrać na pieszą wędrówkę lub biwak, bez obawy o kapryśną aurę i polowe warunki. Niewielki rozmiar nie ogranicza muzycznych możliwości głośnika – w jego wnętrzu zastosowano 45 mm przetwornik, który generuje dźwięk JBL Pro Sound z mocnym basem. W pełni naładowany akumulator JBL Clip 5 pozwala na 12 godzin słuchania muzyki, a wykorzystanie Playtime Boost rozszerza ten czas o trzy dodatkowe godziny. Technologia ta dostraja i optymalizuje wydajność głośnika. Ciekawym rozwiązaniem jest Auracast, który pozwala sparować dwa głośniki dla uzyskania dźwięku stereo lub większej liczby JBL Clip 5, aby zapewnić jeszcze lepsze brzmienie na większej przestrzeni.

Warto podkreślić, że głośnikiem można sterować z poziomu aplikacji *JBL Portable*. Dzięki niej będziemy otrzymywać aktualizacje i pomoc techniczną oraz korzystać z dodatkowych funkcji bezpośrednio w telefonie. Z jej poziomu mamy również dostęp do korektora, który pozwala na indywidualne dopasowanie tonów wysokich, średnich i niskich. Na obudowie JBL Clip 5 znajdują się również fizyczne przyciski, które umożliwiają szybkie parowanie, aktywację funkcji Playtime Boost, a także zwiększenie/zmniejszenie głośności.

Maskownica głośnika JBL Clip 5 w całości została wykonana z tworzywa i tkaniny pochodzących z recyklingu. Do wyboru mamy aż siedem wersji kolorystycznych – od jednolitych czarnej, białej, czerwonej, fioletowej, niebieskiej, przez dwukolorową różowo-zieloną, aż po moro.

JBL w swoim portfolio ma mnóstwo modeli mobilnych, dobrze grających głośników. Clip 5 to jeden z mniejszych produktów w ofercie, który przypadnie do gustu melomanom, którzy lubią słyszeć w tle swoje ulubione kawałki tak podczas dnia pracy, jak i relaksu na łonie natury.



ZAWIESZKA 2.0
Piąta generacja JBL Clip otrzymała całkowicie przeprojektowany zaczep – teraz ma on szersze otwarcie, które pozwala na bezpieczne zawieszenie głośnika, np. na elementach małej architektury ogrodowej.

eprasa.pl 41ba575f06

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

KLASYCZNY ACZ PONADCZASOWY PROJEKT

Do wyboru są dwie wersje: ze stopu aluminium lub stali nierdzewnej. Każda z nich ma wyjątkowy wygląd i fakturę, a oryginalny design podkreśla tylny panel ozdobiony galwanicznym szkłem hartowanym.



FIIO M23

FiiO M23 to przenośny odtwarzacz audio, który na nowo definiuje wrażenia słuchowe. Jest on następcą kultowego modelu M11 Plus i został wykonany z pasją i precyzją znaną z innych urządzeń FiiO. Odtwarzacz integruje najnowocześniejszą technologię, aby zapewnić niezrównane wrażenia podczas odsłuchu. Wydajną pracę M23 gwarantuje procesor Qualcomm Snapdragon 660 SoC. Za wyjątkową jakość dźwięku odpowiadają z kolei konwertery firmy Asahi Kasei, w tym AKM AK419EQ i AK4499EX DAC. Jeśli dodamy do tego cztery tryby wzmocnienia, dostosowane do różnych modeli słuchawek, M23 oferuje konfigurowalną wydajność indywidualnie dopasowaną do preferencji użytkowników. Do dyspozycji mamy porty USB-C z USB 3.0 dla szybkiego przesyłania danych oraz Bluetooth 5.0 dla wolności bezprzewodowej i obsługę różnych kodeków, w tym aptX HD i LDAC. Taka konfiguracja pozwala na bezproblemowe przesyłanie ulubionej muzyki ze smartfona lub tabletu. Aby uzyskać konwersję w wysokiej jakości, M23 można podłączyć do komputera PC lub Mac. Pojemna bateria zapewni do 10 godzin nieprzerwanego odtwarzania, bez względu na to czy jedziesz do pracy, czy akurat rozpoczynasz trening na siłowni.

3 999 PLN, www.mp3store.pl

eprasa.pl/41ba575f06



KINOWE WRAŻENIA *W DOMOWYM SALONIE...*

Sala kina domowego wcale nie musi mieć powierzchni kilkuset metrów kwadratowych i doskonałego wyciszenia. Nowe technologie wyświetlania obrazu pozwalają na stworzenie idealnego pokoju kinomaniaka, kibica sportowego czy gracza na kilku metrach. I nie chodzi o metraż pomieszczenia, a powierzchnię, na której może być prezentowany film, transmisja sportowa czy ulubiona gra. Nie bez przyczyny używamy słowa wyświetlany, gdyż przyjrzymy się projektorom, które jakością nie odbiegają od telewizorów, a w niektórych aspektach mają nad nimi przewagę. Portfolio firmy Samsung to przynajmniej dwa godne uwagi modele, które w różnych scenariuszach wykorzystania mogą zastąpić topowe telewizory.

Oczywiście nie ma jednej, jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o zasadność wykorzystania telewizora czy projektora. Jednak takie produkty jak The Premiere Samsunga stanowią rzeczywistą alternatywę dla użytkowników, którzy nie są przywiązani do ekranu, ale poszukują rozwiązania, które zagwarantuje im doskonałej jakości obraz, a w efekcie przyjemne wrażenia z jego oglądania. Koncepcja Samsung The Premiere zakłada, że ten projektor nie jest traktowany jako przenośne urządzenie, które można dowolnie stawiać w każdym pomieszczeniu i wyświetlać na nim różnorodne treści, a jest to bardziej klasowe rozwiązanie, gwarantujące (w zależności od wybranego modelu LSP7T lub LSP9T) 120- lub 130-calowy obraz w rozdzielczości 4K, piękne, żywe kolory i doskonały kontrast. Jest to możliwe dzięki zastosowaniu Technologii Potrójnego Lasera, która przekłada się na jeszcze bardziej rzeczywiste i intensywne kolory. Pokrycie palety barw DCI-P3 wynosi w tym przypadku 147%, co jest wartością praktycznie nieosiągalną dla telewizorów. Samsung The Premiere oferuje wysoką jasność do 2 800 ANSI lumenów, czyli poziom, który pozwoli na zachwycające odwzorowanie i nasycenie kolorów. Warto także wspomnieć, że dzięki wysokiej jasności projektory z powodzeniem sprawdzą się w niezaciemnionych pomieszczeniach. Należy również podkreślić Ultrakrótki Rzut zastosowany w The Premiere, który pozwala na bliskie ustawienie urządzenia przy

SAMSUNG THE PREMIERE

TYP LAMPY potrójny laser
ŻYWOTNOŚĆ LAMPY 20 000 godzin
PRZEKĄTNA EKRANU 100 - 130"
WYMIARY 550 x 141 x 367 mm
WAGA 11,5 kg
CENA 19 999 PLN

ścianie – nie ma zatem potrzeby tworzenia instalacji pod sufitem czy szukania pomocniczego stolika czy szafki do jego instalacji. Warto to zobrazować – aby uzyskać 100-calowy obraz w modelu LSP9T, projektor powinien znajdować się zaledwie 11,3 cm od ściany czy ekranu. Mówiąc o możliwościach projektora, nie można pominąć kwestii dźwięku. Dodając dobry system audio, Samsung zaproponował kompletne rozwiązanie do kina domowego, gdyż w modelu LSP9T znajdziemy 40-watowe głośniki w formacie 4.2 i wbudowane głośniki niskotonowe. Wrażenia potęguje technologia Acoustic Beam, która wzmacnia dźwięk z lewej i prawej strony. Natomiast model LSP7T wypełni pomieszczenie potężnym dźwiękiem, dzięki 30-watowym głośnikom 2.2.

Atutem projektorów The Premiere jest łatwość ich obsługi. Samsung wykorzystał bowiem tu system operacyjny Tizen i tym samym przeniósł doświadczenia Smart TV na gigantyczny ekran. Znane z telewizorów menu daje dostęp do telewizji na żywo poprzez wbudowany tuner telewizyjny DVB-T2, popularnych aplikacji i serwisów VOD. Dla użytkownika oznacza to ni mniej, ni więcej, jak analogiczne sterowanie urządzeniem za pomocą pilota. Równie ważne z punktu widzenia użytkownika jest działanie Plug&Play, czyli wystarczy go podłączyć do zasilania i po kilkudziesięciu sekundach kalibracji można rozpocząć seans, korzystając z jednego z czterech trybów wyświetlania: standardowego, dynamicznego, filmowego lub Filmmaker Mode.

...I W PLENERZE

Bardziej mobilnym rozwiązaniem jest projektor The Freestyle Gen. 2. Waży zaledwie 830 g, a dzięki obrotowej konstrukcji obraz możemy wyświetlać nie tylko na ścianie, ale także suficie. Niewielkie gabaryty oraz stojak pozwalają na jego umiejscowienie w oranżerii, na tarasie czy w ogrodzie. Inna jest tutaj także technologia wyświetlania. Obraz generuje lampa LED o żywotności do 30 000 godzin, która jest w stanie wyświetlać obraz wielkości od 30 do nawet 100 cali. Projektanci zastosowali kilka inteligentnych rozwiązań, poprawiających jakość obrazu, ale także przyjazne użytkowanie. Po uruchomieniu projektora i ustawieniu go względem powierzchni, na której wyświetlany będzie obraz, urządzenie automatycznie dostosuje tryb wyświetlania. Co więcej, Autokorekta Efektu Trapezu zapobiega wszelkim zniekształceniom obrazu. O jakość wyświetlanych treści zadba procesor Crystal Engine, który w połączeniu z Pure Color, HDR ze wsparciem dla HDR10+ i wzmacniaczem kontrastu zagwarantuje jasne, żywe kolory i sceny pełne szczegółów o odpowiedniej dynamice.

Samsung The Freestyle Gen. 2 oferuje również doskonały dźwięk 360° z głośnika o mocy 5 watów. Bez względu na gatunek oglądanego filmu czy transmisji sportowej, otrzymujemy Dolby Digital Plus z funkcją adaptacji dźwięku. Dla bardziej wymagających użytkowników projektor można połączyć zdalnie lub przewodowo z zewnętrznym źródłem dźwięku. Ciekawym rozwiązaniem jest możliwość połączenia The Freestyle Gen. 2 do specjalnego powerbanka, który eliminuje konieczność zasilania przewodowego, a w żaden sposób nie wpływa na jego mobilność i funkcjonalność. Powerbank nie jest dołączony do zestawu, ale jeśli zależy nam na dowolności podłączenia, z pewnością jest to przydatne akcesorium. Jeśli mowa o gadżetach, warto pomyśleć o kompatybilnej obudowie – Samsung oferuje taką, która chroni przed wodą i kurzem, a dodatkowo zapobiega zadrapaniom i uszkodzeniom – idealne zaproszenie do plenerowego kina.

Jeśli zaś chodzi o łączność, Samsung The Freestyle Gen. 2 został wyposażony w Wi-Fi i Bluetooth, dzięki którym łatwo sparujemy projektor z telefonem czy tabletem, aby wygodnie streamować treści. Do dyspozycji mamy także funkcję Dotknij i Wyświetl, która użytkownikom systemu Samsung pozwala na błyskawiczne wyświetlanie filmów z małego na dużym ekranie. Najłatwiej jednak będzie połączyć projektor z Samsung TV i wygodnie korzystać ze wszystkich aplikacji, serwisów streamingowych czy zasobów prywatnej biblioteki. Graczy ucieszy cloud gaming. Funkcja ta pozwala bez konieczności podłączenia konsoli grać w ulubione tytuły, bez rezygnacji z doskonałej jakości obrazu.

Mówiąc o The Freestyle Gen. 2, nie sposób pominąć jego designu. Urządzenie to doskonale wpisuje się w nowoczesne wnętrza, a budowa walca umieszczonego na minimalistycznym stojaku i możliwość obracania w zakresie 180 stopni w osi pionowej, pozwala na perfekcyjne dopasowanie do każdego pomieszczenia i powierzchni wyświetlania.

SAMSUNG THE FREESTYLE GEN. 2

TYP LAMPY lampa LED
ŻYWOTNOŚĆ LAMPY 30 000 godzin
PRZEKĄTNA EKRANU 30 - 100"
WYMIARY 104,2 x 172,8 x 95,2 mm
WAGA 1,4 kg
CENA 3 299 PLN









PROJEKTORY SAMSUNG GWARANTUJĄ ŚWIETNĄ JAKOŚĆ OBRAZU I DŹWIĘKU, PRZYJAZNĄ OBSŁUGĘ I POZWALAJĄ NA ELASTYCZNĄ INSTALACJĘ TAK W POMIESZCZENIU, JAK I POZA NIM

eprasa.pl 41ba575f06

10 POWODÓW, BY KUPIĆ
WENTYLATOR STADLER FORM

www.stadler-form.pl



01 CYRKULUJE POWIETRZE
Wentylator ma ogromną przewagę nad klimatyzatorem. Ten pierwszy cyrkuluje powietrze, znajdujące się w pomieszczeniu, wymienia je między pokojami i emituje naturalną, orzeźwiającą bryzę. Klimatyzator zaś w reakcji chemicznej gwałtownie ochładza powietrze, co może prowadzić do chorób górnych dróg oddechowych.

02 RODZAJ DOPASOWANY DO POMIESZCZENIA
Do wyboru mamy wentylatory kolumnowe, podłogowe, stojące, biurkowe, a także 3D. Każdy z nich możemy ustawić w dowolnym miejscu i pomieszczeniu, aby punktowo lub bardziej przestrzennie wymieniał powietrze.

03 INDYWIDUALNE USTAWIENIA
Urządzenia można dowolnie zaprogramować – ustawić kierunek pracy oraz siłę wiatru. Każdy z wentylatorów ma regulowaną głowicę tak w pionie, jak i w poziomie. Do wyboru mamy różne tryby pracy ciągłej lub z funkcją oscylacji.

04 CYRKULACJA 3D
Jednym z najnowocześniejszych rozwiązań spotykanych w wentylatorach szwajcarskiej marki jest cyrkulacja 3D. Technologia ta umożliwia przepływ powietrza w każdym kierunku i wymiarze. Jest to możliwe dzięki funkcji pionowego i poziomego obrotu, które można wykorzystywać dla lepszej efektywności cyrkulacji.

05 ATRAKCYJNY DESIGN
Projektanci Stadler Form nie zapominają, że wentylatory to reprezentacyjne urządzenia i stawiają w tych projektach na minimalistyczny design, stonowane kolory oraz wytrzymałe materiały – tworzywo, metale czy bambus. Wszystko po to, aby każdy model łatwo dopasować do stylistyki wnętrza.

06 PERFEKCYJNA PRACA
Wentylatory są praktycznie bezobsługowe, wystarczy podłączyć je do zasilania, na panelu wybrać tryb pracy, skorzystać z timera lub ustawić ciągłą cyrkulację. W zależności od mocy danego modelu powietrze będzie rozprowadzane na odległości do 10 m od wentylatora.

07 KOMFORT AKUSTYCZNY
Bez względu na to czy wybierzemy wentylator stojący czy też kolumnowy, nie musimy obawiać się o hałas w pomieszczeniu. Wszystkie urządzenia Stadler Form emitują dźwięk na poziomie poniżej 58 dB, co pozycjonuje je w najniższej klasie A.

08 WYGODNE CZYSZCZENIE
Modułowa budowa wentylatora pozwala na samodzielne rozebranie jej i wyczyszczenie osłony, także tej tekstylnej, oraz łopat. Z łatwością odkurzymy jednostkę napędzającą, podstawę lub stojak.

09 PRZYDATNE ROZWIĄZANIA
Wentylatorem można sterować przy pomocy pilota. Modele, które mają metalową obudowę, wykorzystują magnetyczny uchwyt. Niektóre modele otrzymały klasę odporności IP44, a to oznacza, że można je także wykorzystywać na zewnętrz. Jeśli zależy nam na mobilności, można wybrać urządzenie z pojemnym akumulatorem, pracującym do 7 godzin.

10 NA LATO I NA LATA
Bez względu na wybrany model, wentylator będzie stopniowo, naturalnie obniżał temperaturę powietrza, emitując przyjemną bryzę. Docenimy to zwłaszcza w upalne dni, ale rozwiązania i solidność spod znaku Stadler Form dają gwarancję kilku sezonów efektywnej pracy.

eprasa.pl 41ba575f06

BIAŁA PERŁA ŚWIATA AUDIO



Denon PerL to jedyne na rynku słuchawki, które dokonują pomiaru słuchu użytkownika w celu wygenerowania prawdziwie spersonalizowanego dźwięku. Do tej pory były one dostępne jedynie w kolorze czarnym, jednak producent podjął decyzję o rozszerzeniu kolorystyki i od teraz Denon PerL i PerL Pro możemy kupić także w wersji białej.

Seria PerL i PerL Pro True Wireless, wykorzystując zastrzeżoną technologię, precyzyjnie identyfikuje indywidualne czynniki wpływające na słuch, np. anatomię ucha, i tworzy spersonalizowany profil słuchu, pozwalając cieszyć się wszystkimi szczegółami muzyki czy filmów. PerL White łączą zatem doskonałą jakość dźwięku z elegancką, ponadczasową estetyką, oferując użytkownikom wyrafinowany produkt, który z łatwością dopasujemy do swojego stylu życia, czy to w czasie wolnym, podczas pracy, podróży czy aktywności fizycznej.

Stworzenie indywidualnego profilu słuchu jest możliwe dzięki wykorzystaniu technologii Masimo Adaptive Acoustic Technology (AAT), która automatycznie mierzy ucho zewnętrzne, środkowe i wewnętrzne, aby określić sposób słuchania muzyki. Inne słuchawki mierzą tylko ucho zewnętrzne, pomijając krytyczny obszar – ucha środkowego i wewnętrznego – gdzie dźwięk jest przekształcany w sygnały, które mózg może przetwarzać i gdzie odbywa się słyszenie. Wykorzystując sztuczną inteligencję, aplikacja *Denon Headphones* tworzy spersonalizowany profil słuchu dla każdego użytkownika. Jest on indywidualnie opracowany i poprawia głębię, szczegółowość oraz czystość dźwięku, dzięki czemu jest idealnie dopasowany do potrzeb każdego z nas.



Denon PerL łączą prawdziwie spersonalizowany dźwięk z renomowaną sygnaturą audio marki Denon i tym samym zapewniają niezrównaną głębię, szczegółowość i czystość w każdej sesji. Dzięki kompatybilnym urządzeniom użytkownicy PerL Pro będą mogli cieszyć się technologią Qualcomm aptX Lossless, gwarantującą dźwięk o jakości CD i eliminującą potencjalną utratę jakości związaną z łącznością Bluetooth. Będą mieli również dostęp do dźwięku przestrzennego, zasilanego przez DiracVirtuo, który tworzy atmosferę doskonałego brzmienia w kompaktowym i wygodnym formacie.

Słuchawki PerL Pro wykorzystują funkcję Adaptive Active Noise Cancellation dla lepszych wrażeń słuchowych, a także Multipoint, która pozwala łączyć się z dwoma urządzeniami w tym samym czasie. Jeśli chodzi o żywotność baterii, słuchawki PerL oferują do 6 godzin ciągłej pracy i do 18 godzin z etui, podczas gdy model PerL Pro gra do 8 godzin na jednym ładowaniu i do 24 godzin z bezprzewodowym etui ładującym. Słuchawki otrzymały stopień ochrony IPX4, a na płaskiej powierzchni umiejscowiono konfigurowalne, dotykowe elementy, które ułatwiają sterowanie słuchawkami.

eprasa.pl 41ba575f06

KAMERY INTERNETOWE

Kiedy ważna jest jakość

Zewnętrzna kamera internetowa w dzisiejszych czasach dla wielu użytkowników wydaje się zbędnym gadżetem. Niemal każdy komputer osobisty jest w nią wyposażony. Warto jednak podkreślić, że większość z nich generuje niskiej jakości obraz, pozbawiony szczegółów. Jeśli chcemy, aby nasze spotkania online, transmisje live czy nagrywane materiały do mediów społecznościowych cechowała dobra kolorystyka, szczegółowość oraz płynny przekaz, warto zainwestować w urządzenie, które swobodnie zamocujemy na monitorze, klapie laptopa lub ustawimy na statywie. Oto krótki przewodnik.



ELGATO
FACECAM MK.2

Gwarantuje nieskompresowany obraz 1080p przy 60 fps z niskim opóźnieniem, co przekłada się na doskonałą szczegółowość. Urządzenie jest kompatybilne z oprogramowaniem *Stream Deck*, co oznacza, że jest to świetne rozwiązanie dla streamerów. Niska konstrukcja mocowania i możliwość pochylenia oraz powiększenia obrazu, pozwalają na idealne kadrowanie.
549 PLN, www.elgato.com



HYPERX
VISION S

Urządzenie zostało wyposażone w sensor Sony STARVIS o rozdzielczości 8 Mp, co umożliwia nagrywanie obrazu 4K przy 30 fps. Szerokie pole widzenia kamery do 90° pozwoli z łatwością rejestrować szerszy kadr. Przydatna jest również funkcja automatycznego ustawiania ostrości, która utrzymuje obiekt w centrum i zadba o szczegółowy, płynny obraz.
749 PLN, www.row.hyperx.com



ELGATO
FACECAM PRO

Profesjonalna kamera pozwalająca na rejestrację obrazu 4K przy 60 fps, który cechują naturalne kolory i perfekcyjna szczegółowość. W urządzeniu zamontowano obiektyw oraz wydajny procesor. Użytkownicy docenią aplikację *Camera Hub*, w której można dostosować czas otwarcia migawki, ISO, balans bieli, a także uruchomić autofokus.
1 699 PLN, www.elgato.com



INSTA360
LINK

Kamera oferuje rozdzielczość 4K Ultra HD przy 30 fps i jest to możliwe dzięki zastosowaniu 1/2” matrycy. Obiektyw został umieszczony na 3-osiowym gimbalu, który wykorzystuje śledzenie AI do podążania za ruchem użytkownika i utrzymuje go przez cały czas w centrum kadru. Oprogramowanie *Link Controller* umożliwia ustawienie rozdzielczości, ekspozycji czy balansu bieli.
1 429 PLN, www.insta360.com



CREATIVE
LIVE CAM SYNC 4K

Kamera z szerokokątnym obiektywem o polu widzenia 95°, w pełni regulowanym obrotem w poziomie o 360° i pochyleniem o 30°, która pozwala rejestrować obraz 4K UHD. Ciekawym rozwiązaniem jest kompensacja oświetlenia tła, która umożliwia uzyskanie optymalnej ekspozycji, niezależnie od ilości światła w kadrze. Przydatnym dodatkiem jest aplikacja *Creative*.
399 PLN, www.pl.creative.com



THRONMAX
STREAM GO X1

Kamera wyposażona w matrycę CMOS, która pozwala rejestrować obraz w jakości FullHD. Przydatne będą funkcje automatycznej korekcji obrazu oraz technologia HDR, które sprawią, że rejestrowany lub streamowany obraz będzie zachwycał swoją jakością nawet w słabych warunkach oświetleniowych. Kamera ma wbudowany, podwójny mikrofon z funkcją redukcji szumów.
219 PLN, www.thronmax.com

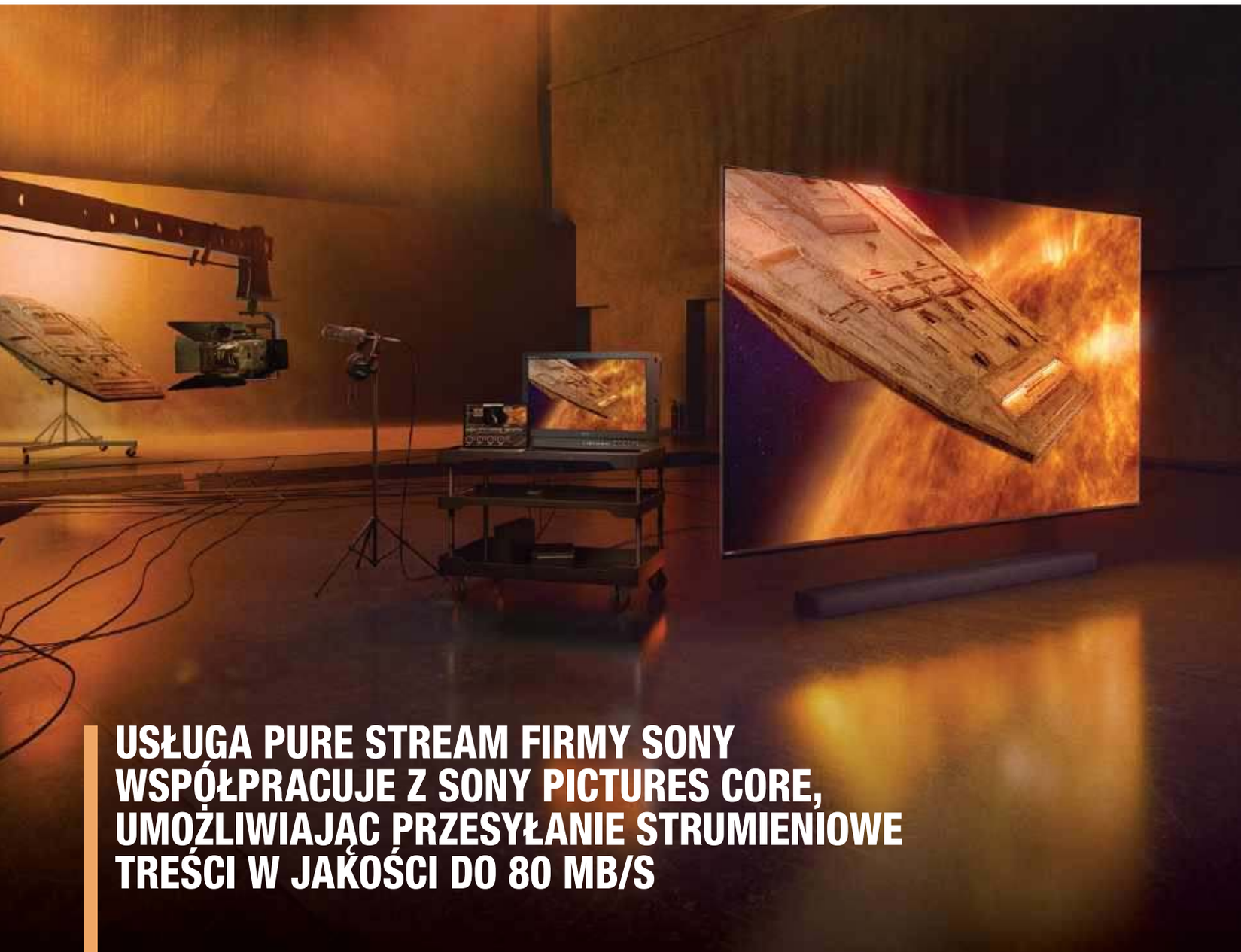
eprasa.pl 41ba575f06



Kino wraca do domu

Sony zawsze miało wyjątkową pozycję na rynku telewizorów. Ich zaangażowanie w rozwój najnowocześniejszych rozwiązań wideo pozwala na dalszą ekspansję ekranów o niesamowitej mocy obliczeniowej. A to wprost przekłada się na doskonałą jakość obrazu, zgodną z pierwotnymi zamierzeniami twórcy.

Tak naprawdę Sony jest jedyną firmą produkującą sprzęt używany na każdym etapie tworzenia treści. Od wysokiej klasy kamer kinowych, za pomocą których kręcone są nasze ulubione filmy, przez profesjonalne monitory



USŁUGA PURE STREAM FIRMY SONY WSPÓŁPRACUJE Z SONY PICTURES CORE, UMOŻLIWIAJĄC PRZESYŁANIE STRUMIENIOWE TREŚCI W JAKOŚCI DO 80 MB/S

i urządzenia do przetwarzania końcowego używane do montażu, aż po komercyjne projektory kinowe – firma Sony bierze zatem udział w całym procesie od początku do końca. Ich szeroka wiedza w branży daje ich inżynierom przewagę w projektowaniu telewizorów, które pomagają nam zbliżyć się do wrażeń kinowych, do których wszyscy dążymy.

Dlatego też, gdy usłyszałem nowe hasło Sony dotyczące telewizorów na rok 2024: „Kino wraca do domu", pomimo swojej prostoty, zrobiło na mnie wrażenie i z radością dowiedziałem się wszystkiego o nowych modelach.

PROSTOTA NAZEWNICTWA

Od momentu debiutu na rynku 68 lat temu, firma Sony ugruntowała swoją pozycję lidera w dziedzinie telewizorów, projektorów, produktów Hi-Fi i audio. Jednak strategia jej marki nie zawsze była tak jasna jak obrazy telewizyjne. Trinitron, XBR, Qualia, WEGA – Sony wycofało więcej podmarek telewizyjnych niż wszystkie inne firmy. Ale BRAVIA została i teraz uwzględnia także soundbary.

Jeśli i ty masz dość skomplikowanych nazw telewizorów, ucieszy cię fakt, że firma Sony uprościła swoją ofertę do trzech zupełnie nowych modeli BRAVIA i modeli przeniesionych z ubiegłego roku – X75WL, X85L, X90L, A95L, A90K, 32W8.

Nowości to natomiast najjaśniejszy w historii telewizor Mini LED Sony, BRAVIA 9 Mini LED, znacząco korzystniejszy cenowo BRAVIA 7 Mini LED, a także telewizory BRAVIA 8 OLED. Przyjrzyjmy się na początek nowej technologii, wspólnej dla wszystkich modeli 7,8 i 9.

TECHNOLOGIE OBRAZU

Procesor XR analizuje każdą klatkę obrazu i rozkłada ją na tysiące elementów, które przetwarza jednocześnie. Sony postanowiło sprawić, że ich procesor będzie postrzegał obraz w sposób podobny do tego, jak ludzki mózg przetwarza go w prawdziwym życiu. Gdziekolwiek spojrzysz, w polu widzenia znajdują się pewne części, na których skupiasz większą uwagę. Procesor XR wykorzystuje sztuczną inteligencję, aby obraz bardziej przypominał ten, który dostrzegasz okiem.

Technologia wideo zastosowana w nowych telewizorach Sony ma wiele aspektów. Oddzielne przetwarzanie odbywa się dla każdego z kluczowych elementów obrazu: koloru, kontrastu, ruchu i przejrzystości. Aby uzyskać realistyczny obraz, wszystkie te

eprasa.pl 41ba575f06



aspekty muszą zostać perfekcyjnie wykonane. Procesor XR pełni rolę reżysera, który decyduje, ile każdego składnika zastosować do jednego z tysięcy elementów w dowolnej, pojedynczej klatce obrazu.

Po pierwsze, ważne jest, aby zrozumieć, czym jest dioda Mini LED i dlaczego technologia zastosowana w telewizorach BRAVIA 9 i BRAVIA 7 ma tak duże możliwości. Telewizory Mini LED wykorzystują szereg diod LED, pogrupowanych w kontrolowane strefy, aby wytwarzać światło dla telewizora. Jednak w przeciwieństwie do standardowych telewizorów LED, diody Mini LED są 5 razy mniejsze, co pozwala na umieszczenie ich większej liczby na panelu, co skutkuje lepszym kontrastem, wyższą jasnością szczytową i większą kontrolą przyciemnienia w ciemnych partiach obrazu przy mniejszym rozmyciu.

Nowy napęd XR Backlight Master Drive firmy Sony analizuje każdą klatkę treści i wykorzystuje opracowany przez firmę Sony algorytm lokalnego przyciemniania do precyzyjnego i niezależnego sterowania tysiącami małych, bardzo gęstych diod Mini LED. Zapewnia to piękny, jasny obraz o szerokim zakresie dynamiki i praktycznie eliminuje efekt halo lub rozkwitu wokół intensywnie jasnych obiektów na ekranie. Pozwala to również uzyskać głęboką, atramentową czerń na dużym ekranie o przekątnej 75 lub 85 cali, co robi wrażenie!

Firma Sony zawsze była liderem w ograniczaniu szumów i rozmyć w ruchu. Technologia XR Motion Clarity zastosowana w modelach Mini LED BRAVIA analizuje dynamikę na kilku klatkach i synchronizuje podświetlenie z ruchem na ekranie, aby stworzyć wyraźny, jasny obraz.

XR Clear Image wykorzystuje niestandardową bazę danych do skrupulatnej konwersji zawartości do rozdzielczości bliskiej 4K i minimalizuje szumy w obrazie poprzez podział stref i dynamiczną analizę klatek.

Sony od lat słynie z przetwarzania wideo Triluminos. Ten proces odwzorowuje kolory z szerszej palety w celu odtworzenia drobniejszych odcieni. Najnowszy Triluminos Pro wykorzystuje tę gamę kolorów i jeszcze bardziej poszerza przestrzeń barw dzięki przetwarzaniu algorytmu kolorów 3D.

Flagowy model BRAVIA 9 Mini LED jest również wyposażony w technologie X-Anti Reflection i X-Wide Angle, które redukują odbicia i odblaski na ekranie oraz zapewniają spójny obraz niezależnie od tego, gdzie w pokoju siedzisz. Dzięki temu każdy widz może cieszyć się pięknym obrazem, nawet jeśli znajduje się poza osią telewizora.

TECHNOLOGIA DŹWIĘKU SONY

Chociaż zdecydowanie zalecam wymianę dźwięku telewizora na system dźwięku przestrzennego lub soundbar, firma Sony wprowadziła kilka znaczących ulepszeń w zakresie jakości brzmienia swoich telewizorów. Do dyspozycji mamy także dwa nowe soundbary i system kina domowego.

Nowa funkcja Voice Zoom 3 firmy Sony wykorzystuje sztuczną inteligencję do wykrywania i rozpoznawania ludzkiego głosu we wszystkich rodzajach treści. Może wzmocnić głos lub zredukować hałas w tle, tworząc wyraźnie brzmiące dialogi. Naprawdę fajne jest to, że jeśli sparujesz go z listwą dźwiękową lub systemem Theatre Quad firmy Sony, ten tryb będzie również z nimi działał.

Funkcja skalowania dźwięku przestrzennego 3D ma na celu wypełnienie pokoju dźwiękiem z otoczenia i z góry przy użyciu wyłącznie głośników telewizora. Obsługuje także Dolby Atmos i DTS:X. Chociaż jest to dobra funkcja, nie da się jej porównać z dodaniem dedykowanych głośników do systemu, aby zapewnić naprawdę wciągające wrażenia.

W połączeniu z listwą dźwiękową Sony, technologia 360-stopniowego mapowania dźwięku przestrzennego tworzy głośniki fantomowe, poza głośnikami fizycznymi, aby zanurzyć cię w „bańce" dźwięku przestrzennego. Ponadto można skorzystać z funkcji Acoustic Center Sync, aby wykorzystać telewizor jako kanał centralny po sparowaniu z listwą dźwiękową Sony lub systemem dźwięku przestrzennego.

PROJEKT TELEWIZORA SONY

Sony zaprojektowało nowe modele BRAVIA tak, aby nie tylko zapewniały wspaniały obraz, ale także piękną obudowę, która dobrze wygląda w każdym domu. Koncepcja One Slate łączy ekran i ramkę w jedną taflę, co minimalizuje zakłócenia i poprawia ogólne wrażenia. Wszyscy widzieliśmy telewizory z masywnymi czarnymi ramkami. Te telewizory mają niemal niewidoczne ramy i tylne pokrywy, które całkowicie kamuflują wszystkie przewody i porty, zapewniając spójny i elegancki wygląd.

Ponadto modele 7, 8 i 9 są wyposażone w wielofunkcyjny stojak, którego jestem wielkim fanem od chwili jego wprowadzenia, a który ma różne warianty mocowania nóżek. Dzięki niemu ekran można ustawić w czterech różnych pozycjach, w tym regulując wysokość, aby telewizor znajdował się równo z szafką RTV lub był podniesiony tak, aby listwa dźwiękowa Sony idealnie mieściła się pod nim, nie zakrywając żadnej części ekranu. Możesz także zamontować stojaki na zewnętrznej krawędzi telewizora lub w jego środku, jeśli uważasz, że tak będzie prezentował się lepiej.

Wszystkie nowe modele Sony są nadal wyposażone w Google TV jako platformę Smart TV.

To błyskawicznie działające rozwiązanie, oferujące nieskończoną liczbę aplikacji i usług. Jak można się spodziewać, wszyst-

Historyczna ciekawostka

Telewizor, od którego wszystko się zaczęło dla Sony, to 12-calowy **Trinitron KV-1320 CRT**. Został on sprzedany w 1969 roku za 319,95 USD (dzisiaj to równowartość 2 700 USD). Dzięki temu modelowi japoński producent stał się siłą, z którą należy się liczyć na rynku telewizorów.

Od 2005 roku submarką wykorzystywaną w telewizorach tej firmy jest Sony BRAVIA (Best Resolution Audio Visual Integrated Architecture, czyli Zintegrowana architektura audiowizualna o najlepszej rozdzielczości). Teraz jest to nie tylko nazwa marki, ale także nazwa modelu najnowszych, wysokowydajnych telewizorów LED/LCD i OLED firmy. Sony po raz pierwszy zdecydowało się rozszerzyć także markę BRAVIA o produkty audio do kina domowego.

eprasa.pl 41ba575f06



kie modele obsługują AirPlay 2, Alexę, Apple Home i Google Home, a piloty mają możliwość sterowania głosowego.

SONY PICTURES CORE

Korzystanie z platformy Google TV na telewizorach Sony obejmuje kilka wspaniałych funkcji. Otrzymujesz dostęp do Sony Pictures Core, wcześniej znanego jako Bravia Core. Platforma ta została opracowana wspólnie z inżynierami Sony TV i specjalistami Sony Pictures, aby zapewnić mastering obrazu o studyjnej jakości bezpośrednio w telewizorze. Typowe usługi przesyłania strumieniowego umożliwiają przesyłanie strumieniowe treści w jakości około 15–25 Mb/s, natomiast usługa Pure Stream firmy Sony współpracuje z Sony Pictures Core, umożliwiając przesyłanie strumieniowe treści w jakości do 80 Mb/s. Zapewnia to więcej szczegółów obrazu i poprawia jakość dźwięku, dzięki czemu jest bardzo zbliżona do tej, jaką można uzyskać z płyty Blu-Ray.

Otrzymujesz także wcześniejszy dostęp do niektórych filmów Sony Pictures i klipów zza kulis, ekskluzywnych materiałów dodatkowych, największej na świecie biblioteki IMAX Enhanced oraz trybu kalibracji Sony Pictures Core, który automatycznie optymalizuje ustawienia obrazu podczas oglądania treści IMAX Enhanced.

ADAPTACYJNE TRYBY KALIBRACJI

W przypadku nowych telewizorów Sony będziesz mieć dostęp do dedykowanych trybów kalibracji. Byłem pod ogromnym wrażeniem, gdy Sony po raz pierwszy nawiązało współpracę z Netflixem w celu udostępnienia tej funkcji w 2018 roku, a w nowych modelach z 2024 roku jest ona jeszcze lepsza. Ten tryb automatycznie dostosowuje jasność telewizora do warunków panujących w pomieszczeniu i konfiguruje obraz telewizyjny tak, aby był skalibrowany możliwie najbliżej monitorów używanych w studiach filmowych.

Ponadto Sony współpracowało z Amazonem nad poprawą jakości obrazu podczas oglądania treści Prime Video. Działa to na tej samej zasadzie co tryb Netflix, dostosowując obraz tak, aby wyglądał jak najwierniej i jak najbliżej zamysłu reżysera. Pod tym względem Sony jest niezmiennie wierne swojej idei.

To bardzo dobry ruch. Sony Home Entertainment jest nierozerwalnie powiązana z łańcuchem produkcji filmowej i telewizyjnej. Od wspaniałych studiów masteringowych dźwięku i studiów ADR, po fascynujące tworzenie dźwięku techniką foley i wirtualnych zakładów produkcyjnych, przesłanie nie zmienia się: dosłownie nie ma innej marki rozrywki domowej bardziej zakorzenionej w procesie tworzenia filmów.

„I WANT TO PLAY A GAME”

Sony po raz kolejny przeszło samo siebie, jeśli chodzi o technologię gier i funkcje dostępne w nowych modelach BRAVIA. Modele BRAVIA 7, 8 i 9 są wyposażone w dwa porty HDMI 2.1, które obsługują szczytową przepływność do 48 Gb/s i 120 kl./s w przypadku treści 4K. Jeśli użyjesz tej opcji wraz z trybem automatycznego niskiego opóźnienia (ALLM) i zmienną częstotliwością odświeżania (VRR), będziesz mieć całkiem solidną konfigurację do gry.

Ponadto, jeśli masz konsolę PS5, możesz skorzystać z funkcji automatycznego mapowania tonów HDR. Otrzymujesz także wsparcie dla Dolby Vision Plus, które zwiększa dokładność kolorów i zapewnia realistyczny kontrast w grach. Do tego możesz faktycznie zmienić rozmiar obrazu, aby wyświetlić grę na mniejszym ekranie, co jest korzystne w przypadku szybkich gier pierwszoosobowych i siedzenia bliżej ekranu. Możesz także dodać celownik na ekranie, dostosować czerń, a także uruchomić w oknie z boku YouTube z np. walkthrough danej gry.

Wszystkie ustawienia gry i funkcje są umieszczone w jednym, łatwo dostępnym menu. Ułatwia to włączanie trybów gry FPS lub RTS i dostosowywanie ustawień obrazu bezpośrednio w tym menu. Ponadto, gdy uruchomisz grę, telewizor ją rozpozna i automatycznie przełączy się w odpowiedni tryb.



eprasa.pl 41ba575f06

Przegląd modeli

TELEWIZORY

Sony BRAVIA 9

Typ ekranu: Mini LED | **Dostępne rozmiary:** 75”, 85”

To najjaśniejszy telewizor Mini LED 4K, jaki kiedykolwiek wyprodukowała firma Sony, co czyni go nowym, flagowym modelem ze wszystkimi zaletami. Garść liczb mówi o około 50% większej jasności, 325% większej liczbie stref przyciemniania i 20% mniejszym zużyciu energii w porównaniu do Mini LED Sony X95L z 2023 roku. Otrzymujesz atramentowy poziom czerni jak w przypadku OLED i najjaśniejsze możliwe kolory jak w przypadku tradycyjnego panelu LED. BRAVIA 9 będzie znakomitym wyborem dla kogoś, kto pragnie jasnego, szczegółowego obrazu o dużym kontraście.

Sony BRAVIA 8

Typ ekranu: OLED | **Dostępne rozmiary:** 55”, 65”, 77”, (A80L nadal dostępny w wersji 83”)

Przechodząc do telewizora OLED BRAVIA 8, należy podkreślić, że jest to następca telewizora OLED A80L z 2023 roku. Zamiast aktualizacji sprzętu, takiej jak BRAVIA 9 w stosunku do X95L, BRAVIA 8 ma udoskonalony algorytm przetwarzania, który zapewnia większą jasność w porównaniu z A80L. Modele BRAVIA 8 są dostępne w rozmiarach 55”, 65” i 77”. Jeśli szukasz modelu 83”, nadal możesz kupić poprzedni model A80L, który będzie dostępny w tym rozmiarze.

Sony BRAVIA 7

Typ ekranu: Mini LED | **Dostępne rozmiary:** 65”, 75”, 85”

BRAVIA 7 to w zasadzie młodszy brat BRAVIA 9. Ma wiele takich samych funkcji, jak potężny procesor XR z technologią Sony XR Clear Image, XR Motion Clarity i XR Backlight Master Drive. Nie będziesz mógł jednak skorzystać z zalet nowo opracowanych sterowników LED, które tworzą więcej stref przyciemniania podświetlenia, większą jasność i mniejsze zużycie energii. Ale to powoduje, że BRAVIA 7 jest znacznie tańszą opcją. Mimo to BRAVIA 7 to nadal bardzo wydajny telewizor Mini LED, który jest dużym skokiem w stosunku do poprzedniego modelu X90L. To idealny wybór dla kogoś, kto szuka dużego, jasnego ekranu w przystępnej cenie. 65-calowy BRAVIA 8 jest w rzeczywistości w tej samej cenie co 75-calowy BRAVIA 7. Tak, stracisz trochę kontrastu na niskim poziomie, ale jest to świetny sposób na przejście do dużego telewizora przy małej utracie wydajności.

SOUNDBARY

Oba nowe soundbary zajmują o 32-36% mniejszą powierzchnię niż ich poprzednicy, ale bez zmniejszenia mocy akustycznej. Listwa BRAVIA Theatre Bar 8 zastępuje model HT-A5000, BRAVIA Theatre Bar 9 z kolei flagowy model HT-A7000.

Dla kinowego, dynamicznego brzmienia Bar 8 wyposażono w 11 głośników, 4 woofery, 3 wysokotonowe przednie, 2 boczne i 2 kierowane do góry. Bar 9 wyposażono z kolei w aż 13 głośników: 4 woofery, 3 wysokotonowe przednie, 2 unikalne, wysokotonowe typu szczelinowego, 2 boczne, 2 kierowane do góry i pasywne radiatory wzmacniające bas. Zawansowana, automatyczna kalibracja dźwięku dopasuje brzmienie soundbarów do każdego pomieszczenia.

Każdy soundbar można rozszerzyć, aby zapewnić prawdziwy dźwięk przestrzenny (do 7.1.4 kanałów dzięki przetwornikom skierowanym w bok i w górę), dodając parę bezprzewodowych głośników tylnych i zasilany bezprzewodowy subwoofer. Zamiast wprowadzać na rynek zupełnie nową linię głośników surround i subwooferów, firma utrzymuje kompatybilność z już istniejącymi.

Głośniki SA-RS3S dodają tylny dźwięk przestrzenny, podczas gdy głośniki SA-RS5 zapewniają dźwięk przestrzenny i wysokość z tyłu za pośrednictwem przetworników skierowanych do przodu i do góry. Subwoofer SA-SW3 oferuje moc 200 W, podczas gdy większy SA-SW5 wyposażony jest w 300-watowy wzmacniacz.

Oba soundbary obsługują Dolby Atmos, DTS:X, IMAX Enhanced, 360 Reality Audio i High-Res Audio.



eprasa.pl 41ba575f06

„Moda jest jak melodia utkana z nut. Każdy z nas musi stworzyć własną muzykę.” – Karl Lagerfeld

ONE HOT SUMMER





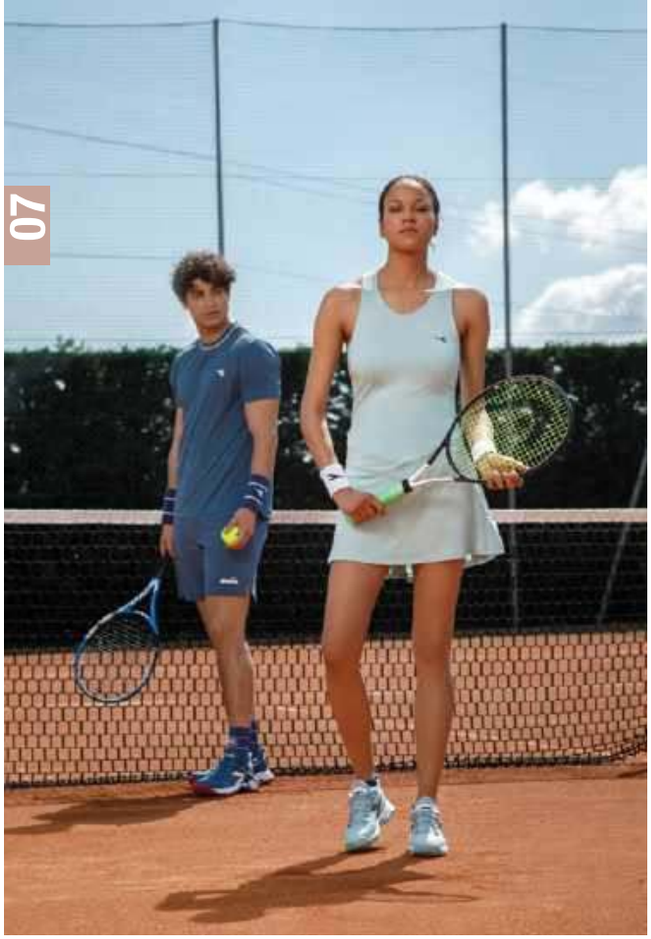








eprasa.pl







01 COS ATELIER
Perfekcyjne rzemiosło i współczesne krawiectwo to znaki rozpoznawcze COS. Najnowsza kolekcja COS ATELIER, stworzona w londyńskiej siedzibie firmy, obejmuje uniwersalne elementy garderoby, szlachetne tkaniny i nienaganną dbałość o detale, czerpiąc wyraźne inspiracje z lat 90.
www.cos.com

02 VISTULA
Lniane produkty Vistula to ponadczasowe elementy letnich stylizacji, które cechuje wysoka jakość i nowoczesny design. Koszula FARO z krótkim rękawem to jedna z topowych, lnianych propozycji marki Vistula na lato. Jest dostępna w trzech wariantach kolorystycznych.
www.vistula.pl

03 GUESS JEANS
GUESS po raz trzeci z rzędu powrócił na pustynną przestrzeń Coachelli, prezentując oazę Compound. Akcja z roku na rok przybiera coraz większą skalę, a wszystko za sprawą inicjatywy, którą podjął Nicolai Marciano. Po prezentacji linii GUESS JEANS podczas styczniowych targów Pitti Uomo i przed światową premierą, Compound zwiastowało wprowadzenie na rynek GUESS JEANS jako nowej linii amerykańskiego pioniera stone-wash.
www.guess.eu

04 GUMBIES
Produkty australijskiego brandu Gumbies zapewnia komfort na wiele godzin dzięki wykorzystaniu wodoodpornej pianki, która pokrywa wierzchnią warstwę wyściółki. Gumowa podeszwa z bieżnikiem zwiększającym przyczepność oraz miękkim, szerokim paskiem wyznaczającym przestrzeń między palcami.
www.mmsport.pl

05 UNIQLO x JW ANDERSON
Kolekcja ta inspirowana jest brytyjskim stylem połowy poprzedniego wieku. Całość łączy w sobie filozofię LifeWear marki z lekkim duchem projektów JW ANDERSON. „W tym sezonie czerpaliśmy inspirację z Wielkiej Brytanii lat 40. i 60., aby pokazać kunszt i trwałość odzieży z tamtych czasów" – podsumował projektant Jonathan Anderson.
www.uniqlo.com

06 TISSOT
Tissot z dumą prezentuje nowy zegarek T-Touch Connect Sport. Ten szwajcarskiej jakości sportowy czasomierz przeznaczony jest dla osób aktywnych. Monitorując tętno, pokonany dystans czy spalane kalorie, a także wyświetlając powiadomienia, zegarek dotrzymuje kroku każdemu.
www.tissotwatches.com

07 DIADORA
Globalny ambasador marki – Jan Zieliński jako pierwszy Polak w historii zwyciężył turniej Australian Open 2024 w grze mieszanej i tym samym zapisał się na kartach historii. Teraz każdy fan tenisa może poczuć się jak jego idol, sięgając po najnowszą kolekcję marki Diadora.
www.diadorapolska.com.pl

08 GUESS WATCHES
Koperty zegarków z serii ECO tworzone są z wysokiej jakości stali szlachetnej oraz przezroczystego nylonu, który w 45% składa się z surowca bio. Ich tarcze są chronione przez odporne na zarysowania szkło mineralne, a nylonowe paski dostępne są w bogatej, pastelowej kolorystyce.
www.timetrend.pl

09 KEEN
Rory Fuerst Junior, główny innowator KEEN, spędził w laboratorium lata, by wyprodukować but wykonany z materiałów trójwymiarowych, odpowiedni dla fanów chodzenia boso. Zamiast z tkanin lub skóry, kolekcja wykonana jest z tkanego, okrągłego sznurka, który dopasowuje się do kształtu stopy.
www.keen.pl

eprasa.pl 41ba575f06

CREATIVE



SENSEMORE AIR

MAŁY ROZMIAR A WIELKIE MOŻLIWOŚCI

Małe i lekkie słuchawki bezprzewodowe, z dołączonym poręcznym, przenośnym etui do ładowania, tryb Ambient, Active Noise Cancellation, 10 godzin odtwarzania na jednym ładowaniu oraz 2,5 dodatkowych ładowań w etui, co daje łącznie do 35 godzin pracy, Bluetooth 5.2 i certyfikat IPX5 — będziesz słyszeć świat nawet w deszcz i niepogodę, a nowa technologia Sensemore pozwoli usłyszeć dźwięki z otoczenia, które są zbyt słabe abyś je dobrze słyszał. Ładowanie indukcyjne poprawi komfort użytkowania słuchawek.

Możesz także dostosować Korektor (EQ) lub kliknąć preferowane ustawienie z listy ustawień wstępnych za pośrednictwem aplikacji Creative, aby jeszcze bardziej poprawić wrażenia dźwiękowe.

Wyposażone w cztery mikrofony, dwa do wykrywania i filtrowania szumów tła z włączoną funkcją ANC, a dwa do odbierania głosu, zapewniając efektywną i wyraźną komunikację, gdziekolwiek jesteś.

SENSEMORE MODE · AMBIENT MODE · ACTIVE NOISE CANCELLATION · QUAD MICS · 35 HRS TOTAL PLAYTIME^ · ~ 10 HRS PER CHARGE^ · 5.2 · AAC · WIRELESS CHARGING · BIO-CELLULOSE DRIVERS · TOUCH CONTROLS · IPX5 SWEATPROOF

^Żywotność baterii została zmierzona przy wyłączonych trybach Sensemore, Ambient i ANC. Rzeczywisty czas pracy baterii może się różnić w zależności od sposobu użytkowania i ustawień.

mediaexpert · RTV EURO AGD euro.com.pl · X-KOM · morele

pl.creative.com

eprasa.pl 41ba575f06

AUTOPSJA

RECENZJE, KTÓRE POZWOLĄ WAM PODJĄĆ WYŁĄCZNIE DOBRE DECYZJE

Prowadzący | **Marcin Kubicki**



WYRÓŻNIENIA



Wyróżnienie to otrzymują produkty, które oferują wysoką jakość w przyjaznej dla portfela cenie.



Nagroda dla urządzeń o efektownym, przykuwającym wzrok i oryginalnym wzornictwie.



Wyróżnienie wskazuje ekskluzywne produkty, doskonałe pod względem estetycznym i funkcjonalnym.



Nagroda przyznawana najlepszym gadżetom w swojej klasie, które deklasują konkurencję.



Tym symbolem oznaczamy produkty, które w trakcie testów okazały się po prostu idealne.

eprasa.pl 41ba575f06

LENOVO LEGION PRO 7I

WYDAJNY LAPTOP DO GIER Z PROCESOREM INTEL CORE I9 I RTX 4090



Lenovo Legion Pro 7i to bardzo wydajny laptop do gier, który można uznać za swego rodzaju zamiennik desktopa. W wariancie testowym była to konfiguracja z flagowym procesorem Intel Core i9 13. generacji i kartą graficzną NVIDIA GeForce RTX 4090, co czyni go doskonałym do gier, pracy z 3D i innych wymagających zadań.

Zdecydowana większość laptopów Lenovo Legion ma stylowy, acz powściągliwy design. Jeśli wyłączymy podświetlenie RGB, będzie wyglądać bardziej jak droga stacja robocza. Lenovo Legion Pro 7i ma wyraźny prostokątny kształt, górną i dolną pokrywę wykonano z metalu, a powierzchnię roboczą z wysokiej jakości i dość wytrzymałego tworzywa sztucznego. Korpus jest ciemnoszary, prawie czarny z matową powierzchnią. Design nawiązuje do linii Legion. Wyświetlacz nie jest więc mocowany z tyłu laptopa, ale na górze topcase'a, nieco bliżej użytkownika, za pomocą dwóch zawiasów.

Na krawędziach znajduje się wiele dużych, sześciokątnych otworów wentylacyjnych. Jest to całkiem normalne w przypadku potężnego modelu do gier. Złączy też nie brakuje, znajdują się one po bokach i z tyłu. Po lewej stronie umieszczono USB-A 3.2 Gen 1 i USB-C 3.2 Gen 2 z obsługą DisplayPort 1.4 i zasilaniem 140 W. Dzięki odpowiedniemu zasilaczowi możesz używać laptopa do pracy biurowej, bez konieczności noszenia ze sobą tego dołączonego w zestawie o mocy 330 W. Ale oczywiście laptop nie będzie działał z pełną wydajnością.

Po przeciwnej stronie umieszczono gniazdo audio 3,5 mm, elektroniczny włącznik migawki kamery internetowej i kolejne złącze USB-A 3.2 Gen 1. Z tyłu pełnoprawne gigabitowe złącze sieciowe Ethernet (RJ-45), kolejne USB-C 3.2 Gen 2 (DisplayPort 1.4, Power Delivery 140 W), HDMI 2.1, 2x USB-A 3.2 Gen 1 (w tym jedno z obsługą ładowania gadżetów, gdy laptop jest wyłączony) oraz autorskie złącze zasilania. Podsumowując: bardzo dobry zestaw, w którym brakuje czytnika kart SD.

Na spodzie znajdują się kolejne otwory wentylacyjne oraz szerokie gumowe nóżki, zapewniające dobre zamocowanie na blacie. Głośniki postawiono na skośnych powierzchniach, co powinno nieco poprawić dźwięk. Dolna pokrywa jest mocowana za pomocą dziesięciu śrub. Użytkownik ma do dyspozycji dwa gniazda SO-DIMM (w moim przypadku były to dwie kości po 16 GB DDR5-5600 MHz), dwa gniazda M.2 na dyski oraz kartę sieciową. Opcje aktualizacji są więc bardzo dobre. Lenovo Legion Pro 7i trudno nazwać gigantem – 363,4 x 262,1 x 25,9 mm, ale waga 2,8 kg nie jest zbyt wygodna w codziennym transporcie. Ten laptop nadal jest bardziej pozycjonowany jako zamiennik komputera stacjonarnego.

Klawiatura zajmuje niemal całą szerokość powierzchni roboczej i ma standardowy układ z dodatkową klawiaturą numeryczną. Cechą układu jest zmniejszony rozmiar przycisków funkcyjnych, który kończy się na przyciskach sterowania multimediami. Blok strzałek jest pełnowymiarowy i nieco przesunięty bliżej użytkownika. Obydwa klawisze Shift są długie. Nie ma więc prawie żadnych dziwactw i przyzwyczajenie się zajmuje

T3 | 15 799 PLN | www.lenovo.com

SPECYFIKACJA

PROCESOR Intel Core i9-13900HX
RAM 32 GB
GPU RTX 4090 16 GB
SSD 2 TB
EKRAN 16" WQXGA (2560x1600 px)
WYMIARY 363,4 x 262,1 x 25,9 mm
WAGA 2,8 kg

eprasa.pl 41ba575f06





LENOVO LEGION PRO 7I MA ODPOWIEDNIĄ MOC, ABY PORADZIĆ SOBIE ZE WSZYSTKIMI NAJBARDZIEJ WYMAGAJĄCYMI GRAMI I WYSTARCZY NA DŁUGIE LATA

minimum czasu. Przyciski mają pełny skok 1,5 mm – naciska się je przyjemnie. Klawiatura ma podświetlenie RGB z różnorodnymi efektami i możliwością indywidualnych ustawień dla każdego klawisza.

Przycisk zasilania z wbudowaną diodą LED znajduje się nad klawiaturą. Z jakiegoś powodu Lenovo zdecydowało się całkowicie zrezygnować z biometrycznych metod odblokowywania laptopa w Legionie Pro 7i. Nie ma tam czytnika linii papilarnych ani kamery na podczerwień.

WERDYKT

PLUSY Doskonała wydajność, która wystarczy dla wszystkich gier. Wydajny układ chłodzenia. Wspaniały 16-calowy ekran IPS z częstotliwością odświeżania 240 Hz.

MINUSY Czas pracy na baterii w gamingowych laptopach to wciąż nierozwiązany problem. Cena w specyfikacji testowej zwala z nóg.

NASZYM ZDANIEM Najlepsze, co może sobie zażyczyć wymagający gracz, szukający laptopa.

OCENA **87**

Lenovo Legion Pro 7i wyposażony jest w wyświetlacz IPS o rozdzielczości 2560x1600 px. Proporcje obrazu to 16:10, które ostatnio są coraz częściej stosowane w laptopach. Maksymalna częstotliwość odświeżania wynosi 240 Hz, a czas reakcji to 4 ms. Wyświetlacz ma maksymalną jasność 500 cd/m^2, statyczny współczynnik kontrastu 1200:1 i 100% pokrycie gamy kolorów sRGB. Obsługiwana jest synchronizacja Dolby Vision, HDR 400 i G-Sync. Ekran jest naprawdę bardzo dobrej jakości. Ma maksymalne kąty widzenia przy minimalnej redukcji kontrastu, przyjemne kolory i skuteczną powłokę antyrefleksyjną.

Wewnątrz Lenovo Legion Pro 7i znalazły się jedne z najpotężniejszych podzespołów, jakie można znaleźć we współczesnym, flagowym laptopie do gier. Procesor to 24-rdzeniowy Intel Core i9-13900HX, zawierający 8 rdzeni o wysokiej wydajności o częstotliwości od 2,2 do 5,4 GHz i 16 energooszczędnych rdzeni o częstotliwości 1,6-3,9 GHz. Obsługuje do 32 wątków, a pamięć podręczna trzeciego poziomu to 32 MB. Poziom TDP z kolei wynosi 55 W z możliwością krótkotrwałego wzrostu do 157 W.

Wbudowana grafika Intel UHD ma 32 jednostki przetwarzające i częstotliwość do 1,65 GHz. Oddzielną kartą graficzną jest flagowa NVIDIA GeForce RTX 4090 o mocy 150 W TGP i 25 W Dynamic Boost. Standardowa częstotliwość wynosi 1 455 MHz, a Boost 1 605 MHz. Ilość pamięci wideo to 16 GB GDDR6. Dostępny jest multiplekser MUX Switch, który umożliwia przełączenie oddzielnej karty wideo bezpośrednio na wyświetlacz, a nie za pośrednictwem zintegrowanej karty, która po aktywacji wymaga ponownego uruchomienia.

Wyniki testów wydajności są jednak imponujące. Lenovo Legion Pro 7i ma odpowiednią moc, aby poradzić sobie ze wszystkimi najbardziej wymagającymi grami i zadaniami roboczymi (modelowanie 3D, silniki gier itp.) i wystarczy na długie lata.

Za chłodzenie podzespołów odpowiada układ Legion Coldfront 5.0, w skład którego wchodzą dwa wentylatory. Przy długotrwałych maksymalnych obciążeniach temperatura może wahać się w granicach 75-85˚, procesor prawie nigdy się nie dławi, a laptop działa stabilnie. Przy maksymalnym obciążeniu słychać hałas, ale daleko mu do najgłośniejszego laptopa do gier. Klawiatura pozostaje chłodna, jedynie obszar nad nią staje się nieco ciepły.

Lenovo Legion Pro 7i ma pokaźny czteroogniwowy akumulator o pojemności 99,9 Wh. Laptop obsługuje szybkie ładowanie - 80% w 30 minut, pełne naładowanie w około godzinę. Tak wydajne laptopy nigdy nie mają długiego czasu pracy na baterii. Producent obiecuje około 4,5 godziny pracy. Podczas pracy biurowej (przeglądarka, dokumenty) przy jasności 50% laptop wytrzymał około 3,5 godziny.

Propozycja Lenovo to laptop, który może zastąpić desktopowy komputer do grania na lata, a w międzyczasie pozwoli na rozszerzenie możliwości. To nieomal bezkompromisowe rozwiązanie, które w najwyższej specyfikacji uraduje każdego gracza, nawet jeśli za tyle dobra w formie komputera przenośnego przyjdzie mu zapłacić bardzo wysoką kwotę.

eprasa.pl 41ba575f06

AMAZON ECHO HUB

INTELIGENTNY PILOT NA TWOJEJ ŚCIANIE

Nowoczesne, inteligentne domy budowane są w oparciu o obietnicę, że nigdy nie będziesz musiał kiwnąć palcem podczas codziennych czynności – drzwi odblokowują się automatycznie, światła włączają się za pomocą timerów, a Alexa informuje cię, ile filiżanek mieści się w kwarcie.

Ale ci z nas, którzy posiadają wystarczającą liczbę inteligentnych gadżetów domowych (teraz mam ich w domu ponad 30), lepiej wiedzą, z czym muszą się mierzyć. Czasami trzeba dostroić jakieś ustawienie, kontrolować całe grupy lub po prostu nie pamiętasz frazy, którą ustawiłeś dla uruchomienia nastrojowej muzyki do kolacji. Nie wspominając już o tym, kto nie chciał po prostu nacisnąć przycisku, aby włączyć światło po tym, jak Alexa po raz trzeci źle usłyszała polecenie?

Do tej pory nie było wielu prostych, przyjaznych dla majsterkowiczów sposobów, aby kontrolować średnie i duże systemy. Dzięki Echo Hub Amazon w końcu udostępnia cyfrowy panel sterowania Alexą, którego zawsze potrzebowała, choć być może nie z takim połyskiem, jakiego oczekiwałem.

Amazon już dość dawno wprowadził Echo Hub wraz z Echo Show 8 i nawet kiedy go zobaczyłem, nie mogłem powstrzymać się od zastanawiania, dlaczego to dwa różne urządzenia. Z przodu nowe Echo Show 8 i Echo Hub są prawie nie do odróżnienia: grube ramki, zaokrąglone rogi, jasny, kolorowy, 8-calowy ekran. Jaka jest więc różnica? Krótko mówiąc, jeśli Echo Show 8 to szafa grająca, Echo Hub to uniwersalny pilot. Jeden ma zapewniać rozrywkę, drugi to narzędzie do sterowania nią. Ta podstawowa różnica w funkcjonalności dotyczy każdego aspektu konstrukcji.

Po pierwsze, Echo Hub można zamontować na ścianie. Amazon zapewnia prosty wspornik i dwie kotwy do płyt kartonowo-gipsowych, aby zawiesić go blisko gniazdka.



T3 869 PLN | www.amazon.de

Tak, większość ludzi będzie miała przewód biegnący po ścianie, pomimo wszystkich zdjęć ze sprytnie poprowadzonymi przewodami. Urok reklamy. Do estetyki będziesz więc potrzebować przepustów kablowych, takich jak te, których używa się np. przy telewizorze montowanym na ścianie. Jeśli w ogóle nie chcesz montować huba w ten sposób, możesz także kupić oddzielny stojak (za dodatkową „stówkę"), aby móc używać koncentratora na blacie.

Aby zmieścić się na ścianie, Echo Hub również poddaje się usunięciu głośnika na rzecz dźwięku kalibru smartfona, który tak naprawdę służy tylko do powiadomień.

Oprócz widocznych części hub obsługuje wiele formatów inteligentnego domu: Matter, Thread, Zigbee, Bluetooth i oczywiście Amazon Sidewalk (nie, nie ma tu Z-Wave).

Co ciekawe, w Echo Hub nie wyświetlają się reklamy, podczas gdy Echo Show 8 wciąż próbuje mi coś sprzedać.

Podobnie jak Echo Show, Echo Hub może wyświetlać osobiste zdjęcia lub wiele innych wymarzonych krajobrazów, gdy nie jest używany. Gdy przejdziesz obok, natychmiast przywołuje stronę główną pełną konfigurowalnych widżetów – na przykład pogody i notatek samoprzy-

SPECYFIKACJA

EKRAN
8" 1280x800 px
ŁĄCZNOŚĆ
Wi-Fi, Bluetooth
WYMIARY
202 x 137 x 15 mm
WAGA 365 g

eprasa.pl 41ba575f06

lepnych. Możesz także sterować urządzeniami, wybierając pomieszczenie, w którym się znajdują lub ich typ.

Amazon przeniósł projekt z aplikacji *Alexa*, więc jest on znajomy i intuicyjny, choć ogromnie daleki od ideału. Urządzenie montowane na ścianie powinno być zoptymalizowane pod kątem szybkich interakcji, ale Echo Hub nie zawiera żadnych skrótów wizualnych, takich jak kodowanie kolorami lub biblioteka różnych ikon. Na przykład światło jest zawsze żarówką i nie można nadać urządzeniom w różnych pokojach różnych kolorów. Oznacza to, że będziesz musiał czytać etykiety przy każdym kliknięciu. Jeśli lubisz estetykę, to musisz też wiedzieć, że etykiety są zwyczajnie brzydkie. Do tego trudno zrozumieć, dlaczego w epoce sztucznej inteligencji nie można wytłumaczyć Alexie, że „nie, w maju tych lampek świątecznych nie będę włączał i spokojnie powinny zostać ukryte".

Chcesz samemu pozarządzać widokiem? Nie możesz. Nawet tak banalna czynność jak zmiana nazwy urządzenia, pokoju, w którym się znajduje, a nawet tego, czy jest oznaczone jako ulubione, należy obsługiwać za pośrednictwem aplikacji *Alexa*.

Problemem jest też to, że Echo Hub działa bardzo wolno, niczym z czasów pierwszych tabletów z Androidem, zanim wszystkie zaczęły działać płynnie. Przewijanie jest mocno opóźnione w stosunku do ruchu palcem, ładowanie menu zajmuje sekundy, a niech cię palec boży broni, by spróbować zmienić układ widżetów, co tak bardzo obciąża system, że będziesz mieć szczęście, jeśli ostatecznie ustawią się we właściwym miejscu.

Do Ulubionych nie można dodać procedur, czyli np. trybu wieczornego, który uruchamiałby szereg wybranych funkcji, a jedynie konkretne urządzenia. Z kolei właśnie widżet Procedur to zdezorganizowany zestaw zabawek każdej automatyzacji, którą kiedykolwiek skonfigurowałeś, bez możliwości zmiany układu. Jak można stworzyć tak fajny system jak Alexę i nie zatrudnić odpowiedniej osoby od UX/UI, jest dla mnie niepojęte.





> JAK MOŻNA STWORZYĆ TAK FAJNY SYSTEM JAK ALEXĘ I NIE ZATRUDNIĆ ODPOWIEDNIEJ OSOBY OD UX/UI, JEST DLA MNIE NIEPOJĘTE

Na papierze Echo Hub to uniwersalny pilot do inteligentnego domu, który przydałby się wielu. Po powieszeniu na ścianie przypomina jednak bardziej stary tablet z Androidem, który nie jest wystarczająco mocny i nie jest wystarczająco konfigurowalny, aby naprawdę być funkcjonalny. Ma się to zmienić z aktualizacjami, ale... cóż, oceniam go dzisiaj w bieżącym stanie, w którym trudno jest go polecić.

Założenia huba są bardzo fajne, ale brak dopracowania UI jest męczący.

WERDYKT

PLUSY Łatwość konfiguracji. Jasny, kolorowy wyświetlacz. Znajomy interfejs.

MINUSY Katastrofalnie niska elastyczność systemu. Wolne działanie.

NASZYM ZDANIEM Gdyby Alexa miała uniwersalnego pilota, byłby to Echo Hub – na razie niestety wymaga on mnóstwa pracy.

OCENA **59**

©prasa.pl 41ba575f06

SWITCHBOT LOCK PRO

HOME RUN PRZY DRUGIM PODEJŚCIU?



Marka SwitchBot kilkukrotnie gościła już na łamach naszego magazynu i zawsze wzbudzała dużo pozytywnych emocji swoimi produktami. Nie inaczej jest i tym razem, bo oto na nasz warsztat trafił jej nowy inteligentny zamek – Lock Pro.

Trochę ponad rok temu testowałem pierwsze podejście firmy SwitchBot do tematu inteligentnych zamków. Nazwany po prostu Lock, zrobił na mnie wtedy duże wrażenie głównie dzięki swojej prostej konstrukcji, szybkiej instalacji i bogatej funkcjonalności. Jak to jednak w świecie technologii bywa, konkurencja nie śpi i nie dalej jak kilka miesięcy temu recenzowałem dwa świetne produkty marek, które w tym konkretnym segmencie mają wieloletnie doświadczenie. Warto również wspomnieć, że pomimo bardzo dobrego odbioru, pierwszy Lock miał swoje wady. Warstwa klejąca utrzymująca zamek na drzwiach lubiła się poluzować co kilka miesięcy, produkt był na wskroś plastikowy i od czasu do czasu silnik w moim egzemplarzu lubił się zaciąć, co z kolei wymagało ponownej kalibracji. Wszystkie te mniejsze lub większe niedociągnięcia oraz ambicje konkurencji miał jednak zdmuchnąć ze sceny Lock Pro, który był już zapowiadany w zeszłym roku. Czy tak się stało?

Lock Pro, jak sama nazwa wskazuje, jest wersją premium bazowego Lock i wprowadza tym samym kilka istotnych ulepszeń, które znacznie poprawiają odbiór urządzenia. Od frontu wita nas tym razem estetyczne pokrętło i metalizowana płytka skrywająca baterie. Urządzenie wygląda masywnie i bardziej „Pro" niż jego poprzednik. Nowy model jest również w pełni zabudowany i został wykonany z wyższej jakości materiałów, co odzwierciedla jego waga. Jest to nadal estetyka, która nie każdemu przypadnie do gustu, ale mnie osobiście bardziej boli brak innego koloru niż czarny – drugi, np. srebrny wariant, byłby tu mile widziany.

Zmienił się również sposób instalacji. Nadal główne wymagania są takie same, czyli dwustronna wkładka z możliwością przekręcania klucza z jednej strony, kiedy drugi znajduje się w zamku. Tym razem jednak istotne jest również, jak daleko nasza wkładka wystaje poza okucie. Jest to ważne dla procesu instalacji i będzie miało wpływ na typ płytki montażowej, którą wykorzystamy. Konkurencja stosuje ten sam proces i sprawdza się on wyśmienicie. Dzięki temu nie musimy już przyklejać naszego zamka do drzwi, choć jeśli wasza sytuacja będzie tego wymagać, w zestawie z Lock Pro znajdziecie odpowiednie akcesoria i adapter (również przyklejany). Naturalnie, jak przy każdym innym inteligentnym zamku, warto przed jego zakupem odwiedzić stronę producenta i wypełnić ankietę, która jasno określi, czy nasze drzwi/rygiel są odpowiednie do montażu.

T3 139 EUR (-10% z kodem 10UP0FRQGFOTNS) | www.eu.switch-bot.com

SPECYFIKACJA

ŁĄCZNOŚĆ
Bluetooth, Matter (przez bramkę Hub 2 lub Hub Mini Matter)

ZASILANIE
4x bateria AA

KOLOR czarny

WYMIARY
120 x 59 x 83,9 mm

WAGA 435 g

eprasa.pl 41ba575f06

“

URZĄDZENIE WYGLĄDA MASYWNIE I BARDZIEJ „PRO” NIŻ JEGO POPRZEDNIK. NOWY MODEL JEST RÓWNIEŻ W PEŁNI ZABUDOWANY I ZOSTAŁ WYKONANY Z WYŻSZEJ JAKOŚCI MATERIAŁÓW



Klawiatura Keypad Touch z czytnikiem linii papilatnych to idealne uzupełnienie dla Lock Pro.



Pokrętło Quick Key idealnie sprawdza się w sytuacji, kiedy chcemy wyjść z domu i mamy akurat zajęte ręce.

Poza lepszymi materiałami i poprawionym procesem instalacji trzeba również zwrócić uwagę na zasilanie. Pod wspomnianą wcześniej płytką maskującą znajdują się tym razem cztery baterie AA, które zastąpiły dwa mniej popularne paluszki CR123A. Producent sprzedaje oddzielnie również akumulatorki, które można ładować co kilka miesięcy naprzemiennie. Moją ulubioną zmianą jest jednak nowe pokrętło, które poza oczywistą funkcją manualnego przekręcania rygla, ma również wbudowany przycisk Quick Key. Naciśnięcie go powoduje automatyczne zamknięcie/otwarcie zamka. Jest to wybitnie wygodne rozwiązanie, kiedy mamy zajęte ręce – wystarczy dotknąć pokrętła choćby łokciem i zamek zostanie odryglowany.

Wspomniane niedociągnięcia pierwszego Locka wybaczałem z jeszcze jednego powodu – klawiatury numerycznej z czytnikiem linii papilarnych Keypad Touch, która ku mojemu zaskoczeniu działa również z Lock Pro. To sprzedawane oddzielnie akcesorium jest w mojej ocenie niezbędnym dodatkiem do zamka SwitchBota i znacznie poprawia jego ogólną funkcjonalność. Szczególnie wspomniany czytnik linii papilarnych jest wyjątkowo szybkim i komfortowym sposobem na dostanie się do domu. Czas reakcji wynosi trochę ponad sekundę od chwili sczytania. Jeśli jednak z jakiegoś powodu przykładanie palca do czytnika nie jest bliskie waszemu sercu, to macie do wyboru w sumie czternaście innych (zakładając, że dokupiliście Keypad Touch) sposobów na odryglowanie drzwi.

Klawiatura poza czytnikiem i opcją wpisywania kodu dostępu, ma jeszcze czytnik NFC. Otwiera to również drzwi (dosłownie i w przenośni) dla ewentualnych gości czy kuriera, którzy mogą otrzymać od nas jednorazowy lub krótkoterminowy unikalny kod dostępu generowany z poziomu aplikacji.

O ile nowy zamek SwitchBot Lock Pro może być naszym jedynym inteligentnym urządzeniem w domu, o tyle znacznie ciekawiej będzie go zintegrować z innymi gadżetami smart home. Ekosystem SwitchBot jest naturalnie w pełni kompatybilny z zamkiem, a po dodaniu bramki Hub Mini, Hub 2 lub Hub Mini Matter będziemy mogli otworzyć nasz produkt na świat integracji ze światem Google Home, Amazon Alexa, Apple HomeKit czy Home Assistant. W połączeniu z dwoma ostatnimi bramkami, Lock Pro można dodać również jako urządzenie pracujące w standardzie Matter, który coraz mocniej rozpycha się na rynku smart home.

SwitchBot Lock Pro to bez wątpienia jeden z najlepszych inteligentnych zamków na rynku. W połączeniu z klawiaturą Keypad Touch pokusiłbym się nawet o stwierdzenie, że jest w tej chwili najlepszą opcją zakupową w tej kategorii sprzętowej. Recenzowany przez nas kilka miesięcy temu Yale Linus L2 również zachwycał, ale oferowana przez producenta klawiatura nie dorasta tej do pięt, zarówno pod kątem funkcjonalności, jak i wykonania. Widać, że SwitchBot odrobił pracę domową i zrobił nawet zadanie „z gwiazdką” – godne pochwały.

WERDYKT

PLUSY Wysoka jakość wykonania. Świetne pokrętło z przyciskiem Quick Key. Możliwość integracji w praktycznie każdym systemie smart home.

MINUSY Instalacja jest bardziej wymagająca niż w modelu Lock. Dostępność tylko w kolorze czarnym.

NASZYM ZDANIEM W połączeniu z klawiaturą Keypad Touch jest to najlepszy inteligentny zamek na rynku. Dopracowany produkt, który poprawia niedociągnięcia swojego poprzednika.

OCENA **89**

eprasa.pl 41ba575f06

ONEPLUS WATCH 2 NORDIC BLUE EDITION

MIŁOŚĆ OD DRUGIEGO WEJRZENIA

Brak konieczności ładowania smartwatcha każdej nocy jest przyjemnością... Ale OnePlus Watch 2 to także pierwszy smartwatch firmy wyposażony w system operacyjny Wear OS, zarządzany przez Google. Nazwa wskazuje, że jest to następca oryginalnego OnePlus Watch, ale te dwa smartwatche nie mogły być bardziej różne od siebie. Pierwsza generacja zegarka od OnePlus była poważnym falstartem. Druga jest znacząco lepsza, choć to bardzo sprofilowany produkt dla ograniczonej grupy użytkowników. Przekonajmy się jakich.

OnePlus Watch 2 genialnie obsługuje dwa systemy operacyjne dwoma różnymi procesorami. Wear OS 4 jest wyposażony w chipset Qualcomm Snapdragon W5 Gen 1, który radzi sobie z bardziej intensywnymi zadaniami, takimi jak obsługa map Google i odtwarzanie muzyki. Kolejnym elementem jest system operacyjny czasu rzeczywistego (RTOS) oparty na energooszczędnym czipie BES2700, którego zadaniem jest m.in. wyświetlanie stale włączonego obrazu i działanie w tle. Google przerobił nawet Wear OS, aby umożliwić tę architekturę dwóch chipsetów dla OnePlus (i prawdopodobnie innych firm, które chcą zastosować to podejście w przyszłości).

Najlepsza korzyść z tej współpracy? Żywotność baterii. Inteligentne zegarki, takie jak Apple Watch, wymagają codziennego ładowania, ale OnePlus Watch 2 wytrzymywał trzy pełne dni użytkowania przy wyłączonym „zawsze włączonym wyświetlaczu" i dwa i pół dnia z włączonym. Rozwiązuje to powszechną skargę dotyczącą tych urządzeń do noszenia, ale niestety w przypadku niektórych funkcji trzeba będzie pójść na kompromis.

Łatwym sposobem na włożenie dużej baterii do smartwatcha jest zrobienie dużego zegarka. Przy 46 milimetrach OnePlus Watch 2 znajduje się po masywnej stronie spektrum urządzeń do noszenia. Mam 185 cm wzrostu, ale bardzo szczupłe nadgarstki, przez co taki zegarek wyglądał u mnie na zbyt duży. Tak jak Pixel Watch 2 może być dla niektórych za mały, tak ten model może być nieodpowiedni wizualnie dla większości kobiet i pokaźnej grupy mężczyzn, którzy nie lubią dużych zegarków.

Piszę, że jest to kwestia wizualna, bo na szczęście OnePlus Watch 2 naprawdę wygodnie się nosi. Pasek skórzany z domieszką tworzywa o szerokości 22 mm jest miękki i nie przyciąga brudu ani kłaczków, a ponadto można łatwo go regulować. Nie miałem problemów z zasypianiem z zegarkiem na nadgarstku, ale podkreślam, że nie ręczę tutaj za wrażenia innych osób. Pozostałe materiały, z których wykonano zegarek, są najwyższej klasy, z kopertą ze stali nierdzewnej i szafirowym szkiełkiem chroniącym 1,43-calowy wyświetlacz AMOLED, który jest ostry i bardzo jasny. Ma również wodoodporność IP68, więc może przetrwać zanurzenie w wodzie (oczywiście trzeba unikać tej słonej).

SPECYFIKACJA

EKRAN
AMOLED 1,43"
466x466 px 326 ppi

JASNOŚĆ EKRANU
600 nitów

KOPERTA
stal nierdzewna

OBWÓD NADGARSTKA
140-210 mm

DŁUGOŚĆ 47 mm

SZEROKOŚĆ
46,6 x 12,1 mm

WAGA 49 g bez paska, 80 g z paskiem

Po prawej stronie zegarka znajdują się dwa przyciski. Górny otwiera szufladę aplikacji, dwukrotne dotknięcie uruchamia ostatnio używaną aplikację, a długie naciśnięcie wybudza Asystenta Google. Dolny otwiera aplikację treningową, a dwukrotne dotknięcie aktywuje Portfel Google, choć wszystko to można zmodyfikować w ustawieniach. Jedyną dziwną rzeczą jest to, że górny przycisk obraca się jak cyfrowa



OnePlus Watch 2 ma ten sam dyskretny, ale elegancki styl znany z serii OnePlus 12.

T3 1 699 PLN | www.allegro.pl/uzytkownik/OnePlus_Polska/sklep

eprasa.pl 41ba575f06





Szczotkowana i polerowana koperta ma teksturę klasycznej stali nierdzewnej, która wskazuje na wytrzymałość i długowieczność zegarka.

> BATERIA ONEPLUS WATCH 2 WYTRZYMYWAŁA TRZY PEŁNE DNI UŻYTKOWANIA



WERDYKT

PLUSY Trzy dni działania baterii. Szybkie ładowanie. Świetna wydajność. Wear OS z ulepszoną listą aplikacji i możliwości. Duży, jasny ekran. Prosta obsługa.

MINUSY Tylko poprawne funkcje zdrowotne. Jeden rozmiar tylko dla określonych gustów. Brak przewijania koronką.

NASZYM ZDANIEM Absolutnie nieuniwersalny smartwatch, który ma kilka asów pod tarczą.

OCENA **84**

koronka w wielu innych smartwatchach, jednak w przypadku OnePlus Watch 2 jest to zwyczajna atrapa, bo ten fizyczny element nie obsługuje przewijania. Zaskakujące!

Pomimo dwóch systemów operacyjnych i dwóch chipsetów korzystanie z OnePlus Watch 2 przypomina używanie dowolnego innego zegarka z systemem Wear OS. Po stronie użytkownika nie ma żadnych zmian. Wszystkie aplikacje Wear OS są obecne, w tym *Google Home*, *YouTube Music* i *Google Maps*, a wszystkie typowe zadania na smartwatchu działają bezbłędnie. Mogłem kontrolować swoje inteligentne gadżety domowe, usuwać niezliczone e-maile, które otrzymuję każdego dnia, oraz szybko i łatwo odpowiadać na wiadomości z nadgarstka. Istnieje również przyzwoity wybór wbudowanych tarcz.

Dla niektórych zastrzeżeniem będzie to, że zegarek nie ma modułu LTE, więc telefon musi znajdować się w pobliżu, aby można było je połączyć. Obowiązują tutaj również standardowe wady Wear OS — nadal życzę sobie większej obsługi aplikacji innych firm. Chętnie rozpoczynałbym rozmowy z poziomu zegarka poprzez aplikacje takie jak *Telegram, Facebook Messenger* czy *Slack*. Widać poprawę w porównaniu z poprzednimi latami, ale zawsze jest miejsce na więcej.

Dużą zaletą jest szybkość ładowania zegarka. Całkowite naładowanie za pomocą dołączonej ładowarki z odłączanym kablem USB-C zajmuje tylko godzinę! Nawet gdy podłączyłem zegarek przed porannym 15-minutowym prysznicem i toaletą, stwierdzałem, że jest on naładowany na resztę dnia.

OnePlus obiecuje dwie aktualizacje Wear OS i trzy lata aktualizacji zabezpieczeń. Fajną informacją dla mnie jest fakt, że nie ma potrzeby posiadania dwóch oddzielnych aplikacji do obsługi funkcji zegarka i dostępu do danych dotyczących zdrowia i kondycji, tak jak ma to miejsce w przypadku konkurencji. Zdrowie i kondycja to jednak miejsce, w którym zaczynają wkradać się kompromisy.

Podoba mi się sposób, w jaki wszystko jest ułożone w dostępnych kafelkach w *OHealth* i możesz je kliknąć, aby uzyskać więcej informacji, ale aplikacja ma pewne dziwactwa. Na początek, występują drobne problemy projektowe, takie jak słowa wpadające na siebie. Brakuje również funkcji zdrowotnych, takich jak elektrokardiogram, wykrywanie temperatury skóry, śledzenie menstruacji i wykrywanie upadków. Warto też zwrócić uwagę, że OnePlus Watch 2 zaniża liczby wykonanych kroków. Pozostałe dane, choćby dotyczące monitorowania tętna, SpO2, wyniki śledzenia snu i mapy GPS działały niezawodnie. Automatyczne wykrywanie treningu jest również solidne i dobrze radzi sobie ze wstrzymywaniem i wznawianiem. Wiedz tylko, że w *OHealth* nie ma zbyt wielu spostrzeżeń — większość to tylko surowe dane.

Powodem do zakupu tego zegarka przede wszystkim będą trzydniowa żywotność baterii i to, czy szczególnie podoba ci się jego design (smartwatch współpracuje z każdym telefonem z Androidem w wersji 8.0 lub nowszą). Każdy, kto poważnie myśli o śledzeniu danych dotyczących kondycji, prawdopodobnie będzie chciał pozostać przy modelach bardziej specjalizujących się w tych aspektach.

eprasa.pl 41ba575f06

SAMSUNG HW-Q990D

OTOCZENI DŹWIĘKIEM

Samsung HW-Q990D to najnowszy, flagowy soundbar tej marki, w którym zastosowano tę samą, wiodącą w swojej klasie konfigurację 11.1.4-kanałową, co w zeszłym roku w modelu HW-Q990C. Podobnie jak poprzednie generacje, jest dobrze wykonany, pełen funkcji i może zagwarantować w pełni wciągające wrażenia dźwięku przestrzennego Dolby Atmos i DTS:X. Jest to system przeznaczony przede wszystkim dla fanów filmu, którzy chcą prawdziwego zanurzenia się w dźwięku.

Samsung HW-Q990D kosztuje nieco więcej niż zeszłoroczny topowy model – 5 299 PLN, ale to nadal dobra wartość, biorąc pod uwagę, że zapewnia prawdziwe wrażenie trójwymiarowej immersji, a firma Samsung uwzględniła uwagi dotyczące poprzednich generacji. Jest prawie tak samo dobry jak osobny system dźwiękowy kina domowego, ale tańszy i znacznie łatwiejszy w konfiguracji.

Nie zmienił się design, z zakrzywionymi narożnikami i solidną metalową kratką. Wyświetlacz znajduje się z przodu po prawej stronie, ale nie jest on zbyt przydatny i trudny do odczytania za siatkową osłoną, natomiast podstawowe elementy sterujące można znaleźć na środku górnej części obudowy.

Minimalistyczna konstrukcja jest wykończona w kolorze czarnym, jakość wykonania jest doskonała, a wymiary sprawiają, że najlepiej nadaje się do większych ekranów o przekątnej od 65 cali. Dostępny jest wybór montażu na stojaku lub ścianie, przy czym Samsung oferuje dedykowane uchwyty do tego ostatniego.

Subwoofer i głośniki surround są wykończone tak, aby pasowały do listwy dźwiękowej, a z tyłu zastosowano tę samą metalową kratkę, aby stworzyć bardziej spójną estetykę. Wszystkie głośniki łączą się bezprzewodowo, ale należy je podłączyć do gniazdka elektrycznego.

Subwoofer generuje mocny bas dzięki 8-calowemu przetwornikowi. System charakteryzuje się doskonałą równowagą tonalną. HW-Q990D obsługuje technologię Wireless Atmos, przesyłając sygnał do kompatybilnych telewizorów Samsung przez Wi-Fi przy użyciu Dolby Digital Plus.



T3 5 299 PLN | www.samsung.pl

Dźwięk Dopasowany Do Przestrzeni automatycznie zoptymalizuje brzmienie w pomieszczeniu, aby skorygować dialogi, efekty przestrzenne i bas. Z kolei Funkcja Adaptacji Dźwięku wykorzystuje przetwarzanie wzmocnione sztuczną inteligencją, aby dodatkowo uwydatnić treść. Jest to szczególnie przydatna opcja do zapewniania wyraźniejszego dźwięku przy niższych poziomach głośności.

Dostępny jest także tryb nocny, jeśli chcesz spłaszczyć

Funkcja Adaptacji Dźwięku zapewnia jego czystość nawet przy niskim poziomie głośności, a ty nie musisz odrywać się od akcji nawet na chwilę.



SPECYFIKACJA

LICZBA KANAŁÓW
11.1.4

WYMIARY SOUNDBARA
1232 x 69,5 x 138 mm

WYMIARY GŁOŚNIKA TYLNEGO 129,5 x 201,3 x 140,4 mm

WYMIARY SUBWOOFERA
220 x 413 x 410 mm

WAGA SOUNDBARA
7,7 kg

eprasa.pl 41ba575f06



JEST PRAWIE TAK SAMO DOBRY JAK OSOBNY SYSTEM DŹWIĘKOWY KINA DOMOWEGO, ALE TAŃSZY I ZNACZNIE ŁATWIEJSZY W KONFIGURACJI



T3 DOSKONAŁY PRODUKT

11 kanałów równomiernie rozprowadzających dźwięk, 1 niskotonowy i 4 skierowane ku górze sprawią, że dźwięk będzie otaczał cię z każdej strony.

WERDYKT

PLUSY Niesamowicie wciągający, przestrzenny dźwięk. Głęboki, mocny i kontrolowany bas. HDMI 2.1.

MINUSY Wyświetlacz na froncie nie jest zbyt przydatny.

NASZYM ZDANIEM Jeśli zależy ci na prawdziwie przestrzennym dźwięku w grach czy filmach, to świetny wybór.

OCENA 90

zakres dynamiki, aby nie przeszkadzać innym domownikom, oraz tryb wzmocnienia głosu, który pozwala uwydatnić trudne do usłyszenia dźwięki czy dialogi.

Jeśli posiadasz jeden z telewizorów Samsung zgodnych z Q-Symphony, HW-Q990D może się z nim zsynchronizować, tworząc jeszcze mocniejszą scenę dźwiękową z przodu, wykorzystując wszystkie głośniki telewizora i te w listwie dźwiękowej. Dodatkowo moc obliczeniowa chipsetu telewizora ze wzmocnioną sztuczną inteligencją poprawią odbiór dźwięków dobiegających z ekranu.

HW-Q990D oferuje także funkcję gamingową, która optymalizuje ustawienia dźwięku w oparciu o konkretny gatunek wybrany w Panelu Gracza.

Soundbar oferuje większy wybór złączy dzięki dwóm wejściom HDMI 2.1 i wyjściu obsługującemu eARC. Wszystkie odtwarzają każdą wersję HDR (w tym Dolby Vision i HDR10+), a także obsługują ALLM, 4K/120 Hz i VRR. Jeśli chodzi o łączność bezprzewodową, dostępne są Bluetooth, Wi-Fi i AirPlay 2.

Pilot pozostaje prosty i intuicyjny w obsłudze, a aplikacja *SmartThings* jest równie dobrze zaprojektowana, co ułatwia konfigurację. Inne opcje sterowania obejmują przyciski na listwie dźwiękowej i oczywiście pilota telewizora za pomocą HDMI-CEC.

Samsung HW-Q990D jest łatwiejszy w konfiguracji i wymaga znacznie mniej miejsca w porównaniu do bardziej tradycyjnego podejścia do wciągającego dźwięku przestrzennego, ale jest to także jeden z niewielu soundbarów, który może konkurować z zestawem amplitunera i głośników pod względem ogólnej wydajności.

Instalacja nadal trwa nieco dłużej w porównaniu z pojedynczymi listwami dźwiękowymi, ale ten dodatkowy czas procentuje w zakresie dźwięku. Po zainstalowaniu jednostki głównej, subwoofera i głośników tylnych otrzymasz system, do którego żadna samodzielna belka nie będzie miała podejścia.

Jeśli chodzi o wydajność HW-Q990D, jest ona imponująca. Dźwięk wydaje się mocniejszy i bardziej precyzyjny niż w poprzednich modelach, a większe przetworniki zapewniają wystarczającą przejrzystość i szczegółowość. Dzięki temu wyjątkowo dobrze radzi sobie z muzyką, a szerokość obudowy pozwala na przyzwoitą separację stereo.

Niezależnie od tego, czy utwory są w formacie dwukanałowym, 5.1-kanałowym, czy nawet Dolby Atmos, HW-Q990D odtwarza dźwięk z subtelnością i wiernością. Jednocześnie duży subwoofer zapewnia solidną podstawę basu, który sprawia wrażenie dobrze zintegrowanego i kontrolowanego, nigdy nie przytłaczając reszty systemu.

W przypadku miksów wielokanałowych głośniki rozprowadzają dźwięk w przedniej części pomieszczenia, podczas gdy kanał centralny zapewnia klarowność dialogów i skupienie ich na ekranie. Tylne głośniki zapewniają, że efekty przestrzenne rzeczywiście dochodzą z tyłu.

Podczas oglądania filmów zdolność systemu do wytwarzania instynktownej półkuli dźwięku dodaje sekwencjom akcji dodatkowego efektu, gdy eksplozje wstrząsają podłogą, a pociski przelatują nad głowami. Jednak wśród chaosu HW-Q990D zapewnia także dopracowane szczegóły z niezwykłą precyzją.

Wydajność w programach telewizyjnych jest doskonała dzięki wyraźnym dialogom, rozbudowanym partyturom muzycznym i dobrze renderowanym efektom przestrzennym. Zdolność HW-Q990D do precyzyjnego umieszczania dźwięków w trójwymiarowej przestrzeni sprawia, że idealnie nadaje się również do gier, skutecznie zanurzając gracza w innym świecie.

Jeśli szukasz alternatywy, oczywistym wyborem będzie zeszłoroczny Samsung HW-Q990C. Ten wcześniejszy model jest nadal dostępny i bardzo podobny do HW-Q990D, poza brakiem HDMI 2.1, co oznacza, że możesz cieszyć się podobnie niesamowitym, wciągającym dźwiękiem przestrzennym, ale za około tysiąc złotych mniej.

eprasa.pl 41ba575f06

NEXTBASE IQ

NAJINTELIGENTNIEJSZA KAMERA SAMOCHODOWA NA ŚWIECIE

Łatwo jest mimochodem stwierdzić, że drogi przypominają obecnie Dziki Zachód, a standardy jazdy wbrew rozwijającym się technologiom wcale nie powodują, że na trasie podziwiamy tylko dobre manewry innych uczestników ruchu. Co gorsza statystyki zdają się potwierdzać tę tezę.

Generalnie wychodzi na to, że większość z nas często odczuwa wściekłość za kierownicą i zdecydowanie zbyt duży odsetek doświadcza konfrontacji z innymi kierowcami. Nic więc dziwnego, że na przestrzeni lat kamery samochodowe zyskały tak na popularności. Jednak szybkie spojrzenie na ofertę różnych marek, a nawet będącego dzisiaj na tapecie Nextbase'a, rodzi pytanie: w czym model iQ jest tak wyjątkowy?

Na początek rzeczy, które można znaleźć w części urządzeń tego typu. Klarowność obrazu rejestrowanego przez przednią kamerę jest na najwyższym poziomie. Druga wbudowana kamera, skierowana w stronę kabiny, jest również doskonała. Do tego do zestawu można dokupić trzecią kamerę, którą można przymocować do tylnej szyby, co oznacza, że możliwe jest użycie trzech urządzeń nagrywających na jednej karcie pamięci w celu zapewnienia pełnego obrazu ze swojego pojazdu. Nawet fakt, że iQ ma tryb parkingowy, umożliwiający nagrywanie włamań i innych zdarzeń, nie jest przełomem w świecie kamer samochodowych.

Ten zaczyna się gdzieś indziej. Zacznijmy od aplikacji. Jest ona zupełnie nowa, czytelna i pozwala wygodnie korzystać z szeregu przełomowych funkcji, jak usprawniony tryb parkingowy. Zamiast czekać na dźwięk tłuczonej szyby lub kołysanie samochodu, iQ wykorzystuje czujniki radarowe, aby wykryć ruch na zewnątrz. Właśnie dlatego wewnętrzna kamera z szerokim kątem widzenia jest zaletą – może uchwycić nikczemne postacie, podchodzące do okna, zanim włamią się i wejdą do środka. Natomiast jeśli już dojdzie do włamania, możesz w czasie rzeczywistym śledzić zdarzenie i uruchomić alarm kamery, aby odstraszyć złodzieja. Co ważne, za pomocą aplikacji Nextbase iQ możesz nawet ustawić czułość radaru w czterech kierunkach wokół samochodu, na wypadek, gdy np. parkujesz przy ulicy, a samochody przejeżdżające poboczem uruchamiają alarm co kilka sekund. Proste przesunięcie palca pozwala zmniejszyć czułość po danej stronie pojazdu. Co istotne i przełomowe – z poziomu aplikacji możemy w każdej chwili użyć podglądu na żywo, aby zobaczyć otoczenie i wnętrze naszego auta.

Co z kwestią zasilania? Oczywiście, by system był czynny bez przerwy, nie wystarczy przewód poprowadzony z gniazda zapalniczki czy USB. Zamiast tego właściciele mają dwie możliwości: okablowanie poprowadzone do skrzynki bezpieczników samochodu (w niektórych modelach najlepiej pozostawić to profesjonalistom), lub podłączenie do portu diagnostycznego OBD, który jest obowiązkowy we wszystkich samochodach od początku XXI wieku.

Proces instalacji w tym drugim przypadku, łącznie z pobraniem aplikacji na telefon, połączeniem się z urządzeniem i zainstalowaniem w samochodzie, zajmuje mniej niż 10 minut. Tak czy inaczej, iQ będzie pobierać energię



T3 Od 1 999 PLN | www.nextbase.com

SPECYFIKACJA

POLE WIDZENIA
140 stopni

WYMIARY
175 x 80 x 45 mm

eprasa.pl 41ba575f06



Sprawdź widok ze swoich kamer z dowolnego miejsca na świecie i ustaw niestandardowe alerty, aby zawsze być na bieżąco.

> JEST TO OPCJA, KTÓRA NIERAZ MOŻE SIĘ PRZYDAĆ W PRZYPADKU ZATRZYMANIA PRZEZ POLICJĘ, BY MIEĆ DOWÓD TEGO, ŻE KONTROLA ODBYŁA SIĘ W SPOSÓB ZGODNY Z PRAWEM

Ustaw ograniczenia prędkości i lokalizacji oraz otrzymuj powiadomienie, jeśli twój samochód je złamie.

WERDYKT

PLUSY Prostota instalacji. Innowacyjność. Wiele bardzo przydatnych funkcji. Jakość wykonania. Wygodna aplikacja.

MINUSY Cena. Duży rozmiar, przez który ciężko „ukryć" kamerę na szybie.

NASZYM ZDANIEM To najbardziej nowatorska kamerka samochodowa na rynku, a możliwość jej rozwoju sprawi, że będzie jeszcze lepsza.

OCENA **88**

bezpośrednio z akumulatora samochodu i będzie to robił, dopóki nie wykryje, że ten osiągnął minimalny poziom naładowania. W tym momencie iQ wyłącza się, dzięki czemu zawsze będziesz miał wystarczającą ilość energii w akumulatorze, aby uruchomić silnik samochodu. Zarazem Nextbase twierdzi, że bardzo niski pobór mocy radaru w porównaniu ze zwykłymi czujnikami ruchu powoduje, że trybu parkingowego można używać tygodniami.

Producent zapewnia też, że pomimo dostępu do portu OBD, urządzenie nie pobiera danych samochodu – to mogłoby w niektórych przypadkach unieważnić gwarancję auta, nie wspominając już o naruszeniu RODO.

Jeszcze jedna nowa funkcja dotyczy bezpieczeństwa osobistego i zdecydowanie zmienia kierunek w technologii kamer samochodowych. Tryb świadka to system aktywowany głosem, który rozpoczyna 30-minutowe nagranie, zapisywane bezpośrednio w chmurze, a także wysyła powiadomienie SMS-em i e-mailem do maksymalnie dwóch osób z twoich kontaktów.

Zamysł jest taki, że jeśli czujesz się zagrożony przez innego kierowcę lub pieszego w swoim pobliżu, możesz nie tylko upewnić się, że materiał filmowy zostanie zapisany w internecie, ale będzie także transmitowany na żywo. I będąc brutalnie szczerym, uważam, że jest to opcja, która nieraz może się przydać w przypadku zatrzymania przez policję, by mieć dowód tego, że kontrola odbyła się w sposób zgodny z prawem i standardami zachowania służb.

Koniec? Nic z tych rzeczy. Tryb opiekuna ma na celu wysyłanie alertów, gdy ktoś inny prowadzi twój samochód i łamie wcześniej ustaloną zasadę, na przykład przekraczając określoną prędkość, czy opuszczając wcześniej ustalone na mapie granice dzielnicy lub miasta — łatwo sobie wyobrazić przyjemność uruchamiania tej funkcji w przypadku użyczenia samochodu... mniej odpowiedzialnym członkom gospodarstwa domowego.

iQ bez wątpienia jest kamerką nowatorską i cieszy, że jak każdy „inteligentny" kawałek technologii będzie ewoluowała. Na ten moment można przyczepić się, że konfiguracja czujników w trybie parkingowym potrafi być nadmiernie angażująca, a również ściąganie klipów i udostępnienie ich osobom trzecim mogłoby być bardziej intuicyjne. Plus jest taki, że Nextbase jest znane z rozwoju swojego software'u, więc można liczyć na to, że funkcjonalność będzie zwiększana.

W tym zakresie można wymienić zapowiedziane już w aplikacji rozwiązanie, jakim jest RoadWatch AI. Jak sama nazwa wskazuje, skanuje ono drogę przed nami i wykorzystuje sztuczną inteligencję do śledzenia prędkości i trajektorii innych pojazdów, pieszych, rowerzystów i nie tylko. W czasie testów tryb ten nie był jeszcze dostępny, więc nie miałem okazji go sprawdzić, ale potencjalne możliwości tego systemu są bardzo szerokie – pożyjemy, zobaczymy.

A skoro nowatorsko, to nie jest tanio. Nextbase iQ jest dostępny w trzech wersjach w zależności od jakości wideo kamerki skierowanej do przodu: 1080p, 1440p lub 4K, a opcjonalna kamera tylna o rozdzielczości 1440p jest dodatkowo płatna. Istnieją oczywiście jeszcze droższe kamery samochodowe ze znacznie mniejszą liczbą funkcji, ale nie należy zapominać, że z Nextbase iQ za znaczącą część funkcji trzeba płacić subskrypcję, co jest zrozumiałe, ponieważ wiąże się to z kosztami wykorzystywania chmury, czy usług komunikacyjnych dla zapewnienia stałej łączności. Innymi słowy – nie ma sensu za dodatkowe opcje nie płacić, skoro stanowią one esencję produktu.

Prace nad Nextbase iQ trwały ponad cztery lata, ale już widać, że producent będzie stale pracować nad rozwojem produktu. To powiedziawszy, sprzęt jest bez wątpienia wielkim skokiem naprzód w swojej kategorii i genialnym urządzeniem, które pomoże właścicielom pojazdów poczuć się o wiele bezpieczniej.

eprasa.pl 41ba575f06

SYNOLOGY BEESTATION

SŁODKI KLASTER MIODU

W cyfrowym świecie każdy z nas produkuje każdego dnia mnóstwo danych. Nawet osoby, które z technologiami są na bakier, wykonują swoimi smartfonami tyle zdjęć, że przez lata ich foldery mogły rozrosnąć się do nieoczekiwanych rozmiarów.

Czym zatem jest BeeStation? W najprostszej postaci jest to pojedynczy dysk twardy w obudowie, który po skonfigurowaniu umożliwia dostęp do danych z dowolnego miejsca na świecie, ale przechowuje wszystkie jedynie w twoim domu. Pomyśl o nim jak o osobistym Dysku Google. Oprócz zwykłych plików BeeStation koncentruje się głównie na zdjęciach i ma pewne funkcje AI, które pomagają automatycznie je kategoryzować.

Chociaż możesz zrobić to samo z innymi urządzeniami NAS od Synology, BeeStation ma na celu uproszczenie całego procesu poprzez usunięcie wielu opcji konfiguracyjnych, dostępnych w przypadku różnych modeli DiskStation.

Stacja BeeStation ma skromną specyfikację i jest wyposażona w niewymienialny dysk o pojemności 4 TB, 1 GB pamięci RAM DDR4 i procesor Realtek RTD1619B. Do tego dochodzi pojedynczy port 1GbE, USB-A 3.2 Gen 1 (5 Gbit) i USB-C 3.2 Gen 1 (5 Gbit). Stacja BeeStation ma elegancki wygląd, a do jej uruchomienia wystarczy podpiąć zasilacz i kablem Ethernet połączyć z routerem.

Wstępna konfiguracja BeeStation jest również niezwykle prosta. Po zeskanowaniu smartfonem kodu QR, należy postępować zgodnie z instrukcjami na ekranie. Wszystkie prace przebiegają automatycznie, po czym uzyskuje się dostęp do urządzenia z dowolnego miejsca na świecie po zalogowaniu na stronie portal.bee.synology.com i podaniu danych do swojego konta Synology. Możliwy jest błyskawiczny import plików z Dropboxa, Dysku Google, iCloud, urządzenia WD My Cloud lub dysku zewnętrznego.



T3 1 199 PLN | www.synology.com

Choć główny dostęp odbywa się za pośrednictwem chmury, można także włączyć konto lokalne, przydatne w przypadku utraty dostępu do internetu przez BeeStation. Jest to również konieczne, jeśli chcesz korzystać z protokołu SMB, jedynej opcji udostępniania plików dostępnej na urządzeniu. Można także umieścić urządzenie w oddzielnej sieci od innych systemów.

Ostatnim krokiem, który można wykonać, jest zaproszenie rodziny czy znajomych do korzystania z zasobów BeeStation. Dzieje się to przez wysłanie prostego linka do zaufanej osoby, która musi utworzyć konto Synology lub połączyć je z istniejącym kontem Google/Apple, a następnie zainstalować apki *BeePhotos* i/lub *BeeFiles*.

Jeśli kiedykolwiek korzystałeś z *Synology Moments* lub *Synology Photos*, w *BeePhotos* poczujesz się jak w domu, ponieważ wyglądają one na tę samą aplikację z kilkoma drobnymi zmianami. Dostępna jest zarówno wersja internetowa, jak i mobilna, i chociaż obie są podobne, oczywiście będziesz potrzebować tej drugiej, aby automatycznie wysyłać zdjęcia do BeeStation. Możesz skonfigurować, kiedy mają być wykonywane kopie

SPECYFIKACJA

POJEMNOŚĆ 4 TB
ZASILACZ 36 W
WYMIARY
148 x 63 x 196 mm
WAGA 0,8 kg

eprasa.pl 41ba575f06



Wbudowana sztuczna inteligencja i wyszukiwanie słów kluczowych pomogą ci znaleźć zdjęcia bliskich i cenne chwile.

> TO POJEDYNCZY DYSK TWARDY W OBUDOWIE, KTÓRY PO SKONFIGUROWANIU UMOŻLIWIA DOSTĘP DO DANYCH Z DOWOLNEGO MIEJSCA NA ŚWIECIE

Przesyłaj, organizuj i uzyskuj dostęp do plików z dowolnej przeglądarki, telefonu lub tabletu.

WERDYKT

PLUSY Bezkonkurencyjna koncepcja. Niezwykle łatwa konfiguracja. Nieźle zorganizowane aplikacje. Dyskretne działanie.

MINUSY Brak możliwości wymiany dysku. Aplikacje wymagają dalszego rozwoju. Ograniczone zastosowanie.

NASZYM ZDANIEM BeeStation to bardzo trudny do oceny produkt, jednak w swojej niszy spełnia swoje zadanie perfekcyjnie, a nie ma wątpliwości, że był potrzebny na rynku.

OCENA **84**

zapasowe (np. tylko podczas ładowania; tylko w przypadku połączenia Wi-Fi), a także to, co chcesz kopiować.

Po przesłaniu plików do BeeStation, urządzenie skanuje obrazy i grupuje je. Domyślne zbiory to osoby, tematy, miejsca, tagi, filmy i ostatnio dodane. W grupie urządzenie wykorzystuje sztuczną inteligencję do identyfikowania podobieństw, takich jak twarze czy zwierzęta. Funkcja ta działa dość poprawnie, choć nie tak dobrze jak w przypadku np. rozwiązania, z którego korzysta Apple.

Fajną opcją jest możliwość tworzenia albumów warunkowych. Dzięki temu można budować wirtualne kolekcje na podstawie tego, kto jest na zdjęciu, gdzie i kiedy zdjęcie zostało zrobione, słów kluczowych i tym podobnych. Nie tworzy to kopii zdjęcia, ale umożliwia grupowanie ich. Album można udostępnić dowolnej osobie, opcjonalnie dodając hasło i datę wygaśnięcia.

BeeFiles z kolei to taki osobisty Dropbox, bez uciążliwych warunków korzystania z usług firm zajmujących się udostępnianiem plików online. Możesz przesyłać i pobierać pliki za pośrednictwem aplikacji mobilnej lub pobrać aplikację *BeeStation* na komputer i zsynchronizować określony folder.

Niestety, przynajmniej na razie, jest się ograniczonym tylko do jednej ścieżki na komputerze. W przyszłości fajnie byłoby zsynchronizować wiele folderów w oddzielnych lokalizacjach. To powiedziawszy, biorąc pod uwagę ogólny brak funkcji *BeeFiles*, mam wrażenie, że firma dostosowuje urządzenie do zarządzania zdjęciami i że ogólne pliki są na tym etapie kwestią drugorzędną.

BeeStation nie jest też przeznaczone do obsługi zaawansowanych funkcji NAS. Nie może przesyłać strumieniowo multimediów za pomocą *Plexa*, ani uruchamiać maszyn wirtualnych. Jest to decyzja najwyraźniej w pełni świadoma, by skierować się do wąskiego grona użytkowników. W końcu BeeStation działa na tym samym procesorze co DS223, który ma pełne możliwości streamingowe. Jest to zatem decyzja filozoficzna a nie sprzętowa.

Stacja BeeStation ma tylko jeden dysk, więc jeśli ulegnie awarii, stracisz wszystkie dane. Kopie zapasowe można wysyłać do własnej chmury C2 firmy Synology lub na dysk podłączony przez USB. Urządzenie jest niezwykle energooszczędne, podczas zapisywania i pobierania danych zużywa zaledwie 7,86 W, a spada do 1,65 W w stanie czuwania. Można je podłączyć do UPS-a.

BeeStation to ciekawe urządzenie, które pasuje do konkretnej niszy i robi wiele rzeczy dobrze. System jest prawdopodobnie jednym z najłatwiejszych, jakie w życiu konfigurowałem i jest czymś, co każdy, niezależnie od umiejętności technicznych, będzie w stanie wdrożyć. Łatwe jest także automatyczne przesyłanie zdjęć i udostępnianie albumów znajomym i rodzinie za pomocą łączy chronionych hasłem. BeeStation jest dyskretnie mała i prawie bezgłośna, więc można ją umieścić w dowolnym miejscu, chociaż nie ma funkcji Wi-Fi, dlatego musi znajdować się w pobliżu routera.

Podstawy świetnego produktu już tu są, problemem niewątpliwie jest odpowiedź na pytanie: czy to powinno być wszystko? Gdzie znajduje się granica między tego typu urządzeniem a bardziej klasycznym, domowym serwerem? Na dziś BeeStation i DS223 kosztują tyle samo (1 200 PLN), z koniecznością dodania do DS223 dysku (4 TB kosztowałby około 600 PLN). Oznacza to, że faktycznie dla kogoś, kto potrzebuje jedynie odpowiednika Dysku Google, BeeStation może być dobrą inwestycją, która zwróci się po około dwóch latach w stosunku do zewnętrznej chmury, choć oferując dwukrotnie więcej miejsca na dane. Pytanie, czy w czasach tak silnego rozwoju AI, Google nie rozwinie na tyle funkcjonalności chociażby swoich *Zdjęć*, że zalety zewnętrznej chmury będą znacząco większe niż takiej prywatnej. Zarazem bez względu na wybór rozwiązania, należy pamiętać, że warto posiadać także drugi backup swoich osobistych danych, np. na dysku zewnętrznym.

eprasa.pl 41ba575f06

SOUNDCORE LIBERTY 4 NC

SŁUCHAWKI DLA ŁOWCÓW OKAZJI





Firma Anker szybko stała się poważnym graczem na rynku bezprzewodowych słuchawek dousznych, oferując kilkanaście ich modeli marki Soundcore. Najnowsze Liberty 4 NC utrzymują tę dynamikę dzięki funkcjom zarówno zupełnie nowym, jak i przeniesionym z droższych modeli, w tym Bluetooth 5.3 z obsługą multipoint, który umożliwia jednoczesne parowanie z więcej niż jednym źródłem dźwięku. Obsługa szybkiego parowania Google umożliwia zaś błyskawiczne połączenia ze zgodnymi urządzeniami z systemem Android. Przetwornik współosiowy z droższych słuchawek Soundcore Liberty 4 został tutaj zastąpiony pojedynczym przetwornikiem 11 mm. Czujnik tętna został natomiast usunięty.

Łodygi z czułymi na dotyk elementami sterującymi sprawiają, że słuchawki bardziej przypominają AirPods Pro firmy Apple niż WF-1000XM5 firmy Sony, chociaż są znacznie dłuższe i szersze niż te w produkcie Apple. Elementy sterujące można dostosowywać do własnych potrzeb i uważam je za znacznie łatwiejsze w użyciu niż przyciski na Soundcore Liberty 4.

Słuchawki obsługują wysokiej rozdzielczości kodek LDAC firmy Sony dla urządzeń z systemem Android, a także kodek AAC firmy Apple i kodek SBC. Mają certyfikat Hi-Res Audio Wireless i brzmią dobrze w każdym utworze bez względu na gatunek.

Tryb przetwarzania dźwięku przestrzennego 3D poszerza i rozjaśnia scenę dźwiękową; nie będzie jednak dekodował Dolby Atmos ani Sony 360 Reality, z którym możesz się spotykać w przypadku muzyki z usług takich jak Apple Music lub Amazon Music Unlimited i Tidal.

Co ciekawe, konfigurowalny korektor HearID EQ Soundcore zapewnił nieco bardziej precyzyjne dostrojenie w przypadku Liberty 4 NC niż w droższym Liberty 4. Proces ten wymaga od użytkownika przeprowadzenia spersonalizowanej oceny słuchu w cichym pomieszczeniu, najpierw dotykając ekranu aplikacji, gdy usłyszysz słabe sygnały dźwiękowe, a następnie wybierzesz „lepiej brzmiący" klip muzyczny z serii par.

Powstała krzywa częstotliwości zapewniła bardziej satysfakcjonującą, naturalistyczną i zrównoważoną wydajność, niż ponad 20 innych wstępnie ustawionych i regulowanych przez użytkownika opcji EQ. Jedynie profil Acoustic EQ z obsesją na punkcie szczegółów wydawał się lepszym wyborem w przypadku jazzu.

Godne pochwały są także pomocne narzędzia Safe Listening, w tym czuły miernik poziomu głośności i przełączany ogranicznik. Każdy producent słuchawek dousznych powinien mieć taką funkcję.

Sondcore obiecuje hojne 10 godzin pracy na baterii przy wyłączonej funkcji ANC i kolejne 40 godzin pracy na baterii w etui ładującym.

SPECYFIKACJA

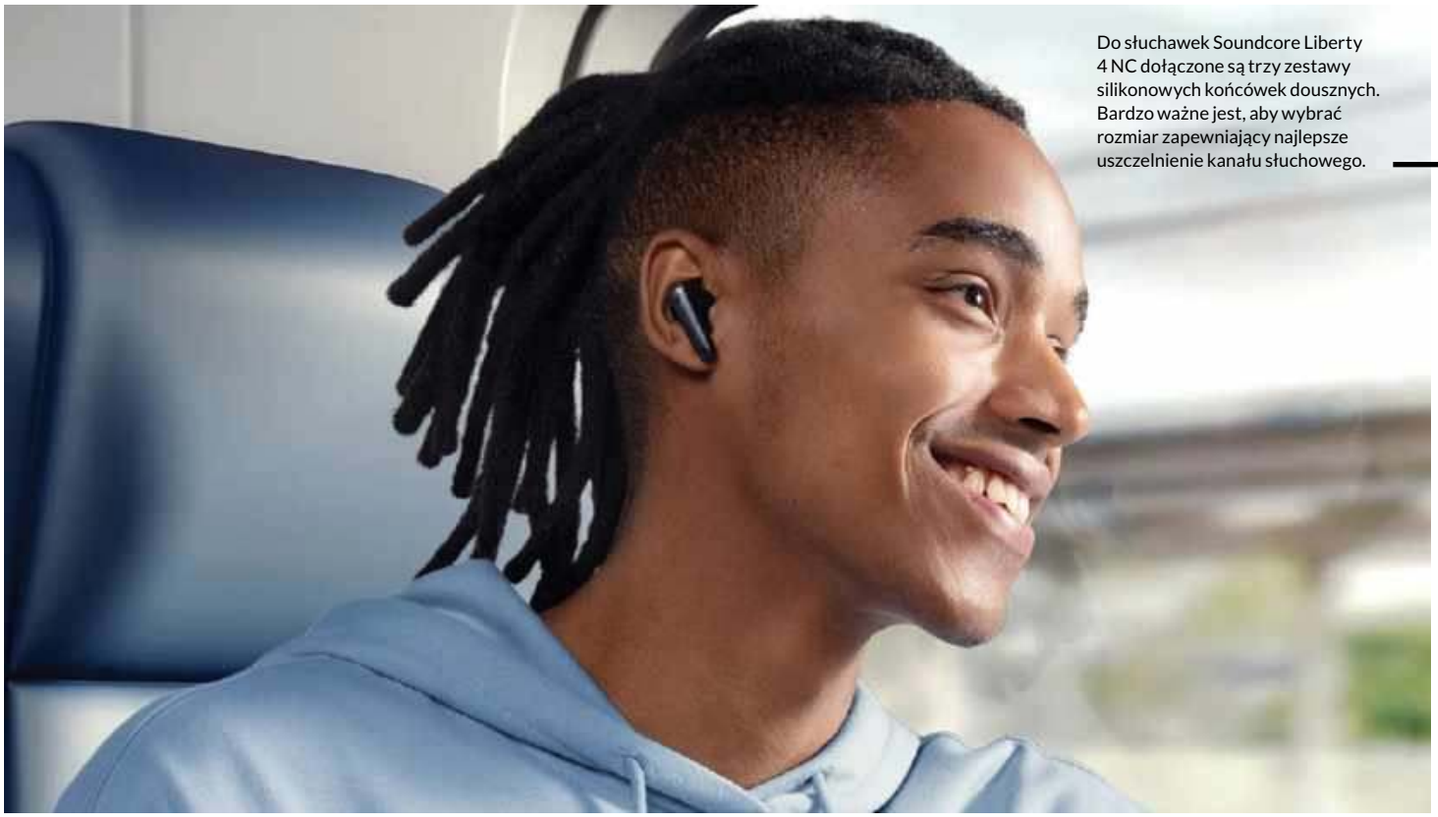
ŁĄCZNOŚĆ
Bluetooth 5.3

ŚREDNICA MEMBRANY 11 mm

WODOSZCZELNOŚĆ
IPX4

T3 399 PLN | www.soundcore.com

eprasa.pl 41ba575f06



Do słuchawek Soundcore Liberty 4 NC dołączone są trzy zestawy silikonowych końcówek dousznych. Bardzo ważne jest, aby wybrać rozmiar zapewniający najlepsze uszczelnienie kanału słuchowego.

> KONFIGUROWALNY KOREKTOR HEARID EQ ZAPEWNIŁ NIECO BARDZIEJ PRECYZYJNE DOSTROJENIE W PRZYPADKU LIBERTY 4 NC NIŻ W DROŻSZYM LIBERTY 4

Łodygi Soundcore Liberty 4 ANC są wyposażone w sterowanie dotykowe.

WERDYKT

PLUSY Bardzo dobre narzędzia EQ. Długi czas pracy. Naprawdę solidne brzmienie muzyki.

MINUSY Daleka od doskonałości aktywna redukcja szumów odbywa się też kosztem komfortu. Przeciętna jakość rozmów telefonicznych.

NASZYM ZDANIEM Najnowsze słuchawki TWS Soundcore z redukcją szumów są niedrogie, ale nie zawiodą osób, które przede wszystkim szukają bardzo dobrego brzmienia muzyki.

OCENA **78**

Włączenie ANC zmniejsza te godziny odpowiednio do 8 i 32. Etui można ładować za pomocą kabla USB-C lub podkładki ładującej Qi.

Producent odważne twierdzi, że „zmniejszy hałas nawet o 98,5%", i może to zaskoczyć każdego użytkownika. Ani Apple, ani Sony nie składają tak śmiałych obietnic dotyczących swoich flagowych słuchawek redukujących hałas. Magia opiera się jednak o słowo „nawet" oraz fakt, że dokładniejsze wczytanie się w specyfikację informuje, że chodzi wyłącznie o redukcję szumów o „najgłębszej częstotliwości".

Nowy tryb przetwarzania Adaptive QNC20 nie jest więc aż tak skuteczny. Po aktywacji zapewnia jednak natychmiastową regulację i tłumienie zakłóceń dźwiękowych, choć tylko wtedy, gdy zatyczki są bardzo szczelnie zamocowane w kanałach słuchowych, aby całkowicie uszczelnić wejścia. Zwykle używam średniej wielkości silikonowych końcówek, w przypadku Liberty 4 NC musiałem przejść do dużych końcówek. Dla mnie to uszczelnienie wiązało się z kompromisem w zakresie komfortu w długich sesjach odsłuchowych. Mogę wygodnie nosić luźniejsze Apple AirPods Pro (2. generacji) przez około sześć godzin, gdy w przypadku Soundcore po dwóch odczuwałem pewien dyskomfort.

Soundcore oferuje mnóstwo poziomów personalizacji: dopasowania końcówek czy 10-stopniowej opcji ręcznej redukcji szumów, jak również dostosowanej do różnych typów transportu publicznego, w których można się znajdować. Tych ostatnich nie uważam za skuteczne i rekomenduję ręczne ustawienie zgodnie ze swoim gustem.

Zarówno w pomieszczeniu, jak i na zewnątrz rozmowy wykonywane i odbierane podczas noszenia słuchawek brzmiały nieco stłumione po obu stronach rozmowy. Spodziewałem się więcej po konstrukcji wyposażonej w sześć mikrofonów na słuchawkę.

Niedrogie słuchawki douszne Soundcore z redukcją szumów nie wyciszają świata, ani nie zapewniają wspaniałego basu w taki sam sposób jak najlepsze modele na rynku, ale produkt kosztuje trzy razy mniej niż te topowe. Soundcore Liberty 4 NC oferują świetną rozrywkę, wysoką żywotność baterii i przydatne narzędzia do dostrajania i ochrony słuchu. Pod tym względem stanowią znaczącą propozycję dla szukających wartościowych słuchawek w dobrej cenie.

eprasa.pl 41ba575f06

HONOR MAGIC6 PRO

MISTRZ UDAWANIA



Powiedzieć, że mamy na rynku dużo opcji na zakup smartfona z każdej półki, byłoby niedopowiedzeniem. Dawno już minęły czasy duopolu Apple i Samsunga, do których dołączyły niezliczone inne marki. O większy kawałek tortu walczy na przykład Honor, który w Magic6 Pro robi to m.in. za pomocą 180-megapikselowego teleobiektywu z zoomem. I nie zabrakło tu umieszczenia przecinka dziesiętnego.

Tę liczbę potwierdza imponujący, 2,5-krotny zoom optyczny. Ale ten smartfon to coś więcej niż tylko aparat. W jego sercu znajduje się także procesor Snapdragon 8 Gen 3.

Rok 2024 wyznacza trend w zakresie telefonów o ciekawym designie – z wyjątkiem Samsunga Galaxy S24 Ultra, oczywiście. Honor Magic6 Pro ma tył z wegańskiej skóry, który otacza wybrzuszenie aparatu, które jest naprawdę ogromne.

W tym miejscu znajdują się trzy duże aparaty, z charakterystycznym górnym, środkowym obiektywem mieszczącym masywny, 180-megapikselowy teleobiektyw. Pozostała część modułu ma zielony wzór (w wariancie testowym), który można opisać jako falę lub wir, który przypomina marmurowy wygląd plecków OnePlus 12.

Z przodu znajduje się ogromny, 6,8-calowy, zakrzywiony, pływający ekran LTPO Quad z aparatem do selfie i czujnikiem 3D TOF u góry w wąskim otworze typu „nie nazywaj mnie dynamiczną wyspą". Otaczająca krawędź telefonu ma złote wykończenie, które rzuca się w oczy i dobrze komponuje z zielenią.

Wewnątrz otrzymasz 12 GB pamięci RAM wraz z 512 GB miejsca na dane i krzemową baterię drugiej generacji o pojemności 5 600 mAh, którą ładować można przewodowo z mocą 80 W lub bezprzewodowo z mocą do 66 W.

Nierzadko zdarza się, że telefony wyprodukowane w Chinach podejmują kontrowersyjne decyzje dotyczące oprogramowania. Honor postanawia naśladować Apple na tyle sposobów, na ile to możliwe. Powoduje to rozdzielenie gestu rozwijania w celu uzyskania centrum sterowania i ustawień po przesunięciu w dół po prawej stronie telefonu lub powiadomień po przesunięciu w dół po lewej stronie. Jeśli jesteś praworęczny, dostęp do obszaru powiadomień może być trudny.

Dodajmy do tego zdecydowanie niedynamiczną Magic Capsule, która kopiuje część funkcjonalności mechanizmu Apple. Na przykład, jeśli słuchasz muzyki lub podcastu i opuścisz aplikację, sterowanie odtwarzaniem będzie dalej dostępne. Jedynym problemem jest to, że nawet jeśli zatrzymasz muzykę i zamkniesz aplikację, a nic już nie będzie odtwarzane, Magic Capsule upiera się, że nadal coś odtwarzasz. Ponadto wiele oczywistych aplikacji w ogóle nie działa z tym modułem, w szczególności *Mapy Google*.

W Honorze mają być dostępne pewne funkcje sztucznej inteligencji, ale obecnie nie działają. Jedną z nich ma być śledzenie wzroku, które rozpoznaje, kiedy patrzysz na magiczną kapsułę, dzięki czemu może ona automatycznie otworzyć wyświetloną aplikację – podobno.

Jedna sztuczka, którą Honor Magic6 Pro może obecnie wykonać, jest częścią Magic Portal, które może spróbować w magiczny sposób „odgadnąć", co możesz chcieć zrobić z danym elementem. Na przykład, jeśli przytrzymasz palcem zdjęcie w witrynie internetowej, a następnie przeciągniesz je do portalu, otrzymasz opcje takie jak Instagram, Gmail lub Slack. Wszystko to jest fajne w teorii, ale jak większość funkcji tego typu, wykrywalność jest słaba i bardzo ograniczona.

Procesor Snapdragon 8 Gen 3 jest oczywiście jeszcze szyb-

T3 5 999 PLN | www.honor.com

SPECYFIKACJA

PROCESOR
Qualcomm Snapdragon 8 gen 3
RAM 12 GB
ROM 512 GB
EKRAN 6,8" OLED 120 Hz 2800x1280 px
WYMIARY
163 x 76 x 9 mm
WAGA 229 g

eprasa.pl 41ba575f06





Tył smartfona to wyraz nowego trendu w urządzeniach z systemem Android.

> CENA HONOR MAGIC6 PRO TO... ABSOLUTNIE NIEDORZECZNE 5 999 PLN

Imponująca specyfikacja aparatu często oferuje zdjęcia gorsze niż te z tańszych modeli.

WERDYKT

PLUSY Zabawna (ale polaryzująca) konstrukcja. Procesor o dużej mocy. Parę sztuczek AI.

MINUSY Szalona cena. Mało inspirujące oprogramowanie. Czujnik 180 Mp to chwyt marketingowy.

NASZYM ZDANIEM Mocna na papierze specyfikacja i funkcjonalność to zasłona dymna, za którą kryje się produkt nie warty swojej wysokiej ceny wywoławczej.

OCENA **53**

szy niż ubiegłoroczny. Dłuższe sesje grania ledwo nagrzewają telefon, co jest idealne dla osób, które chcą godzinami przycinać w *Fortnite'a*.

Pojemna bateria w skrajnym scenariuszu pozwoli na dwa dni użytkowania. Kiedy nadejdzie czas ładowania, można to zrobić przy mocy 80 W i napełnić baterię w nieco ponad 40 minut.

Honor Magic6 Pro jest wyposażony w imponujący potrójny aparat, w tym 50 Mp aparat główny, 50 Mp aparat ultraszerokokątny i gwiazdę – 180 Mp czujnik optyczny 2,5x. Ale to nie koniec. Główny aparat ma automatycznie zmienną przysłonę f/1.4 – f/2.0, co powinno pozwolić aparatowi uchwycić więcej szczegółów w warunkach słabego oświetlenia.

Ultraszerokokątny aparat ma również pole widzenia 122 stopni. Jeśli lubisz fotografować aparatem tego typu, to niezły wybór, ale odbywa się to kosztem sporego zniekształcenia. Efekt rybiego oka jest ekstremalnie widoczny. Dodatkowo elementy ulegają rozciągnięciu w miarę zbliżania się do obiektu. Wreszcie, Honor ma funkcję automatycznego robienia zdjęć, która wykrywa, kiedy obiekt pojawia się w kadrze, i robi najlepsze wg siebie zdjęcie. Wiąże się to z pewnym poziomem zaufania – musisz mieć pewność, że sztuczna inteligencja zrobi swoje. Wykonuje przyzwoitą robotę, minimalizując rozmycie w ruchu, ale odbywa się to kosztem pozwolenia aparatowi na decydowanie o ujęciu – co może w połowie przypadków daje korzystne rezultaty. Z mojej obserwacji wynika, że jest to funkcja dość losowa. Zamiast tego byłoby miło, gdyby nieco przeprojektowano ją, tak, aby można było nacisnąć spust migawki w okolicy, w której chcesz uchwycić akcję, a następnie pozwolić aparatowi zdecydować, które ze zrobionych fotek jest najlepsze.

Spójność kolorów między obiektywami jest całkiem dobra, a główny czujnik dobrze radzi sobie ze zdjęciami w świetle dziennym. Tryb portretowy również jest niezły – w sztucznym rozmyciu bokeh gubią się tylko końcówki włosów. Tymczasem obiektyw peryskopowy 2,5x ma pewne frustrujące elementy. Dobra wiadomość jest taka, że można uchwycić naprawdę drobne szczegóły z dużej odległości. Znów jednak wchodzi w grę losowość i na części zdjęć zostanie wybrany niewłaściwy obiekt. Wadą jest to, że po powiększeniu 5x jakość drastycznie spada, co absolutnie nie powinno mieć miejsca w przypadku tak dużej matrycy. Po osiągnięciu 10x tracisz jakiekolwiek poczucie tekstury i głębi. W nocy występują te same ograniczenia.

Problemy dotyczą poruszających się obiektów i ostrości w przypadku obiektywu do selfie. Jeśli będziesz trzymać się czujnika głównego i teleobiektywu oraz obiektów, które się nie poruszają, wszystko będzie dobrze. Rejestrowanie wideo w ciągu dnia jest całkiem w porządku, poza wspomnianym ograniczeniem powiększenia. Stabilizacja jest poprawna zarówno w przypadku przedniego, jak i tylnego aparatu. W nocy podczas chodzenia będzie można zauważyć lekkie drżenie, co dotyczy przede wszystkim źródeł światła. Jeśli stoisz nieruchomo, a obiekt się porusza, uzyskasz lepsze rezultaty, ale drgania są znacznie większe niż w przypadku innych flagowców dostępnych na rynku.

Cena Honor Magic6 Pro to... absolutnie niedorzeczne 5 999 PLN. Smartfon ma kilka dobrych pomysłów i wysoką specyfikację, ale jego cena nie jest konkurencyjna w porównaniu z innymi produktami na rynku. Aparat to głównie cyfry, nie robiące różnicy w rzeczywistym świecie. Sztuczki AI to ciekawostka i bardziej obietnica niż faktyczny atut. Synchronizacja z laptopem byłaby być może ciekawa, ale w Polsce marka nie dystrybuuje komputerów. Magik? Raczej mało sprawny iluzjonista...

eprasa.pl 41ba575f06

ACER SWIFT GO 14

POTULNY BARANEK

Ostatnio recenzowałem kilka imponujących laptopów 14-calowych. Niektóre z nich były drogie, inne były w przystępnej cenie. Część z nich było niesamowitych. Ale najnowszy Acer Swift Go 14 nie jest żadnym z nich.

Komputer jest dostępny w kilku wersjach, a ja testowałem model SFG14-735T, który za 5 499 PLN oferuje chipset Intel Core Ultra 7 125H, 32 GB pamięci RAM, dysk SSD 1 TB, grafikę Intel Arc i 14,0-calowy panel OLED. To kusząca specyfikacja za tę cenę, ale diabeł tkwi w szczegółach.

W jakiś sposób Swift Go 14 wydaje się czymś w rodzaju oldschoolowego 14-calowego laptopa. Ma srebrną obudowę z czarnymi klawiszami i wydatnymi otworami wentylacyjnymi wzdłuż tylnej krawędzi. Wyświetlacz ma dość wąskie ramki, ale są one plastikowe, a nie umieszczone za solidnym kawałkiem szkła. I chociaż ogólny branding jest stonowany, jasne oznakowanie „Swift" na touchpadzie trochę za bardzo rzuca się w oczy. Nie powiedziałbym, że jest to brzydki laptop, ale na pewno nie współczesny.

Komputer ma mieszaną jakość wykonania. Całkowicie aluminiowa obudowa i pokrywa są w większości odporne na zginanie, ale w trakcie używania laptopa jego konstrukcja wykazuje tendencje do lekkiego chwiania się, jakby części nie były do końca solidne i dobrze spasowane. Pod względem przenośności Swift Go 14 plasuje się zdecydowanie pośrodku stawki. Nie jest bardzo gruby – ma 1,5 cm w tym wymiarze i waży 1,32 kg.

Klawiatura jest bardzo dobra, ma mniejsze klawisze, ale duże odstępy między nimi. Przełączniki są lekkie i szybkie, z wygodnym działaniem. Łatwo się do niej przyzwyczaić, choć jest o krok za liderami z Apple i Lenovo.

Mechaniczny touchpad jest wystarczająco duży, ale ma bardzo sztywny przycisk, który nie reaguje zbyt dobrze. Zauważyłem, że często nie rejestrował kliknięcia, albo klikałem nim dwukrotnie, choć nie miałem takiego zamiaru.

Pod względem łączności jest bardzo dobrze. Laptop ma dwa porty USB-C (Thunderbolt 4 / USB 4), HDMI 2.1, Wi-Fi 6E, Bluetooth LE Audio i gniazdo microSD. Kamera internetowa oferuje wyższą niż konkurencja rozdzielczość 1440p. W bezpośrednim świetle radzi sobie dobrze z dokładnym uchwyceniem szczegółów, ale w warunkach słabego oświetlenia obraz często sprawia wrażenie prześwietlonego lub świecącego na biało.

Chipset Intel Core Ultra 7 155H dobrze zwiększa produktywność, a zintegrowana grafika Intel Arc stanowi krok naprzód w porównaniu z poprzednią generacją, ale wciąż jest znacznie wolniejsza niż oddzielne procesory graficzne klasy podstawowej. W testach obciążających procesor Swift Go 14 był naprawdę szybki, ale wentylatory działały dość głośno podczas najbardziej intensywnych działań. Dolne otwory wentylacyjne oznaczają, że trzeba uważać na powierzchnię, na której stoi laptop, gdyż spód obudowy mocno się nagrzewa.

NPU w chipsecie Meteor Lake jest obsługiwane w kilku aplikacjach, takich jak *Gimp*.



SPECYFIKACJA

PROCESOR Intel Core Ultra 7 155H
GPU Intel Arc
RAM 32 GB
SSD 1 TB
EKRAN 14" OLED 2880x1800 px
WYMIARY 15 x 312 x 218 mm
WAGA 1,32 kg

T3 Od 3 849 PLN | www.acer.com

eprasa.pl 41ba575f06

Swift Go 14 ma wyśmienity obraz, ale okalają go ramki i reszta obudowy, które nie przystoją komputerowi tej klasy.



> W JAKIŚ SPOSÓB SWIFT GO 14 WYDAJE SIĘ CZYMŚ W RODZAJU OLDSCHOOLOWEGO 14-CALOWEGO LAPTOPA

Meteor Lake to wysoko wydajne procesory, ale pełnię swoich mocy mają pokazać dopiero w przyszłości.

Jak dotąd jednak korzyści NPU są ograniczone. Największą nową funkcją czipów jest umożliwianie laptopom lepszej wydajności i ustalanie priorytetów obciążeń związanych ze sztuczną inteligencją. Na dziś jednak to bardziej obietnica przyszłości. Wykonywanie zadań przez AI lokalnie brzmi ekscytująco, ale na razie wskazówką, że opcja istnieje, jest lekko animowana przez sztuczną inteligencję tapeta systemu, zgodnie z ruchem głowy czy myszy – powiedzieć, że czekam na więcej, to jak nic nie powiedzieć.

W teście przeglądania internetu Swift Go 14 wytrzymał niecałych 10 godzin na baterii (Acer obiecuje 12,5). Nie jest to zły wynik, choć nadal nie są to wyżyny laptopów opartych o system Windows. Najbardziej rozczarowujący jest fakt, że Meteor Lake nie może na dziś konkurować w tym sensie z laptopami marki Apple. Najwytrzymalsze komputery przenośne z Meteor Lake wytrzymają 15 godzin pracy na baterii, MacBooki dobijają już do 18.

Swift Go 14 w wariancie testowym miał 14-calowy panel OLED o proporcjach 16:10, pracujący w rozdzielczości 2880x1880 px i częstotliwości 60 Hz. Warto zwrócić uwagę na to, że dostępne są także warianty z panelem IPS LCD. OLED charakteryzuje bardzo dobra jasność i doskonały kontrast. Kolory są bardzo dobrze odwzorowane przy konsumpcji multimediów SDR, ale już nie HDR. Problemem niewątpliwie jest wydajność w bezpośrednim świetle słonecznym. Laptop nie nadaje się też do pracy kreatywnej fotografów czy grafików.

Dźwięk zapewniają dwa głośniki, które niestety zostały skierowane w dół. Są w porządku w przypadku sporadycznego oglądania filmów z YouTube, ale do wszystkiego innego polecam parę słuchawek lub głośniki.

Swift Go 14 to szybki, produktywny laptop z mocną specyfikacją. Klawiatura i łączność są bardzo dobre. Trudno jednak znaleźć mi grupę docelową dla komputera. Mało solidna konstrukcja, słaby touchpad, brak dedykowania dla grafików, graczy, a nawet miłośników multimediów powodują, że można wybrać lepsze lub tańsze laptopy.

WERDYKT

PLUSY Wysoka wydajność procesora. Dobra klawiatura. Porty. Ładny wyświetlacz.

MINUSY Konstrukcja. Touchpad. Głośniki. Chłodzenie. W zasadzie nieodpowiedni dla żadnej grupy docelowej.

NASZYM ZDANIEM Acer Swift Go 14 mógł być wysoko wydajnym, budżetowym laptopem, jednak półwartościowe decyzje dotyczące komponentów i konstrukcji sprawiły, że ostatecznie nie pasuje on do nikogo.

OCENA **58**



eprasa.pl 41ba575f06

TP-LINK TAPO RV20 MOP

NIE MUSISZ MIEĆ WSZYSTKIEGO – WYSTARCZY TO, CZEGO POTRZEBUJESZ

Przebyliśmy długą drogę od początków budżetowych robotów sprzątających. TP-Link Tapo RV20 Mop pomimo ceny zaledwie 899 PLN oferuje całkiem sporo w swojej specyfikacji, lecz jak sprawdza się w praktyce?

W obecnym krajobrazie robotów sprzątających mamy do czynienia z dwiema wiodącymi siłami. Jedną z nich są agresywne marketingowo roboty klasy premium, które oferują w wysokiej cenie 5-7 tysięcy złotych wiele najnowocześniejszych technologii sprzątających, ogromną moc i inteligentne funkcje poznawcze. Owszem, kilka dekad temu liczyliśmy pewnie, że w roku 2024 będziemy mieli latające odpowiedniki deskorolek, ale odkurzacz rozpoznający skarpetki i psie odchody też jest pewną innowacją! Na drugim biegunie jest mnóstwo tanich robotów, które wyglądają podobnie, ale oferują zazwyczaj tyle co napędzane kartridżami podróbki PlayStation w latach 90., będące faktycznie Pegasusem w ładniejszej obudowie.

TP-Link to marka, która na szczęście na takie rozwiązania pozwolić sobie (mam nadzieję) nie może, dlatego szuka kompromisu wprowadzania na rynek odkurzaczy tanich, ale które nigdy nie będą odbierane przez klienta jako błąd zakupowy.

Wizualnie nic tu nie zaskakuje. To kolejny okrągły robot czyszczący z modułem LiDAR, który skanuje otoczenie w celu mapowania. Na robocie znajdują się trzy przyciski sterujące: jeden do rozpoczęcia/wstrzymania odkurzania, jeden do wysłania robota z powrotem do stacji dokującej i jeden do rozpoczęcia odkurzania punktowego po przeniesieniu do żądanego obszaru. Do tego jest oczywiście aplikacja *Tapo*, która niezmiennie jest jedną z moich ulubionych w segmencie smart home.



T3 899 PLN | www.tp-link.com

Odwróć robota, a zobaczysz standardowy układ z rolką-szczotką czyszczącą pod spodem. Do tego dochodzą dwie boczne szczotki zbierające kurz z trudniej dostępnych miejsc. RV20 nie ma szczotki zapobiegającej splątaniu, więc będzie wymagać konserwacji, jeśli masz zwierzęta lub osoby z długimi włosami w domu.

W trybie standardowym robot będzie zasysał napotkany brud i kurz, dostępna jest jednak także przypinana ściereczka mopująca, która umożliwia mycie podłóg. Zbiornik na wodę o pojemności 300 ml znajduje się wokół zbiornika na kurz o pojemności 400 ml i należy go napełnić wodą z kranu przed rozpoczęciem czyszczenia. Pojemnik na śmieci opróżnia się ręcznie, co trzeba robić metodycznie, nad koszem, chyba że chce się nakręcić filmik pt. „Co by było, gdyby *Diunę* kręcili w Polsce".

Dzięki czujnikowi LiDAR mapowanie jest szybkie, choć finalnie trzeba poświęcić czas

SPECYFIKACJA

POJEMNOŚĆ BATERII 2 600 mAh

MAKSYMALNA MOC SSANIA 2 700 Pa

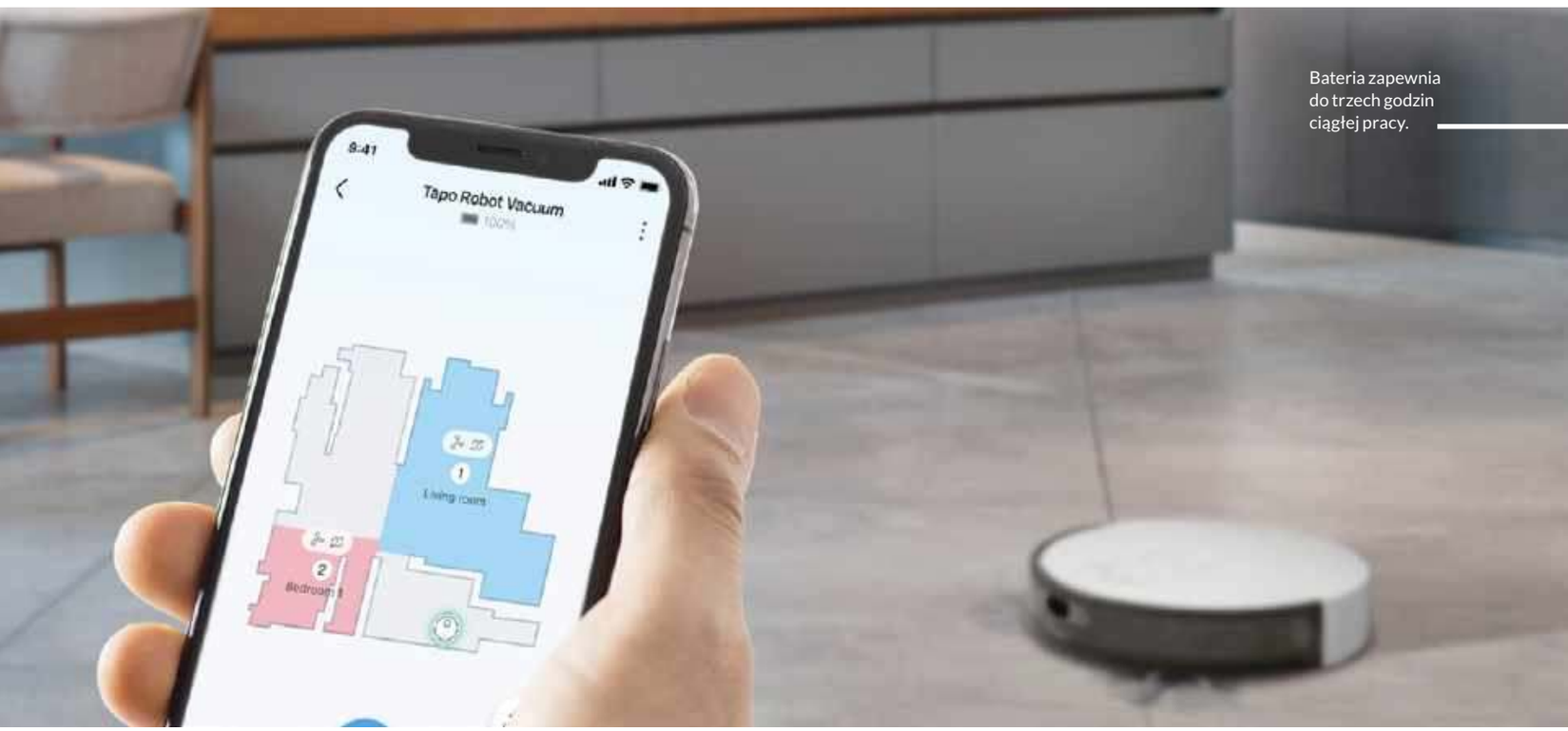
POJEMNOŚĆ ZBIORNIKA NA KURZ 400 ml

POJEMNOŚĆ ZBORNIKA NA WODĘ 300 ml

WYMIARY ROBOTA 342,2 × 341,8 × 78 mm

eprasa.pl 41ba575f06

> ROBOT W TRAKCIE TESTÓW SPOWODOWAŁ, ŻE ZAMIAST CODZIENNIE UŻYWAĆ PIONOWEGO ODKURZACZA RĘCZNEGO, SIĘGAŁEM PO NIEGO TYLKO RAZ NA TYDZIEŃ



Bateria zapewnia do trzech godzin ciągłej pracy.

Konstrukcja robota ma wysokość 7,8 cm – wystarczająco do przejechania pod wieloma meblami.

na wydzielenie pokojów w aplikacji. Owszem, screen z przygotowaną mapą, sugerującą, że mam 9-pokojowy apartament mógłby mi przysporzyć paru pięknych przygód na Tinderze, ale w kontekście tej recenzji pokazuje technologiczne braki tańszych rozwiązań. Oznaczenia jednak oznaczeniami, ale sama mapa funkcjonuje poprawnie, tak jak strefy wydzielone ze sprzątania, z zakazem wjeżdżania. TP-Link Tapo RV20 Mop nie jest w stanie podnieść mopa, gdy wykryje dywan. Jedyną opcją jest więc wybranie strefy, w której nie można mopować.

Dostępna jest obsługa asystentów Amazona i Google, co pozwala na rozpoczęcie i zatrzymanie sprzątania, bez uruchamiania aplikacji.

W mieszkaniu testowym piasku, kurzu i sierści zwierząt jest bez liku i z większością z nich robot poradził sobie pomimo stosunkowo małej mocy 2 700 Pa. Lubiący nieskazitelną czystość nie będą usatysfakcjonowani, ale robot w trakcie testów spowodował, że zamiast codziennie używać pionowego odkurzacza ręcznego, sięgałem po niego tylko raz na tydzień, pozwalając RV20 na codzienną pracę zgodnie z harmonogramem. W tym kontekście to po prostu bardzo dobry pomocnik, którego obsługa sprowadza się głównie do opróżniania pojemnika i okazjonalnego czyszczenia szczotki.

Gorzej wypada kwestia mopa, która jest póki co najgorszym elementem we wszystkich robotach odkurzających. Powód jest prosty. Świeża plama zostanie bez problemu starta przez ściereczkę, która przez nią przejedzie. Jednak z taką zaschniętą będzie już znacznie trudniej. Jeśli plama wymaga manualnego tarcia dłonią z określoną siłą, trudno oczekiwać, żeby robot dokonał nacisku, który wystarczająco dobrze sobie z nią poradzi. Pod tym względem końcówka służy bardziej odświeżeniu podłogi, niż czyszczeniu. Poziom głośności robota oscyluje w okolicach 50 dB, nie odstając od standardów.

TP-Link Tapo RV20 Mop to udany, budżetowy robot odkurzający. Gwarantuje odświeżanie mocno brudzących się podłóg, by odciążyć od częstego, manualnego sprzątania. Dla większości osób będzie po prostu wystarczający. Zarazem producent ma w swojej ofercie wyższe modele. RV30 ma znacząco wyższą moc ssania (4 200 Pa), a Tapo RV30 Plus 4-litrowy pojemnik na kurz, co jest jego ogromną zaletą. Ten model jednak kosztuje już ponad dwukrotnie tyle co RV20, który jest jedną z najlepszych tanich opcji na tego typu produkt w domu.

WERDYKT

PLUSY Świetna cena. Bardzo dobra aplikacja. Wydajność w swoim segmencie.

MINUSY Wiele małych ograniczeń wynikających z bycia najtańszym modelem w gamie. Funkcja mopująca to jednak ciekawostka.

NASZYM ZDANIEM RV20 Mop to budżetowy robot odkurzający, który będzie regularnie odświeżał twoje podłogi, nim zbierzesz w sobie moce do gruntownego sprzątania.

OCENA **81**

eprasa.pl 41ba575f06

REALME 12X 5G

SMARTFON DLA KAŻDEGO, TYLKO NIE...

1 999 PLN | www.realme.com

Jeśli umieścisz realme 12x 5G i realme 12 obok siebie, różnice między nimi będą prawie nie do odróżnienia. Tańszy model ma główny aparat 50 Mp zamiast 108 Mp. Oba smartfony z serii zawierają ten sam chipset MediaTek Dimensity i ekran. Czy w takim wypadku warto pozostać przy tańszym realme 12x 5G? A może dopłacić do wyższego modelu?

Sam projekt czerpał inspirację z bardziej premium realme 12 Pro+, co zapewnia wysoki stopień spójności w całej ofercie. realme 12x 5G nie ma skórzanego wykończenia, ale ma ten sam okrągły moduł aparatu, przypominający zegarek i zamek błyskawiczny biegnący pośrodku. Zaokrąglona wyspa mieści dwa czujniki i osobne wycięcie na lampę błyskową LED. Czwarte wycięcie jest puste, ale pomaga zachować estetykę projektu. Obudowa wykonana jest z tworzywa sztucznego i wykończenie sprawia wrażenie solidnego.

Porty i przyciski w realme 12x 5G są standardem – z prawej strony znajduje się przycisk zasilania, który pełni również funkcję skanera linii papilarnych (jest dość responsywny), z drugiej głośności, a na dole port USB-C, gniazdo audio 3,5 mm i głośniki. Na górze dostępna jest tacka na kartę SIM (hybrydowa) oraz drugi zestaw głośników. realme zasługuje na uznanie za utrzymanie wagi 12x poniżej 180 gramów pomimo zastosowania baterii 5 000 mAh.

Przesuwając się na front, smartfon ma również wysoki, 6,72-calowy wyświetlacz Full HD+ (1080x2400 pikseli) LCD z odświeżaniem 120 Hz. Ekran ma duże wycięcie. Wrażenia wizualne są przyzwoite, jeśli jesteś w pomieszczeniu. W ostrym świetle widoczność może ulec pogorszeniu i jest to związane z wykorzystaniem panelu LCD. Jakość wyświetlacza jest jednak wystarczająca do czytania i oglądania krótkich filmów.

Jak wspomniałem, główny aparat to 50 Mp z czujnikiem 2 Mp. Smartfonowi brakuje ultraszerokokątnego obiektywu, podobnego do tego w realme 12 5G. Wydajność aparatu jest w najlepszym razie średnia. Obrazy w świetle dziennym są ostre, chociaż kolory często niespójne. W niektórych przypadkach mają wyraźny żółty odcień, a czasami można zauważyć także ciepły ton. Tryb portretowy opiera się na głównym aparacie i czujniku głębi 2 Mp, choć wyniki znów pozostają tylko poprawne. Aparat do selfie 8 Mp robi zdjęcia o jakości podobnej do aparatu głównego. Jednakże wykrywanie odcienia skóry może być niespójne, co czasami skutkuje rozjaśnieniem cery.

Na co dzień działanie telefonu jest w większości płynne, czasami podczas przełączania aplikacji można zauważyć przycięcia. Przewijanie jest również przyzwoite dzięki odświeżaniu 120 Hz. realme zasługuje na uznanie za oferowanie w tym segmencie Androida 14 i dwóch lat aktualizacji.

Najbardziej zaskoczyło mnie dodanie funkcji AirGesture w tym przedziale cenowym. Ta funkcja wymaga dostępu do kamery do selfie i wsparcia AI, aby umożliwić użytkownikom sterowanie smartfonem za pomocą prostych gestów. Jednak podczas mojego testu ta funkcja nie działała płynnie. Firma musi także skupić się na ograniczeniu liczby preinstalowanych aplikacji, aby zapewnić czystsze działanie oprogramowania.



SPECYFIKACJA

WYŚWIETLACZ
6,72" IPS LCD 120 Hz
1080x2400 px

PROCESOR
Mediatek Dimensity
6100+ (6 nm)

WYMIARY
165,6 x 76,1 x 7,7 mm

WAGA 188 g

Możesz za to liczyć na doskonałą wydajność baterii w realme 12x 5G. Akumulator o pojemności 5 000 mAh zapewnia całodzienne działanie. Kompatybilna ładowarka o mocy 45 W powinna zapewnić pełne naładowanie w około 50 minut.

W tym przedziale cenowym realme 12x 5G ma kilka świetnych funkcji, chociaż wydajność aparatu nie jest jego największą zaletą, telefon jest przyzwoitym wyborem do przeglądania mediów społecznościowych i oglądania filmów. Nawet jeśli jesteś czytelnikiem, wysoki wyświetlacz cię nie zawiedzie. Nie zapomnij, że dostępna jest również obsługa 5G. Jeśli aparaty nie są twoim największym priorytetem, realme 12x 5G będzie solidnym wyborem.

WERDYKT

PLUSY Wysoki wyświetlacz 120 Hz. Stylowy wygląd. Solidna bateria i szybkie ładowanie.

MINUSY Przeciętne aparaty. Bloatware.

NASZYM ZDANIEM realme 12x 5G to dobry wybór dla użytkowników, dla których funkcjonalny smartfon jest ważniejszy niż aplikacja aparatu.

OCENA **75**

eprasa.pl 41ba575f06

THULE URBAN GLIDE 3

SPACERÓWKA DO ZADAŃ SPECJALNYCH

T3 3 949 PLN | www.thule.com

Wózki dziecięce dzielą się na różne kategorie. Wśród nich znajdują się te do joggingu, choć siłą rzeczy mają one też jeszcze jedną cechę – świetnie nadają się do innych aktywności. Typowe wózki spacerowe nie są dobrym rozwiązaniem na nasze szutrowe drogi. Po otrzymaniu okazji do przetestowania wózka Thule Urban Glide 3, mogłem przekonać się, że trafiłem na model, który sprawdzi się w każdym środowisku.

Producent nie bez powodu nazywa wózek „Glide" – jazda jest płynna dzięki lekkiej konstrukcji, układowi zawieszenia i powiększonym, wypełnionym powietrzem oponom. Chociaż można z nim biegać po drogach i chodnikach, Thule Urban Glide 3 to wózek terenowy. Można się z nim poruszać po szutrowych ścieżkach i trawach, a wózek będzie trzymał się dobrze podłoża, nie powodując skarg ze strony pasażera. Thule Urban Glide 3 to także najlżejszy wózek do joggingu i jazdy po trudnym terenie, jaki widziałem, przy masie niecałych 12 kg (16 kg w wersji z dwoma fotelikami).

Udało się to uzyskać dzięki aluminiowej ramie, stalowym i nylonowym elementom oraz daszkowi wykonanemu z poliestru. Duże, mocne koła nie tylko zapewniają wygodną jazdę w każdym terenie, ale także łatwe pchanie. Wszystkie trzy opony mają odblaskowe paski, zapewniające lepszą widoczność. Siedzenie wyposażone jest w bezpieczne, 5-punktowe pasy bezpieczeństwa. Duży daszek można rozpiąć i rozłożyć jeszcze bardziej, co zapewnia pełną osłonę przed słońcem i wentylację, a w efekcie komfort i ochronę przed żywiołami. W daszku znajduje się także okienko do podglądania pasażera. Zostało ono zmienione w stosunku do poprzedniej wersji – jest nieco mniejsze i wysunięte dalej do przodu budki, co jest nieco kłopotliwe. Istnieje możliwość rozpięcia siateczkowego panelu wentylacyjnego, który umożliwia jeszcze większe rozciągnięcie daszka. Zintegrowany hamulec ręczny typu twist na uchwycie daje płynną i bezpieczną kontrolę prędkości w różnorodnym terenie.

Maksymalna ładowność kosza bagażowego Thule Urban Glide 3 wynosi 7 kg, o połowę więcej niż w poprzedniej wersji. Dzięki przestrzeni w podwoziu z pokrywą zapinaną na zamek oraz wszechstronnym kieszeniom w siedzisku, zmieścić można naprawdę sporo gadżetów. Wewnętrzne kieszenie są rozmieszczone inaczej niż w poprzednich modelach, co utrudnia małym rączkom dostęp do skarbów.

Wózek składa się jedną ręką i ma konstrukcję ułatwiającą przechowywanie i transport, również dzięki samoczynnej blokadzie. 5–10 sekund potrzebnych jest za każdym razem na złożenie i rozłożenie wózka.

Thule Urban Glide 3 jest bardziej opływowy niż jego konkurenci, ale nadal jest na tyle szeroki od strony uchwytu, że przez niektóre drzwi i ciasne przestrzenie nie będzie przedostawał się z łatwością.

Produkt Thule jest nie do pobicia w swojej kategorii wózka terenowego. Najwyższy poziom komfortu i niezrównana zwrotność sprawiają, że naprawdę przyćmiewa konkurencję. Wózek dobrze radzi sobie w każdych warunkach pogodowych, oferuje bardzo dużo miejsca do przechowywania ekwipunku malucha, a o bezpieczeństwo dba idealnie dopasowany hamulec ręczny. Jego cena również jest porównywalna z rywalami w tym segmencie. Gorzej ma się sytuacja z akcesoriami, które są naprawdę drogie. Na przykład folia przeciwdeszczowa to koszt 259 PLN, moskitiera 189 PLN, uchwyt na przekąski to dodatkowe 259 PLN, a na kubek 139 PLN.

Mimo to, dla rodziców, którzy poważnie podchodzą do biegania z dzieckiem, ten model jest lepszy od wszystkich innych. Zwycięża lekka konstrukcja, płynna jazda i szeroka funkcjonalność.



SPECYFIKACJA

KOLORY Mid-blue, Black on Black, Nutria

MAKSYMALNA WAGA DZIECKA 22 kg

MAKSYMALNA ŁADOWNOŚĆ 34 kg

MINIMALNA SZEROKOŚĆ DRZWI DO PRZEJŚCIA 69 cm

WYMIARY PO ZŁOŻENIU 88 x 58 x 31 cm

MASA 11,9 kg

WERDYKT

PLUSY Świetny, obszerny daszek. Funkcjonalność. Styl. Schowki.

MINUSY Ceny akcesoriów, z których uchwyt na kubek czy przekąski powinien być w standardzie.

NASZYM ZDANIEM Niezależnie od tego, czy szukasz wózka, który pomoże ci zachować aktywność, czy po prostu chcesz móc odkrywać świat ze swoimi dziećmi – Thule Urban Glide 3 zrobi na tobie wrażenie.

OCENA **88**

epiasa.pl 41ba575d06

REALME 12+ 5G

LEPSZY NIŻ PRO?

1899 PLN | www.realme.com

realme 12+ 5G to pierwszy w historii smartfon „plus" w ofercie firmy z serii numerycznej. Słuchawka wypełnia lukę pomiędzy standardowymi smartfonami realme 12 i realme 12 Pro.

Ten model może pochwalić się tym samym tyłem z wegańskiej skóry, co wariant Pro. Istnieje jedna zauważalna zmiana – zakrzywiony ekran został zastąpiony płaskim. Telefon nadal wygląda przepięknie i jest dostępny w dwóch wersjach kolorystycznych – beżowej Navigator i zielonej Pioneer. Sam smartfon zapewnia wygodny chwyt pomimo błyszczących krawędzi. Korzystanie z niego byłoby jednak bardziej komfortowe, gdyby rogi z tyłu były lekko zakrzywione, aby nie wbijały się w dłoń podczas trzymania urządzenia.

realme 12+ 5G jest wyposażony w skaner linii papilarnych na wyświetlaczu, który działa precyzyjnie. Jeśli chodzi o porty, telefon ma USB-C na dolnej krawędzi oraz gniazdo słuchawkowe 3,5 mm na górnej. Obsługuje też dźwięk stereo dzięki dwóm głośnikom.

Z przodu znajduje się 6,67-calowy wyświetlacz typu AMOLED o rozdzielczości FHD+, częstotliwości odświeżania 120 Hz i ze 100-procentowym pokryciem gamy kolorów P3. Chociaż ramki mogą nie być tak cienkie jak w 12 Pro, realme 12+ 5G obsługuje szczytową jasność wynoszącą 2 000 nitów i zapewnia to łatwą czytelność w słońcu. Kolory i współczynnik kontrastu również wyglądają dobrze.

realme 12+ 5G jest wyposażony w podobną konfigurację aparatu jak modele Pro, z wyjątkiem teleobiektywu. Zamiast tego ma czujnik makro o rozdzielczości 2 Mp. Towarzyszy mu główny czujnik Sony LYT-600 o rozdzielczości 50 Mp i ultraszerokokątny obiektyw 8 Mp. Z przodu ma aparat o rozdzielczości 16 Mp do robienia selfie i rozmów wideo. Uwagę zwraca zastosowanie optycznej stabilizacji obrazu.

Aparaty radzą sobie dobrze w sprzyjających warunkach oświetleniowych. Zdjęcia wykonane głównym aparatem charakteryzują się naturalna kolorystyką. Czujnik jest wyposażony w 2-krotny zoom cyfrowy. Ultraszerokokątny aparat 8 Mp zapewnia pole widzenia 112 stopni i rejestruje akceptowalne zdjęcia, choć szczegóły i kolory wyglądają nieco rozczarowująco. Makro 2 Mp jest w najlepszym razie przeciętny. Aparat do selfie 16 Mp mógłby lepiej radzić sobie z detalami twarzy, ale odcienie skóry wydają się dokładne. Zarówno przedni, jak i tylny aparat wykorzystują zdolności obliczeniowe do wykonywania zdjęć portretowych z dobrą ekspozycją i szczegółami. Poza tym smartfon oferuje filtry filmowe, których kuratorem jest Claudio Miranda, zdobywca Oscara za najlepsze zdjęcia.

realme 12+ 5G jest zasilany przez MediaTek Dimensity 7050 SoC, który zapewnia płynną wydajność. Co więcej, telefon prawie nie dławi się pod dużym obciążeniem i nie zacina się podczas uruchamiania wymagających graficznie gier, takich jak *Call of Duty*. Występuje jednak zauważalny wzrost temperatury, co nie jest tak naprawdę niepokojące, biorąc pod uwagę, że nie jest to smartfon przeznaczony do gier.

Telefon jest dostępny w wariancie 12 GB pamięci RAM i 512 GB pamięci na dane. Tę ostatnią można rozszerzyć za pomocą karty microSD umieszczonej w dodatkowym hybrydowym gnieździe SIM.



epirasa.pl 41ba575f06

SPECYFIKACJA

WYŚWIETLACZ
6,67" AMOELD
120 Hz 1080x2400 px

PROCESOR Mediatek Dimensity 7050

WYMIARY
163 x 75,5 x 7,9 mm

WAGA 190 g

12+ 5G oparty jest na Realme UI 5.0 (Android 14). Oprogramowanie jest stosunkowo czyste i zawiera kilka preinstalowanych aplikacji, które w razie potrzeby można usunąć. Oczekuje się, że telefon otrzyma dwa lata głównych aktualizacji.

Smartfon jest wyposażony w baterię o pojemności 5 000 mAh, która zapewni niecałą dobę działania bez przerwy. Doładowanie niemal wyczerpanej baterii do 100% zajmuje 50 minut po dokupieniu szybkiej ładowarki o mocy 67 W.

realme 12+ 5G oferuje atrakcyjny pakiet w swoim przedziale cenowym, co czyni go godnym rozważenia dla tych, którzy nie traktują priorytetowo tylko aparatów, ale zamiast tego szukają wszechstronnego smartfona ze średniej półki.

WERDYKT

PLUSY Świetny design. Ładny wyświetlacz. Płynna wydajność. Żywotność baterii.

MINUSY Kamery ultraszerokokątne i makro mogłyby być lepsze. Szeroka wewnętrzna konkurencja.

NASZYM ZDANIEM realme 12+ 5G powinien przypaść ci do gustu, jeśli szukasz smartfona w atrakcyjnej cenie, charakteryzującego się odpowiednim wyglądem, wydajnością i żywotnością baterii.

OCENA **80**

LENOVO LEGION R45W-30

ULTRASZEROKI MONITOR, KTÓRY NIE KOSZTUJE FORTUNY

T3 3 199 PLN | www.lenovo.com

Jeśli myślałeś kiedykolwiek o zakupie naprawdę dużego, ultraszerokiego monitora, jednak ograniczała cię myśl, że jest to droga fanaberia, możesz zainteresować się propozycją marki Lenovo. Pod mało ekscytującą nazwą Lenovo Legion R45w-30 kryje się bowiem 44,5-calowy monitor za naprawdę rozsądne pieniądze.

Przy cenie 3 199 PLN droższy o 1 300 złotych jest np. LG UltraGear 38GN950, który choć ma wyższy kontrast i jasność, jest o 6,5 cala mniejszy i nie zachwyca portami. Swoją propozycję ma też Samsung, ale pomijając już kwestie związane z wydajnością, jest to OLED, który kosztuje dwukrotnie więcej niż propozycja Lenovo.

Legion R45w-30 to dobrze wyglądający monitor, który jeszcze lepiej prezentuje się po umieszczeniu na biurku, wypełniając całkowicie takie o szerokości 120 cm. Jego czarna, plastikowa konstrukcja sprawia wrażenie solidnej, a elementy metalu na podstawie stanowią miły akcent.

Zakres regulacji jest przyzwoity, pozwalając przechylać i obracać wyświetlacz w lewo i w prawo o maksymalnie 30 stopni, regulować wysokość w zakresie 12 cm i nachylenie od 5 do 22 stopni.

Szeroka gama oferowanych wejść powoduje, że Legion R45w-30 jest szczególnie atrakcyjny, uwzględniając porty, które są rzadkością w tym segmencie cenowym. Otrzymujesz parę portów HDMI 2.1, DisplayPort 1.4, a także gniazdo Ethernet, trzy porty USB-A, USB-C i USB-B oraz gniazdo słuchawkowe. Daje to wiele możliwości podłączenia dodatkowych urządzeń, głośników, komputerów stacjonarnych i laptopów.

Co więcej, monitor ma przełącznik KVM, którego nie ma znacząco droższy produkt LG, co oznacza, że do Legion R45w-30 można podłączyć dwa urządzenia jednocześnie, np. komputer i laptopa. Jeśli chcesz, możesz także podzielić źródła na ekranie za pomocą portu USB-C lub DP z funkcją obrazu w obrazie.

R45w-30 wykazał dobrą szczegółowość i płynną pracę w takich grach jak *Ready or Not* czy *MotoGP 24*. Nawet jeśli nie każda gra obsługuje oferowany, pełny format 32:9, automatycznie uruchamia się w proporcjach 21:9.

Niemniej jednak Legion R45w-30 zrobił na mnie wrażenie dobrą reprodukcją kolorów i responsywnością. Szczególnie zaimponowało mi takie *Assetto Corsa Competizione*, w którym cały kokpit samochodu był owinięty wokół mnie. Używając tak szerokiego monitora, można zrezygnować z wykorzystywania niektórych funkcji gier, jak w przypadku w/w wyścigów – rezygnując z przełączania się między widokiem zza kierownicy i patrzenia w lusterko, na rzecz jednego mieszczącego wszystko. *Dirt Rally 2*, z ostrymi obrazami i płynnym ruchem dzięki częstotliwości odświeżania 165 Hz, na ciasnych, krętych odcinkach rajdowych z dużą liczbą szybkich zmian kierunku, robił przyjemne wrażenie, nie wspominając już o zabawie w *Counter-Strike'a* w 170 Hz.

Rozdzielczość 5120x1440 pikseli zapewnia doskonałe odwzorowanie szczegółów tak w grach, jak i pracy czy rozrywce. Szczytowa jasność wynosząca 367 nitów jest wystarczająco dobra w tej cenie. Jednak o ile wydajność SDR była świetna, tego samego nie można powiedzieć o HDR. Włączenie HDR400 na monitorze i w systemie Windows ujawniło bardziej wyblakłe kolory i niższą dokładność odwzorowania barw, co oznacza, że niekoniecznie jest to najlepszy panel do takich obciążeń.

Lenovo Legion R45w-30 to fantastyczny monitor ultraszerokokątny, który zapewnia najlepszy stosunek jakości do ceny dzięki ogromnemu ekranowi i dużej szczegółowości. Jest także ostry w grach i zapewnia wspaniałą immersję.

SPECYFIKACJA

PRZEKĄTNA EKRANU 44,5" (32:9)
RODZAJ MATRYCY
LED, VA
ROZDZIELCZOŚĆ
5120x1440 px
WYMIARY
1090 x 529 x 341 mm
WAGA 12,1 kg
(z podstawą)



WERDYKT

PLUSY Łatwość montażu. Doskonała grafika z dobrymi szczegółami i płynnym wyjściem. Fantastyczny wybór portów.

MINUSY Średnia wydajność HDR. Słabe głośniki.

NASZYM ZDANIEM Jeśli ultraszeroki monitor był do tej pory jedynie w sferze twoich marzeń, to może być najlepszy czas na ich realizację.

OCENA **85**

eprasa.pl 41ba575f06

REALME 12 5G

WYDAJNA OPCJA DLA OSÓB Z OGRANICZONYM BUDŻETEM

1 399 PLN | www.realme.com

realme 12 5G znajduje swoje miejsce pomiędzy nowymi smartfonami realme – 12x i 12+. Konstrukcja przypomina wariant „Plus", ale bez wegańskiego, skórzanego tyłu. Ma z kolei matowe wykończenie i płaskie, błyszczące krawędzie. Chociaż jest stosunkowo wygodniejszy w trzymaniu, może nie zapewniać bezpiecznego chwytu bez dodatkowego etui.

Z boku umieszczono skaner linii papilarnych, który pozwala na dokładne i dość szybkie odblokowanie urządzenia. Telefon jest wyposażony w port USB-C, ulokowany pomiędzy osłoną głośnika a gniazdem słuchawkowym 3,5 mm. Z przodu realme 12 5G jest wyposażony w 6,72-calowy wyświetlacz LCD o rozdzielczości FHD+, częstotliwości odświeżania 120 Hz i maksymalnej jasności 950 nitów. Maksymalna jasność może nie być idealna w trudnych, jasnych warunkach, ale poza tym zapewnia przyzwoitą jakość obrazu. Kąty widzenia może nie są najlepsze, ale kalibracja kolorów wygląda dobrze w pomieszczeniach.

realme 12 5G ma prostą konfigurację aparatów, składającą się z głównego czujnika 108 Mp (matryca Samsung HM6 + 3-krotny zoom) w połączeniu z obiektywem portretowym 2 Mp. Do selfie smartfon otrzymał aparat 8 Mp. Nie występują żadne nieprawidłowości w działaniu aparatu w dobrze oświetlonych miejscach, gdzie stosunkowo szybko można ustawić ostrość na obiektach. Jakość obrazu, jaką otrzymujesz, jest całkiem przyzwoita jak na tę cenę. Kolory są wyraziste i żywe, co nadaje im klimat odpowiedni do mediów społecznościowych z lekkim przesyceniem. Szczegóły i dynamika również są niezłe.

W warunkach słabego oświetlenia telefon radzi sobie z robieniem przyzwoitych zdjęć z nutą ziarnistości, nawet w trybie nocnym. Podobnie jak w przypadku innych smartfonów w tym segmencie, cierpi na tym szczegółowość i ostrość. Zdjęcia portretowe zapewniają przyjemne oddzielenie pierwszego planu od tła. Jednak efekt bokeh wydaje się nieco sztuczny i niespójny, szczególnie na krawędziach kadru. Aparat do selfie w telefonie rejestruje akceptowalne zdjęcia w świetle dziennym. Szczegóły twarzy wydają się rozczarowujące, ale myślę, że można to wybaczyć, biorąc pod uwagę cenę telefonu.

realme 12 5G jest zasilany przez układ MediaTek Dimensity 6100+ SoC w połączeniu z maksymalnie 8 GB pamięci RAM i 256 GB pamięci rozszerzalnej przez użytkownika.

Telefon działa poprawnie, z łatwością radząc sobie z regularnym użytkowaniem, także wielozadaniowym i małymi grami. Te bardziej wymagające podwyższają znacząco temperaturę urządzenia i szybko drenują baterię.

Smartfon ma fabrycznie zainstalowany interfejs Realme UI 5.0 oparty na systemie Android 14. Jest w nim nieco bloatware'u, ale łatwo można usunąć niepotrzebne aplikacje. Producent obiecał zapewnić dwa lata aktualizacji systemu operacyjnego. Przycisk, który odpowiada za rozpoznawanie linii papilarnych można zaprogramować tak, by uruchamiał wybrane przez nas funkcje, np. aparatu.

realme 12 5G wyposażono w typowy akumulator o pojemności 5 000 mAh ze wsparciem szybkiego ładowania o mocy 45 W. Słuchawkę można naładować od około 20 do 100 procent w ciągu 65–70 minut, korzystając z kompatybilnej ładowarki. Doba używania bez ładowania i co najmniej 5–6 godzin wyświetlania treści to solidny wynik w tym segmencie.

Najnowsza propozycja marki oferuje elegancki wygląd. Wydajność smrtfona jest zadowalająca także w przypadku większości codziennych czynności, a aparaty dobrze radzą sobie w świetle dziennym. Co więcej, żywotność baterii poprawnie współgra z wydajnością, zapewniając długie działanie, dzięki czemu realme 12 5G to realny wybór dla osób, dla których wytrzymałość jest ważniejsza od innych funkcji.



SPECYFIKACJA

WYŚWIETLACZ
6,72" IPS LCD 120 Hz
1080x2400 px

PROCESOR Mediatek Dimensity 6100+

WYMIARY
165,6 x 76,1 x 7,7 mm

WAGA 188 g

WERDYKT

PLUSY Dobry projekt. Niezawodna wydajność przy codziennych czynnościach. Dobre aparaty w ciągu dnia.

MINUSY Rozczarowujące fotografowanie przy słabym oświetleniu. Wstępnie zainstalowane aplikacje.

NASZYM ZDANIEM realme 12 5G to atrakcyjny smartfon dla wielu użytkowników – choć nie przyćmiewa konkurencji pod względem wydajności, jego cena sprawia, że jest warty rozważenia.

OCENA **75**

eprasa.pl 41ba575f06

CREATIVE ZEN HYBRID PRO CLASSIC

KIEDY SPOTYKAJĄ SIĘ PRO I CLASSIC, A WYCHODZI HYBRID

T3 549 PLN | www.ceneo.pl

Creative Zen Hybrid Pro Classic to linia trzech, niemal identycznych, pełnowymiarowych słuchawek – Zen Hybrid Pro, Zen Hybrid Pro Classic i Zen Hybrid Pro SXFI. Nie różnią się one tak bardzo charakterystyką, ale jest między nimi spora różnica cenowa.

Najprostsza wersja nie ma mikrofonu kierunkowego i kosztuje 464 PLN. Na drugim końcu jest model z BT-L4 z wirtualnym systemem dźwięku przestrzennego Creative za 699 PLN. Za środkowy model Zen Hybrid Pro Classic trzeba zapłacić 599 PLN i pozwala on porównać, jak duża jest różnica pomiędzy pracą słuchawek przez osobny moduł Bluetooth z ultraniskim opóźnieniem, a zwykłym Bluetooth.

Projekt to absolutna klasyka, choć z kilkoma niuansami. Muszle wykonano z twardego, matowego plastiku z nieco bardziej błyszczącą wstawką pośrodku z logo serii, w którą wbudowano wąski pasek podświetlenia. Można go dostosować za pomocą aplikacji, ale w porównaniu z większością modeli do gier jest bardzo niepozorny.

Zen Hybrid Pro Classic są naprawdę klasyczne w kontekście sterowania. Polecenia wydaje się wyłącznie za pomocą fizycznych przycisków. Na lewej muszli znajdują się dwa – włączający/parujący i wyciszający mikrofon. Oprócz nich mamy do dyspozycji pokrętło regulacji głośności. Na prawej słuchawce umiejscowiono przyciski służące do przełączania trybów ANC oraz sterowania odtwarzaniem, a także złącze USB-C do ładowania.

Niezbędna będzie także aplikacji *Creative* – bez niej Zen Hybrid Pro Classic po prostu nie da się w pełni skonfigurować. W niej można włączyć podświetlenie, regulować korekcję dźwięku, włączać tryb oszczędzania energii, a także skonfigurować ANC.

Słuchawki mają tylko dwa tryby połączenia. Domyślnie korzystają z Bluetootha w wersji 5.3, ale w zestawie znajduje się także adapter Creative BT-L3, który jest niezbędny do aktywacji trybu minimalnego opóźnienia i korzystania z kodeków LC3 i LC3+.

Creative Zen Hybrid Pro Classic są wyposażone w dwa neodymowe przetworniki o średnicy 40 mm pokryte tytanem. Zawsze otrzymujesz dźwięk z kodeków LC3+, LC3, AAC, SBC. Co więcej, LC3+ działa tylko poprzez oddzielny moduł, redukując opóźnienia do około 20 ms i zwiększając przepustowość do 500 Kbps na kanał. Słuchawki generalnie grają bardzo przyzwoicie. Bas okazał się miękki i obszerny, bardzo żywy, ale nie dla tych, którzy lubią mocne uderzenie. Średnica to najbardziej kontrowersyjny aspekt Zen Hybrid Pro Classic. Jest jej sporo w tych partiach, które są bliżej niskich lub wysokich tonów. Jeśli chodzi o wysokie tony, wydaje się, że jeśli czegoś brakuje, to wyłącznie z powodu kodeków.

Nieco rozczarowało mnie hybrydowe ANC, jednak jest to związane głównie z obietnicą usuwania spektrum szumów otoczenia do -35 dB. Przez tę informację liczyłem na „więcej", choć zakres kontroli jest szeroki.



SPECYFIKACJA

ŁĄCZNOŚĆ BT 5.3

Interesującą opcją jest możliwość połączenia kilku par słuchawek z transmiterem. Możemy więc kupić jedną sztukę słuchawek Classic i kilka Pro, połączyć z jednym źródłem i słuchać ścieżki audio w filmie, albo zrobić silent disco, nie przeszkadzając sąsiadom czy innym domownikom.

Producent deklaruje, że słuchawki powinny pracować na jednym ładowaniu aż 100 godzin bez włączonego ANC i 80 godzin z nim i są to realne do osiągnięcia rezultaty. W teście, w którym eksploatowałem je dość mocno, pierwsze ładowanie było konieczne po dwóch tygodniach. Do słuchawek nie ma dołączonego pokrowca, więc przenoszenie nie jest ich mocną stroną, chociaż ogólnie są bardzo kompaktowe. Do jakości wykonania nie mam żadnych zastrzeżeń. Wszystko jest mocne, wysokiej jakości, schludne.

Podczas testów bardzo ciekawiło mnie, na ile uzasadniony będzie wybór modelu, zajmującego pozycję pośrednią w linii. Na koniec muszę jednak stwierdzić, że warto dopłacić za moduł BT-L3, gdyż robi znaczącą różnicę.

WERDYKT

PLUSY BT-L3. Bateria. Ogólna wydajność w swojej klasie.

MINUSY Skromny bas. ANC.

NASZYM ZDANIEM Choć sprawiają wrażenie gamingowych, zaprojektowano je z myślą o wypoczynku i filmowych doznaniach.

OCENA **79**

eprasa.pl 41ba575f06

DENON PERL PRO

SPERSONALIZOWANE SŁUCHANIE I KONFIGUROWALNE STEROWANIE

T3 999 PLN | www.salonydenon.pl

Denon może kryć za swoją nazwą bogatą historię hi-fi, ale nie gwarantuje to sukcesu w tak dziś różnorodnym segmencie bezprzewodowych słuchawek dousznych. Denon PerL Pro plasują się wśród droższych modeli i moją pierwszą reakcją na ich widok było to, że są dość masywne.

W każdej słuchawce znajduje się jednak trójwarstwowy, dynamiczny przetwornik o średnicy 10 mm i wadze 8,6 g. Do słuchawek dołączono wiele końcówek i dwa rozmiary skrzydełkowych opasek, które pomogą uzyskać najlepsze dopasowanie. Etui ładujące jest również sporych rozmiarów, ale ma na tyle wąski profil, że można je wsunąć do kieszeni. Nie jest ono wodoodporne, ale zatyczki mają klasę odporności IPX4. PerL Pro są dobrze wykonane i dzięki minimalistycznej stylistyce wyglądają elegancko.

Płaska powierzchnia obu słuchawek służy do sterowania dotykowego i elementy te można w szerokim zakresie dostosowywać. Oznacza to, że możesz uzyskać dostęp do wszystkich funkcji – ANC, odbierania połączeń, zmiany głośności, odtwarzania/wstrzymywania/pomijania – za pomocą różnych metod dotykania. Możesz też zachować super prostotę i sterować odtwarzaniem w formie pojedynczych dotknięć.

Słuchawki są wyposażone w łącznie osiem mikrofonów: po cztery na sztukę i dwa mikrofony wykorzystujące przewodnictwo kostne. Wszystkie one obsługują adaptacyjną aktywną redukcję szumów (ANC) i mają na celu zapewnienie wyraźnych połączeń głosowych w połączeniu z technologią Qualcomm aptX Voice. Denon przyznaje, że ANC nie jest najważniejszy – najważniejszy jest dźwięk. I to prawda.

Najistotniejszą cechą słuchawek dousznych Denon jest oczywiście technologia spersonalizowanego profilu słuchania. Jest to automatyczny proces, do którego wystarczy cichy pokój i kilka minut twojego czasu. Podczas pomiaru usłyszysz serię sygnałów dźwiękowych, które zmieniają wysokość i prędkość, a na ekranie aplikacji zacznie się tworzyć grafika, wskazująca, na które częstotliwości i w jakim stopniu jesteś najbardziej wrażliwy, a obliczony dla ciebie profil słyszenia dostosuje dźwięk słuchawek do twoich upodobań. Dostępne są także regulowane suwaki EQ, umożliwiające stopniowe dostrajanie dźwięku, a także opcja skalibrowania ilości basu.

PerL Pro obsługują wyższej jakości kodeki aptX Adaptive i aptX Lossless po sparowaniu z kompatybilnym źródłem. Otrzymujesz także dźwięk przestrzenny w postaci Dirac Virtuo, który można zastosować do dowolnego utworu. Cieszy Bluetooth Multipoint, a czas pracy baterii na jednym ładowaniu wynosi przyzwoite osiem godzin. Z etui otrzymujesz łącznie 24 godziny, a można je ładować bezprzewodowo lub za pomocą kabla USB-C.

Denon PerL Pro przy domyślnym ustawieniu brzmią czysto, wyraźnie, otwarto i przestrzennie. Jest to cudownie nieskazitelny i kontrolowany dźwięk. Jest sporo szczegółów, a głosy w podcastach są dobrze skupione i świetnie projektowane. W muzyce elektronicznej można rozkoszować się przestronną sceną dźwiękową, góra pasma ma wystarczająco dużo miejsca na oddychanie, wokal jest czysto przekazywany – to gładki dźwięk z bardzo szczerą średnicą. W przypadku muzyki klasycznej słuchawkom brakuje trochę rytmicznej zwinności. Za instrumentami w orkiestrze nie ma wystarczającej solidności i wagi. Oczekiwana porywająca jakość, gdy utwór osiąga crescendo, staje się nieco płaska.

Słuchawki douszne Denon PerL Pro spełniają wiele funkcji oczekiwanych od bezprzewodowych słuchawek dousznych tego kalibru – mają swój bardzo wyrazisty charakter, tak wizualny, jak i dźwiękowy. Od ciekawego, spersonalizowanego tworzenia profili dźwiękowych po konfigurowalne sterowanie dotykowe i ogólnie nieskazitelny, otwarty dźwięk.

SPECYFIKACJA

ROZMIAR PRZETWORNIKA 10 mm

WYMIARY WKŁADKI DOUSZNEJ
26,2 x 26,2 x 25,3 mm

WYMIARY ETUI
72,4 x 30,2 x 35 mm

WAGA WKŁADKI DOUSZNEJ 8,6 g

WAGA ETUI 55,5 g



WERDYKT

PLUSY Niezwykle czysty, otwarty, kontrolowany dźwięk. Personalizacja profilu. Konfigurowalne sterowanie dotykowe.

MINUSY Duży rozmiar. Rywale oferują lepszy ANC.

NASZYM ZDANIEM Wysokiej klasy słuchawki oferujące atrakcyjne, spersonalizowane wrażenia w zakresie dźwięku.

OCENA **83**

ASUS ZENFONE 11 ULTRA

WIELKIE ROZCZAROWANIE

T3 Od 4 199 PLN | www.asus.com/pl

Zenfone 11 Ultra porzuca taktykę kieszonkowego flagowca, a ASUS zwiększając rozmiary telefonu do ekranu o przekątnej 6,78" i cenę do poziomu od 4 199 PLN, wyrusza na niełatwy i szalenie konkurencyjny rynek smartfonów z Androidem. Czy ma czym postraszyć rywali?

Smartfon ma matowy, szklany tył i metalową ramę w niebieskim lub czarnym wykończeniu. Wybrzuszenie aparatu wygląda nieco dziwnie, ale jest schludne z subtelnymi detalami. Port USB-C jest przesunięty w lewo, po prawej stronie znajduje się gniazdo słuchawkowe. Telefon nie jest tak interesujący i przyciągający wzrok jak teksturowane wykończenie poprzednika, nie wspominając o całej rzeszy androidowej konkurencji.

Wyświetlacz smartfona to responsywny OLED. Ma bardzo dobre odwzorowanie kolorów i jest wystarczająco jasny, aby można go było używać w bezpośrednim świetle słonecznym. Ramka wokół krawędzi jest wąska i ładnie zakrzywiona.

Ekran ma częstotliwość odświeżania 1-120 Hz, a w grach może wzrosnąć do 144 Hz w kompatybilnych tytułach. Odporność na zarysowania zapewnia Gorilla Glass Victus 2. Czytnik linii papilarnych pod ekranem jest szybki, a wibracje dotykowe wyrafinowane.

Zenfone ma potrójny aparat tylny z kombinacją obiektywu głównego, ultraszerokokątnego i tele. Główny to czujnik 50 Mp ze sprytnym 6-osiowym, hybrydowym stabilizatorem, który dobrze radzi sobie z zapobieganiem rozmazanym zdjęciom spowodowanym drżeniem dłoni. Zdjęcia w pełnym świetle dziennym są wyraźne i charakteryzuje je bardzo dobra szczegółowość.

We wnętrzach sytuacja nieco się pogarsza, co jest rozczarowujące w tej cenie. Kolory mogą być przesycone i często wszystko jest nadmiernie wyostrzone, co sprawia, że obrazy wyglądają tak, jakby miały mniejszą głębię. Aparat do selfie daje zaś całkiem ostre fotki. Ogólnie jasne jest jednak, że jakość aparatu nie jest mocną stroną ASUSa – łatwiej było wybaczyć niedociągnięcia w tym aspekcie w telefonie do gier ASUS ROG Phone 8 Pro, ale jest to trudniejsze w przypadku smartfona dla mas.

Telefon wyposażony jest w najnowszą generację Qualcomm Snapdragon 8 Gen 3, który dostępny jest obecnie w wielu flagowcach. To bardzo wydajna jednostka, pozwalająca na pracę i rozrywkę najwyższych lotów.

W przypadku Zenfone'a 11 kuleje jednak chłodzenie. Uruchomienie wymagającej aplikacji testowej spowodowało, że telefon nagrzał się tak, że ledwo można było go dotknąć. Z biegiem czasu nie wróży to dobrze telefonowi, który będzie się starzał, a aplikacje i usługi będą coraz mocniej obciążały jego komponenty.

Bateria 5 500 mAh zapewnia długą żywotność, około dwóch dni standardowego użytkowania. Ładowanie przewodowe możliwe jest z mocą 65 W, a bezprzewodowe 15 W.

ASUS dostarcza Zenfone 11 Ultra z prostym, ale funkcjonalnym interfejsem Zen UI, działającym na najnowszym systemie Android 14. W czasach, gdy standardem staje się zapewnienie 4 lat aktualizacji oprogramowania przez producentów smartfonów, a niektórzy starają się iść nawet o krok dalej, ASUS wypada bardzo słabo, oferując tylko dwa lata aktualizacji systemu.

Zenfone 11 Ultra kosztuje 4 199 PLN za wersję z 12 GB RAM i 256 GB pamięci na dane. Dostępna jest również wersja 16 GB RAM / 512 GB ROM za 4 699 PLN. Miejsca na dane nie można rozszerzać kartami microSD.

ASUS wprowadził na rynek frustrujący telefon – ma wiele do zaoferowania na papierze, ale dzisiaj trzeba czegoś więcej, żeby stworzyć dobrego smartfona. Nie wystarczy tylko zamówić w chińskiej fabryce dobre części, a Zenfone 11 Ultra jest zdecydowanie czymś gorszym niż suma jego elementów.

SPECYFIKACJA

CPU Qualcomm Snapdragon 8 gen 3
GPU Adreno 750
RAM 12/16 GB
ROM 256/512 GB
EKRAN 6,78" OLED 2400x1080 px
WYMIARY 164 x 77 x 10 mm
WAGA 225 g



WERDYKT

PLUSY Bardzo dobry ekran. Wysoka wydajność. Doskonała żywotność baterii.

MINUSY Design średniej półki. Aparaty zawodzą. Problemy z chłodzeniem. Tylko dwa lata aktualizacji. Cena.

NASZYM ZDANIEM Przeciętny smartfon, który trudno polecić, mogąc za tę samą cenę dostać podobną wydajność, lepszy design, aparaty i oprogramowanie.

OCENA **63**

eprasa.pl 41ba575f06

SAGE THE TEA MAKER

PAN ZAPARZACZ

T3 1 199 PLN | www.sageappliances.com

Można pomyśleć, że urządzenia takiego jak czajnik nie da się ulepszyć. Gotuje wodę i to wszystko, co musi wykonać, i robi to bezbłędnie. Oczywiście można sprawić, że czajnik będzie wyglądał bardziej stylowo i istnieje kilka fantazyjnych na to przykładów, ale wynalezienie czajnika bezprzewodowego było prawdopodobnie ostatnią innowacją, jaka pojawiła się od czasu pierwszych czajników, które same się wyłączały. Po drugiej stronie barykady stanęła firma Sage, która projektem the Tea Maker udowadnia, że czajnik można udoskonalić, a innowacje te pokochają miłośnicy herbaty.

Pierwszą rzeczą, którą poczujesz, jest klasa wykonania. Niemieckie szkło jest wysokiej jakości, takie jak powinno być, płacąc cenę 1 200 PLN. Czajnik jest oczywiście bezprzewodowy, a stacja bazowa przygotowana ze szczotkowanej stali nierdzewnej. Na niej znajduje się wyświetlacz LCD, pokazujący informacje o temperaturze w krokach co 5 stopni, przyciski i lampki. Nie tylko włączasz to urządzenie, lecz także je programujesz.

Plan jest jednak prosty. Różne herbaty wymagają innego czasu parzenia i różnej temperatury wody. Zaparzacz radzi sobie z tym ostatnim za pomocą przełącznika termostatycznego w dzbanku, który jest duży, przezroczysty i pomieści aż 1,5 litra wrzątku lub 1,2 litra herbaty.

Przy 100˚ C (dla herbaty czarnej) wyłącznik zostaje wyłączony i woda przestaje się gotować. Potem nadchodzi moment, który zachwyci kolejne pokolenie małych chłopców – koszyczek wypełniony liśćmi herbaty zanurza się w wodzie, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, a w rzeczywistości za pomocą ukrytych magnesów, i zatrzymuje się tam, parząc przez zadany czas, przygotowując mocny, średni lub słaby napar, zgodnie z gustem.

Po upływie tego czasu, kosz ponownie podnosi się powoli i efektownie. Herbata jest gotowa, a informuje o tym dźwiękowy „ping", o ile nie siedziałeś w bezruchu i bez tchu śledziłeś ten proces. Zaparzacz można zaprogramować tak, aby utrzymywał temperaturę przez godzinę, dzięki czemu nawet jeśli wyjdziesz i wrócisz po jakimś czasie, herbata będzie nadal ciepła, a jednocześnie nie będzie nabierać dodatkowej mocy, gdyż liście będą już odsączone.

Zaparzacz ma gotowe ustawienia temperatury i czasu dla herbaty zielonej, białej, mieszanek ziołowych, ale można je zaprogramować również według własnych preferencji, jeśli uważasz, że znasz się na tym lepiej niż Sage.

Sage the Tea Maker ma również ustawienie gotowania samej wody, dzięki czemu można go używać jak zwykłego czajnika. Wbudowany zegar z funkcją automatycznego programowania pozwala z kolei ustawić go przed snem i rano obudzić się przy aromacie świeżo zaparzonej, ciepłej herbaty.

Nie wszystko jest idealne. Czarna herbata okazuje się nieco za gorąca, wymagając najwyższej temperatury i nie mając szans na ostygnięcie. Minimalna ilość herbaty, jaką można przygotować to 500 ml (dwie filiżanki), a linia odmierzająca nie jest zbyt dobrze widoczna podczas napełniania dzbanka. Co więcej, nie można oczywiście przygotować dwóch różnych rodzajów herbat jednocześnie, tak jak po prostu gotując wodę w czajniku. Do tego zaparzacz nie jest też tani.

Jeśli jednak nie zalewasz torebki z herbatą wrzątkiem, a jesteś prawdziwym miłośnikiem tego napoju i masz wolne środki, aby móc oddawać się swojej pasji – jakość wykonania i pomysłowość tego ekspresu uzasadniają jego cenę.

SPECYFIKACJA

MOC 2 000 W
POJEMNOŚĆ 1,5 l
WYMIARY
219 x 214 x 258 mm
WAGA 2,37 kg



WERDYKT

PLUSY Zawsze idealna filiżanka herbaty. Dużo opcji. Łatwość czyszczenia.

MINUSY Minimalnie dwie filiżanki takiej samej herbaty na jeden proces przygotowania. Wysoka cena.

NASZYM ZDANIEM Najlepszy zaparzacz do herbaty dla wyrafinowanych miłośników tego napoju.

OCENA **84**

eprasa.pl 41ba575f06

TP-LINK TAPO D230S1

GDZIEŚ DZWONI, ALE...

T3 439 PLN | www.tp-link.com

Produkty smart home TP-Link robią na mnie z biegiem lat coraz lepsze wrażenie, często oferując wysoką funkcjonalność w korzystnej cenie. Zazwyczaj jednak gdzieś muszą pojawić się kompromisy. Na czym polegają w przypadku pierwszego dzwonka wideo producenta?

Tapo D230S1 można kupić już za 439 PLN. To mniej niż trzeba zapłacić za konkurentów z Google czy Ringa, a co więcej TP-Link ma fajną politykę dotyczącą przechowywania nagranych materiałów. Owszem, oferuje płatną możliwość magazynowania ich w chmurze, ale ma także opcję nagrywania lokalnie i zaawansowane funkcje bez dodatkowych kosztów.

Design urządzenia jest jednak mało przyjazny. Tam, gdzie każdy gracz na rynku stara się uatrakcyjnić swój wideodzwonek, Tapo D230S1 jest zdecydowanie zbyt masywny, by stać się ikoną designu. To powiedziawszy, urządzenie jest zaskakująco lekkie. Ma również stopień ochrony IP64 i może pracować w temperaturze sięgającej 45° C.

Instalacja dzwonka do drzwi jest prosta i przyjazna. Zestaw zawiera kotwy, śruby i klin montażowy, jeśli zdecydujesz się przymocować go do cegły, kamienia lub drewna, ale zawiera również klej 3M dla jeszcze łatwiejszego montażu.

Przed przymocowaniem dzwonka do uchwytu należy całkowicie naładować akumulator i skonfigurować dołączony do zestawu Tapo Hub. Konieczność użycia koncentratora może być nieco uciążliwa, jednak hub jest dość wszechstronny – działa jako dzwonek, lokalna pamięć masowa z kartą microSD i jako centrum sterowania dla wszelkich innych produktów Tapo, które możesz już mieć lub planujesz, np. kamer bezpieczeństwa czy czujników ruchu. Inna rzecz, że dodając go w pudełku każdego produktu głównego, tworzy się niepotrzebny czynnik kosztowy i środowiskowy.

Dużą zaletą dzwonka jest krystalicznie czysty obraz, który stanowi rzadkość w tym przedziale cenowym. Również w nocy strumieniowane lub rejestrowane nagranie zaskakuje wysoką jakością. Jedynym niewielkim rozczarowaniem pod tym względem jest pole widzenia. Cała postać od stóp do głowy widoczna jest tylko jeśli stoi w dużej odległości od drzwi. Nie widać więc progu, zatem z paczkami pozostawionymi przez kuriera również może czasami być problem, choć z drugiej strony zostaje nam nagranie pojawienia się go pod drzwiami i umieszczania paczki.

Sterowanie dzwonkiem odbywa się za pomocą aplikacji *Tapo*, która jest jedną z bardziej przyjaznych dla użytkownika i responsywnych aplikacji zapewniających bezpieczeństwo w domu, które testowałem. Stamtąd możesz łatwo sprawdzić transmisję na żywo (której ładowanie zajmuje tylko kilka sekund), włączyć reflektor, odtworzyć szybką odpowiedź lub zainicjować rozmowę dwustronną. Wejdź nieco głębiej w ustawienia, a będziesz mógł dostosować wykrywanie ruchu ludzi, zwierząt i pojazdów. Nie zabrakło alarmu antykradzieżowego i integracji z systemem Google i Alexą. Akumulator pozwala zaś na około pół roku używania bez ładowania.

Tapo D230S1 nie jest rewolucyjny, ale oferuje świetny stosunek jakości do ceny i wszechstronność niezbędną do budowy inteligentnego domu w przyszłości. Jakość wideo jest doskonała, instalacja łatwa, a aplikacja bardzo przyjazna. Brak konieczności wydawania pieniędzy na miesięczne opłaty to kolejny plus produktu.



SPECYFIKACJA

PRZETWORNIK OBRAZU 1/2,7”

OCHRONA IP64

CZĘSTOTLIWOŚĆ WYŚWIETLANIA KLATEK 15 fps

WYMIARY DZWONKA
146 x 54,5 x 35,5 mm

WYMIARY HUBA
71,45 x 71,45 x 31,25 mm

WERDYKT

PLUSY Bardzo dobra jakość obrazu. Brak konieczności opłacania abonamentu. Łatwa i przyjazna instalacja i obsługa.

MINUSY Masywny i mało atrakcyjny design. Zasięg widzenia w pionie mógłby być większy.

NASZYM ZDANIEM Szukając dobrze wycenionego, inteligentnego dzwonka do drzwi, nie można pominąć na swojej krótkiej liście produktu TP-Link.

OCENA 84

eprasa.pl 41ba575f06

LELO SILA CRUISE

TWOJA PRZYJEMNOŚĆ W TWOICH RĘKACH

T3 909 PLN | www.lelo.com

Kolorowe, przyjazne, rozpoznawalne – takie są zabawki erotyczne firmy Lelo. Marka ta nieprzerwanie, od ponad 20 lat buduje swoją pozycję i wizerunek na rynku i szczyci się tym, że jej gadżety kochają kobiety (i nie tylko) na całym świecie, z Kim Kardashian na czele. Czy te intymne akcesoria faktycznie poprawiają jakość życia seksualnego i relacje między partnerami?

Już pierwszy kontakt z Lelo Sila Cruise podkreśla jego wysoką jakość wykonania – silikon jest miękki, gładki, przyjemny w dotyku i gwarantuje pewny chwyt. Znajomym dodatkiem są ozdobne, złote elementy z wygrawerowanym logo Lelo. W pudełku znajdziemy także jednorazowy lubrykant, satynowy woreczek do przechowywania oraz kabel do ładowania.

Przed pierwszym uruchomieniem należy naładować masażer – od 0 do 100% potrwa to około dwie godziny i wystarczy na tyle samo nieprzerwanej zabawy. O ładowaniu informuje pulsująca dioda – kiedy przestanie migać, urządzenie jest gotowe do działania.

Sam masażer jest prosty w obsłudze – ma trzy fizyczne, podświetlane przyciski. Środkowy uruchamia Sila Cruise i pozwala wybrać tryb pracy, po bokach znajdują się te oznaczone „plusem" i „minusem", które umożliwiają zwiększanie/zmniejszanie siły wibracji. Do wyboru mamy aż osiem trybów pracy – pierwsze trzy to miarowe pulsowanie, cztery kolejne to naprzemienne uderzenia i soniczne fale, a ostatni to jednorodna wibracja. Oczywiście plus i minus pozwalają na indywidualne dopasowanie ilości i mocy doznań, a przycisk zmieniający tryb w prosty sposób pozwala na przechodzenie na kolejny poziom przyjemności. Ważną informacją jest ta, że Lelo Sila Cruise wprawiany jest w ruch poprzez fale soniczne – masażer nie ma fizycznego kontaktu z łechtaczką, a wykorzystuje jedynie moc fal dźwiękowych do stymulacji erogennych miejsc. Największą zaletą tego masażera jest jednak wielkość powierzchni styku z ciałem. Sila Cruise ma bowiem bardzo duży otwór, który otacza spora szyjka, a to oznacza, że fale soniczne działają nie tylko punktowo, ale obejmują nieco większy obszar, dla większej intensywności doznań. Tutaj warto jednak podkreślić, że taka konstrukcja wymaga użycia lubrykantu, aby uniknąć niepotrzebnych otarć naskórka. Tryby pulsacyjne i mieszane przy najwyższym ustawieniu generują naprawdę mocne fale i dla kobiet, które korzystały wcześniej z zabawek erotycznych, nie będzie to zaskoczeniem, dla mniej wprawnych użytkowniczek polecam stopniowe dopasowanie działanie masażera i wykonanie kilku, kilkunastu prób przed wyborem tego najwłaściwszego rozwiązania. Chcę także zaznaczyć, że obecność fal dźwiękowych dla nowicjuszek może być zaskoczeniem, żeby nie powiedzieć rozczarowaniem. To specyficzny rodzaj przyjemnego „dotyku", który nie zawsze, na pewno nie za pierwszym razem, pozwoli osiągnąć szczyt przyjemności. Warto podkreślić, że zabawka Lelo nie jest dedykowana tylko do samodzielnej zabawy. W mojej ocenie to także świetny gadżet do zabawy we dwoje. Nie ma co prawda możliwości sterowania masażerem z poziomu aplikacji, ale to w tym przypadku nie przeszkadza, a wręcz buduje jeszcze bardziej intymną relację kochanków.

Zaskoczeniem jest sposób ładowania – przestarzały port przypominający złącze mikrofonowe jack i przewód ładujący o długości 50 cm. Trzeba to wziąć pod uwagę, planując wyjazd lub korzystając z zabawki poza domem. Na plus należy jednak zaliczyć dźwięk, który emituje urządzenie – nie jest ono głośne i mruczenie, które wydaje, jest przyjemnie relaksujące.

Masaże Lelo Sila Cruise to siła rozkoszy zamknięta w niewielkiej obudowie. To dyskretne urządzenie przy pomocy fal sonicznych pozwala osiągnąć głębokie i długotrwałe, intymne doznania. W beczce miodu pojawia się jednak łyżka dziegciu – ta słodka przyjemność, będzie nas słono kosztować.

SPECYFIKACJA

MATERIAŁ
Silikon, plastik ABS

ZASILANIE
Akumulator litowo-jonowy 520 mAh 3,7 V

WYMIARY
80 x 75 x 35 mm

WAGA 105 g



WERDYKT

PLUSY Design i projekt. Materiały. Stymulacja falami dźwiękowymi.

MINUSY Archaiczny port ładowania i krótki kabel.

NASZYM ZDANIEM Gadżet dla kobiet, ale także par, które chcą wprowadzić pozytywne wibracje do swoich łóżkowych igraszek.

OCENA **85**

eprasa.pl 41ba575f06

BASEUS ELI SPORT 1 OPEN-EAR

OSZCZĘDZANIE BRZMI DOBRZE

T3 349 PLN | www.baseus.com

Dla mieszkańca miasta para świetnych, bezprzewodowych słuchawek dousznych z ANC jest niemal koniecznością. Pomagają wyciszyć najbardziej drażniące dźwięki ruchliwego miasta. Nie są one jednak tak pomocne, jeśli chodzi o zachowanie świadomości otoczenia. W zależności od kształtu po pewnym czasie mogą też niekomfortowo leżeć w uchu. Baseus jest jedną z niewielu marek, która oferuje rozwiązanie w postaci słuchawek open-ear.

Owijając się wokół płatka ucha, Sport 1 nigdy nie stykają się z kanałem słuchowym, eliminując dyskomfort, a jednocześnie wpuszczając hałas otoczenia do krajobrazu dźwiękowego. Dużą zaletą tego modelu jest ich cena, która będzie muzyką dla uszu wielu melomanów.

Słuchawki dostępne w trzech wariantach kolorystycznych: czarnym, białym i białym z neonową zielenią, owijają się wokół uszu za pomocą wąskich, silikonowych haczyków, pozostawiając przetwornik słuchawek unoszący się tuż nad kanałem słuchowym. Nosiłem je przez nieco ponad siedem godzin bez żadnych problemów.

W tym czasie chodziłem na spacerze z psem, biegałem i ćwiczyłem na macie. Eli Sport zniosły to mistrzowsko ze stopniem ochrony IPX4, co oznacza, że są w stanie wytrzymać pot i lekkie zmoczenie wodą. Koncepcja otwartego ucha przydała się w parku, gdzie z łatwością rozmawiałem z innym właścicielem psa na temat technik szkolenia, podczas gdy w tle grał mi nowy album Billie Eilish.

Mówiąc o dźwięku, byłem zdumiony tym, jak dobrze brzmiały Eli Sport 1. Słuchawki o wartości poniżej 350 złotych były akceptowalnie głośne i zapewniały stosunkowo czysty dźwięk z przestronną sceną dźwiękową dzięki 16,2-milimetrowemu przetwornikowi. Jedynie niskie częstotliwości nie były tak mocne, jak bym chciał. Jeśli masz na to ochotę, możesz dostosować dźwięk za pomocą jednego z 12 ustawień korektora lub stworzyć własne. To o nazwie Clear zapewniało mi najlepszą klarowność, ciepło i równowagę.

Oprócz ustawień korektora aplikacja *Baseus* umożliwia dostosowanie różnych gestów, takich jak odtwarzanie/pauza i przeskakiwanie do przodu/do tyłu. Możesz także użyć aplikacji, aby odszukać zagubioną słuchawkę, włączyć tryb niskiego opóźnienia lub uzyskać nieco więcej basu dzięki wzmocnieniu niskich częstotliwości.

Baseus Eli Sport 1 do czasu rozładowania używałem nieco poniżej 7,5 godziny. W połączeniu z etui ładującym można oczekiwać około 30 godzin pracy baterii słuchawek. Zaledwie 10 minut ładowania zapewnia 2 godziny pracy na baterii. Etui ładujące jest jednak naprawdę ogromne. Jasne, nadal zmieści się w większości kieszeni, ale wygląda przez to zaskakująco nieestetycznie. Również sam wygląd słuchawek nie każdemu przypadnie do gustu. Kosztujące 4-krotnie tyle (!) słuchawki open-ear Bose, nad którymi ostatnio się znęcałem w swojej krytycznej recenzji, wyglądają zdecydowanie bardziej zjawiskowo. Sterowanie dotykowe również mogłoby być bardziej responsywne.

Za tę cenę otrzymujesz jednak parę słuchawek, które są wyjątkowo wygodne i trwałe oraz oferują aplikację towarzyszącą z solidnymi funkcjami. Brzmią świetnie z kilkoma zastrzeżeniami, które jednak w dużej mierze są spowodowane konstrukcją open-ear. Ta jednak jest zarazem największym wyróżnikiem modelu, niszą, ale bardzo potrzebną na rynku zalewanym przez klasyczne słuchawki TWS.



SPECYFIKACJA

ŁĄCZNOŚĆ
Bluetooth 5.3

ŚREDNICA MEMBRANY 16,3 mm

WODOSZCZELNOŚĆ
IPX4

WAGA 83 g

WERDYKT

PLUSY Bardzo wygodna, lekka i trwała konstrukcja. Zaskakująco dobra jakość dźwięku. Solidna aplikacja towarzysząca. Świetna żywotność baterii.

MINUSY Polaryzujący design. Masywne etui. Słaba kontrola gestami.

NASZYM ZDANIEM Jeśli szukasz słuchawek typu open-ear, na dziś droższe modele nie dadzą ci oczekiwanej wydajności, przez co oferta Baseus jest jedną z korzystniejszych na rynku.

OCENA **80**

eprasa.pl 41ba575f06

BMW X5 M60I

NIE DO KOŃCA BĘDZIE DŻENTELMEŃSKO

Jeśli wydaje ci się, że be-emki to głównie surowa siła napędowa – zastanów się dwa razy. To tylko część ich atrakcyjności. X5, wieloletniemu ulubieńcowi mas, udaje się robić wszystko z wdziękiem, trafiając w złoty środek pomiędzy potrzebą prędkości a radością z codziennej jazdy.

W czasach zmniejszania rozmiaru cylindrów, pod maską X5 M60i można znaleźć komfort. Ukrywający się tam 4,4-litrowy silnik V8 z podwójnym turbodoładowaniem wytwarza potężną moc 530 KM i moment obrotowy 750 Nm. Nie można zaprzeczyć, że macho-dźwięk tego V8 porusza odrobinę duszy, a kiedy na konsoli zostanie włączony przycisk trybu jazdy sportowej, bliźniacze cyfrowe ekrany na desce rozdzielczej migają na czerwono i X5 jest gotowy do startu. Wystrzelenie rakiety na autostradzie dało trzycyfrowy wynik z wybiciem 3,6 sekundy, a bolid ten waży ponad 2,4 tony. Ekscytujące.

To daje też BMW X5 M60i trzy dziesiąte sekundy przewagi nad najnowszym Porsche Cayenne S Coupé, które również napędza silnik V8 (choć taki, który produkuje „zaledwie" 468 koni). Ale przyspieszenie to tylko część tego, co sprawia, że układ napędowy X5 M60i jest tak satysfakcjonujący. W połączeniu z szybko zmieniającą się ośmiobiegową automatyczną skrzynią biegów, nigdy nie ma złego miejsca w zakresie obrotów. BMW prowadzi się też lepiej niż konkurenta.

Hamowanie jest równie mocne. Przy prędkości 110 km/h potrzeba 17 metrów, a przy prędkości 160 km/h – 100 metrów. Zużycie paliwa w teście oscylowało pomiędzy 12,5 a 17,5 l na 100 km w zależności od jazdy w trasie lub po mieście.

X5 M może nadal być w rodzinie gwiazdą torów, ale M60i radzi sobie całkiem nieźle w mieście. Jazda, choć stabilna i tak precyzyjna, jest nadal wygodna dla rodziny robiącej zakupy w Vitkacu. Fotele są pięknie ukształtowane, co zapewnia wygodę, a wnętrze jest w większości ciche, z wyjątkiem trybu sportowego, który łaskocze struny głosowe silnika. Jednakże atletyczne właściwości X5 nie przekładają się tak naprawdę na osłonę podwozia, gdzie odnotowałem falę nadmiernej podsterowności, co stanowi wyraźny kontrast w stosunku do Cayenne S, skoro już tego porównania użyłem. Być może jest to kwestia zestrojenia, a może w X5 dzieje się coś innego w połączeniu z dużymi, 22-calowymi kołami. Tak czy inaczej, to tendencja, którą zauważyłem w X5 w ciągu ostatnich kilku lat.

Bez względu na to X5 zapewnia komfortową jazdę. Elektronicznie sterowane amortyzatory, które składają się na standardowe zawieszenie adaptacyjne M, dają poczucie sztywności, ale różnorodne niedoskonałości stołecznych dróg nigdy nie osiągają poziomu uciążliwości. Poruszanie się po trybach jazdy zapewni kierowcy więcej wrażeń, ale moim zdaniem najlepiej pozostawić wszystko w domyślnym ustawieniu Komfort. W tych granicach wciąż jest mnóstwo dobrej zabawy.

Dla przypomnienia, M60i wykorzystuje adaptacyjne zawieszenie, sportowe hamulce M (14,7-calowe wentylowane tarcze z przodu, 14,6-calowe z tyłu) i napęd na wszystkie koła. Dla wyglądu dodaje kierownicę M z czerwonymi i niebieskimi szwami. Vrooom!

Wsiadanie do X5 nie jest zbyt trudne, a wnętrze jest modne i funkcjonalne. Fotele



T3 Cena modelu testowego | 697 700 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
250 km/h

0-100 KM/H
4,3 sekundy

SILNIK 4.4

MOC 530 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
750 Nm

eprasa.pl 41ba575f06





System nagłośnienia Diamond Surround marki Bowers & Wilkins pozwala cieszyć się brzmieniem o studyjnej jakości na wszystkich miejscach w samochodzie.

> WYSTRZELENIE RAKIETY NA AUTOSTRADZIE DAŁO TRZYCYFROWY WYNIK Z WYBICIEM 3,6 SEKUNDY, A BOLID TEN WAŻY PONAD 2,4 TONY. EKSCYTUJĄCE

Szklany dach panoramiczny Sky Lounge tworzy przestronną atmosferę wnętrza, a w ciemności grafika świetlna na bazie diod świecących zapewnia nastrojową atmosferę.

WERDYKT

PLUSY Duża moc. Dobre prowadzenie. Doskonała jazda. Ciche, luksusowe wnętrze.

MINUSY Cena, również dodatków. Obsługa klimatyzacji i kilka drobnostek w tym przedziale cenowym.

NASZYM ZDANIEM X5 M60i zapewnia moc i opanowanie, ale nawet w ofercie BMW ma sporo wewnętrznych konkurentów.

OCENA **87**

w wersji testowej były wykonane z perforowanej skóry Merino. Pasażerowie z pewnością zachwycą się stroną wizualną, ale i wygodnymi siedziskami, choć każdy centymetr powierzchni wygląda i sprawia wrażenie topowej kabiny. Podobnie jak w przypadku innych SUV-ów, istnieje masywne połączenie słupka A i lusterek bocznych, które zasłania sporo widoku.

Za drugim rzędem siedzeń jest mnóstwo miejsca także na rodzinny bagaż. Należy tylko pamiętać, że X7 zapewni dodatkowych do 250 litrów przestrzeni i zaoferuje trzeci rząd do przewożenia większej rodziny lub drużyny piłkarskiej. W rzeczywistości X7 waży o ćwierć tony więcej i jest o 25 cm dłuższy, aby uwzględnić przestrzeń ładunkową i miejsce na nogi pasażera w trzecim rzędzie.

Fotele są tu oczywiście elektrycznie sterowane, a kierowca i pasażer z przodu mogą wysunąć dolną poduszkę, aby zwiększyć komfort nóg. Przednie siedzenia są podgrzewane i chłodzone, natomiast tylne są tylko podgrzewane. Kierownica również jest podgrzewana, a do tego podgrzewane są przednie podłokietniki, co stanowi część pakietu Comfort, który obejmuje czterostrefową klimatyzację czy też uchwyty z regulacją temperatury napojów.

Największą zmianą jest połączenie 12,3-calowego zestawu wskaźników cyfrowych z 14,9-calowym centralnym ekranem dotykowym w jednej gigantycznej, zakrzywionej instalacji wznoszącej się nad deską rozdzielczą. Podoba mi się najnowsza wersja iDrive, która uwzględnia dużo informacji, ale z czasem można się jej perfekcyjnie nauczyć, nawet jeśli nie podoba mi się, że prawie wszystkie funkcje klimatyzacji wymagają przeglądania menu ekranowego. Uważam też, że bezprzewodowej ładowarce urządzeń, umieszczonej w konsoli środkowej za przesuwaną pokrywą, przydałaby się dodatkowa wentylacja – ułożony tam iPhone 15 mocno nagrzał się podczas korzystania z bezprzewodowej usługi Apple CarPlay.

Szczerze pisząc, wydawało mi się, że mam już za sobą takie stany jak zaskoczenie cenami, zwłaszcza po tym, jak przez ostatni rok jeździłem kilkoma SUV-ami o wartości początkowej od 400 tysięcy złotych. Ale to wszystko były pełnowymiarowe (często 3-rzędowe) SUV-y. X5 zaczyna swoją podróż w cenniku od 393 500 PLN, wariant M60i od 528 000, a mój egzemplarz testowy zakończył ją na prawie 700 tysiącach złotych. Na szczęście oszczędzić będą mogli nawet ci, którym wysokie ceny nie przeszkadzają, ale rozsądne dysponowanie majątkiem mają we krwi. Testowy SUV miał na przykład intensywny, czerwony, metaliczny kolor i BMW nazywa go Melbourne Red Metallic. Błyszcząca, czerwona farba kosztuje dodatkowo 28 300 PLN.

Producent ma jednak wspaniałe technologie, które są warte swojej ceny. System półautonomicznej jazdy, wspomaganie parkowania z kamerą 360 stopni 3D i wszelkie czujniki działają prawie perfekcyjnie – prawie, bo z każdą generacyjną zmianą widzę w nich progres.

Nie będę już rozwodzić się nad cenami, ale za mniej więcej tyle, ile kosztuje testowany X5, można wybrać ładnie wyposażone X7 i mieć więcej przestrzeni ładunkowej i miejsca dla większej liczby pasażerów. Oferuje również ten sam satysfakcjonujący silnik V8. Wędrując jeszcze wyżej, można sięgnąć po X5 M – 625 koni od 715 tysięcy złotych. Pozostając przy M60i, gdy nie patrzy się na całą tę plejadę opcji, zapewnia imponującą wydajność.

eprasa.pl 41ba575f06

SUZUKI SWACE 1.8 HYBRID

DAM CI JA NA DROGĘ KOLASĘ SPRAWNĄ



Motoryzacyjne małżeństwa dla pozoru cieszą się w ostatnich latach dużym zainteresowaniem. Nie jest nowością, że Suzuki skorzystało z partnerstwa z Toyotą, bazując Suzuki Swace'a na Corolli kombi.

Swace ma kilka ograniczeń w porównaniu do Corolli. Po pierwsze jest dostępny tylko w wersji kombi, hatchback i sedan pozostają ekskluzywne dla Toyoty. Pod maską pracuje jedynie słabsza hybryda z 1,8-litrowym silnikiem, podczas gdy oryginalne auto może mieć dwulitrowy. Jednocześnie „oryginał" wykorzystuje zupełnie nowe hybrydy piątej generacji, zaś pod maską Suzuki pracuje ich poprzednik, choć wzmocniony w ramach liftingu. Na rzecz Swace'a może jednak przemawiać nieco korzystniejsza cena.

Model ten jest oferowany w dwóch wersjach wyposażenia. Podstawowa o nazwie Premium Plus dostępna jest od 128 900 PLN, a testowany przeze mnie Elegance to wydatek 142 900 PLN. Suzuki od podstawy ma już podgrzewane siedzenia z przodu, składane lusterka, podgrzewaną kierownicę, przyciemniane szyby czy czujnik deszczu. Toyota natomiast ma wbudowaną nawigację i przede wszystkim pakiety w obniżonych cenach, zaś poziomy wyposażenia Suzuki są ściśle określone.

Jeśli więc nie jesteś wymagający i zadowala cię kompromis, możesz kupić Swace za mniejsze pieniądze. Warto się jednak zastanowić, czy nie dopłacić do Elegance, bo choć w niższej wersji samochód ma tylną kamerę, to już nie ma przednich ani tylnych czujników parkowania. Brakuje również systemu odblokowywania bezkluczykowego. Dodatkowe bonusy to np. reflektory Bi-LED (LED w standardzie), oświetlenie ambientowe i rozbudowane systemy wspomagania.

T3 Cena modelu testowego | 142 900 PLN

Bez względu na wersję, oglądając samochód, z pewnością nie ma się wrażenia, że w jego konfiguracji poczyniono jakieś oszczędności. Metaliczny lakier uzupełniają szesnastocalowe koła, czyli jedyny rozmiar dostępny dla Swace. Nie mam jednak o to pretensji. W porównaniu do Corolli zmieniony został zderzak, a w ramach niedawnego liftingu przód otrzymał zmodyfikowaną grafikę reflektorów LED.

Bardziej rozbudowane modyfikacje miały miejsce w kabinie. Samochód ma teraz wyższej jakości, siedmiocalowe zegary z bardziej wyrazistą grafiką, a także przeprojektowany ekran systemu multimedialnego. Ten ma osiem cali i utracił oldschoolowe boczne przyciski. Zmiany są przyzwoite, ale kabina w ogóle uległa znacznej poprawie w ramach liftingu. Większe zegary cyfrowe i ekran infotainment pozostają zarezerwowane dla Corolli.

Życie ze Swacem jest dość przyjemne. Na pochwałę zasługuje wyjątkowo niskie

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
180 km/h

0-100 KM/H
9,4 sekundy

SILNIK 1.8 + 70 kW

MOC 140 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
185 Nm

eprasa.pl 41ba575f06







Swace to stylowe i wszechstronne kombi o atletycznym wyglądzie.

siedzenie. Bardzo szybko znalazłem idealną pozycję za kierownicą. A że to nadal głównie „normalny samochód", wszystko, co najważniejsze, jest na wyciągnięcie ręki kierowcy. Jedynie wyłączenie utrzymywania pasa ruchu jest nieco skomplikowane poprzez menu. Męczyć mogą trochę dłuższe trasy, gdyż nie da się ukryć, że wykorzystane fotele należą do tych średniej klasy. Przynajmniej tkanina jest bardziej oddychająca niż skóra.

Bagażnik mieści 596 litrów, a po złożeniu tylnej kanapy sięga 1 606 litrów. Podłogę bagażnika można ustawić w dwóch pozycjach, a w dolnej można bezpiecznie schować wózek dziecięcy z pozostałym, niezbędnym wyposażeniem. Nawet z miejscem w drugim rzędzie nie jest źle. Przy wzroście 1,8 m siedzi się z tyłu z wystarczającą rezerwą przed kolanami i nad głową.

Czterocylindrowy, 1,8-litrowy silnik ma moc 98 KM i moment obrotowy 142 Nm. Sprzężony jest z silnikiem elektrycznym o mocy 95 KM i momencie obrotowym 185 Nm. Rezultatem jest moc 140 KM czyli o 19 więcej niż w poprzedniej edycji. Osiąg do „setki" zmniejszył się z pierwotnych 11,1 do 9,4 sekundy, a prędkość maksymalna pozostała na 180 km/h.

O ile dynamikę poprzedniego Swace'a oceniałem jako przeciętną, o tyle do obecnego projektu nie mam zastrzeżeń. Jasne, doładowanie go taką garstką koni nie sprawi, że hybrydowe kombi stanie się zrywakiem do asfaltu, ale nie jest już tak, że trzeba myśleć dwa razy za każdym razem, gdy wyprzedza się ciężarówkę. Przy prędkościach miejskich auto jest zwinne dzięki silnikowi elektrycznemu.

Cieszy niskie spalanie, które w moim przypadku oscylowało w okolicach 6 litrów na 100 kilometrów drogami mieszanymi.

Suzuki Swace współpracuje z przekładnią CVT i skrętne są tylko przednie koła. Szczególnie podczas mocnego przyspieszania hybryda potrafi dać się poznać niechcianą monotonną akustyką, która nie jest wyciszona jak np. w ostatniej edycji Corolli Cross z najnowszą hybrydą.

Konstrukcję zawieszenia oparto o zestaw wielowahaczowy tylnej osi i kolumny McPhersona z przodu, skutecznie pokonując pojedyncze nierówności. Choć jest to kombi hybrydowe, to wciąż mówimy o stosunkowo niskiej masie własnej, wynoszącej 1 475 kilogramów. Swace skręca chętnie, bez pochyleń i podsterowności, nie boi się nawet nagłych zmian kierunku, gdy zaczyna się czuć, że to auto mogłoby zmieścić pod maską więcej tych koni. Ale ten model nie jest przeznaczony do takich wybryków. A przede wszystkim nie jeździłby już z tak niskim spalaniem...

Suzuki Swace przyjechało po liftingu z niewielkimi modyfikacjami, ale w zasadzie nie ma to znaczenia. Samochodowi nie brakuje specyficznego polotu, podstawowe wyposażenie jest bogate, właściwości jezdne ładnie zestawione, a poziom zużycia paliwa pasuje do niskiej ceny zakupowej. Jasne, jest to małżeństwo z rozsądku, ale Suzuki nie mogło wybrać lepszego partnera do jego wdrożenia.

> CIESZY NISKIE SPALANIE, KTÓRE W MOIM PRZYPADKU OSCYLOWAŁO W OKOLICACH 6 LITRÓW NA 100 KILOMETRÓW DROGAMI MIESZANYMI

WERDYKT

PLUSY Przyzwoite wyposażenie. Zasadniczo tańszy niż Corolla. Intuicyjne sterowanie. Oszczędność paliwa. Praktyczna kabina.

MINUSY Fotele mogłyby być wygodniejsze. Hałas przy pełnym przyspieszeniu. Dostęp do niektórych ustawień.

NASZYM ZDANIEM Czyli jednak da się żyć bez miłości.

OCENA **84**

eprasa.pl 41ba575f06

CITROËN C4 X 1.2 PURETECH 130

ŁADNE WNĘTRZE, SPORY BAGAŻNIK I KONKURENCYJNA CENA



Obecnie nieczęsto można spotkać rodzinnego hatchbacka w wersji sedan. To, co kiedyś było popularną ofertą producentów samochodów, obecnie jest rzadkością – i to sprawia, że Citroën C4 X jest modelem dość nietypowym.

Widzicie, C4 X to nieco rozciągnięta wersja Citroëna C4. I chociaż trudno jest zdefiniować ten samochód z większym prześwitem i masywnymi nadkolami, ta rodzinna limuzyna nie ma bezpośrednich rywali pod względem wielkości i kształtu. Czuje się powiew tego, co Volvo robiło, gdy poddawało swoje sedany i kombi obróbce Cross Country, tworząc samochody o dodatkowej wytrzymałości, ale nie dorównujące wysokością pełnoprawnemu SUV-owi.

Być może wolisz, jak dłuższy bagażnik C4 X równoważy proporcje w stosunku do hatchbacka, ale o ile jest to bardziej praktyczne? Cóż, jest o 240 mm dłuższy od zwykłego C4, co przekłada się na większą przestrzeń bagażową. Czy to jednak wystarczający powód, aby kupić Citroëna C4 X?

Gama C4 X w Polsce obejmuje 1,2-litrowy silnik benzynowy o mocy 130 KM, 136-konną hybrydę i 1,5-litrowego Turbo Diesla. Jeździłem tą pierwszą, która współpracuje z 8-biegową, automatyczną skrzynią biegów, a czas jej przyspieszenia od 0 do 100 km/h to 10,3 sekundy. Niezbyt ekscytujące, ale na ekspresówki wystarcza. PureTech 130 ciągnie mocniej od niskich obrotów niż Mazda CX-30 e-Skyactiv G w wersji benzynowej i byłby w tej kategorii moim wyborem.

Citroën ma tendencję do tuningowania swoich samochodów, aby zapewnić miękką i wygodną jazdę, a C4 X nie jest wyjątkiem. Każda wersja jest wyposażona w 18-calowe koła i zawieszenie Comfort, które dobrze amortyzuje na większych koleinach i progach zwalniających. Zdecydowanie należy to wziąć pod uwagę, jeśli na szczycie listy priorytetów znajduje się wygoda i zachowanie względnego spokoju. Bardziej miękkie zawieszenie oznacza, że C4 X ma tendencję do przechylania się na zakrętach. Nie oznacza to, że nie radzi sobie na wiejskiej drodze, ale przy umiarkowanym poziomie przyczepności i lekkim sterowaniu dość szybko osiąga granice.

Silnik PureTech 130 pracuje płynnie i głośno tylko przy cięższym depnięciu w gaz, natomiast na autostradzie dobrze tłumione są hałasy powodowane przez wiatr i nawierzchnię drogi. Automatyczna skrzynia biegów funkcjonuje przyjemnie w ruchu, ale lekko szarpiące hamulce i nieporęczny system start-stop powodują, że w korku staje się dość gwałtownym autem.

W Citroënie C4 X siedzi się niżej niż w większości małych SUV-ów, ale nadal oferuje on wyższą pozycję za kierownicą niż rodzinne hatchbacki. Fotele są wyposażone w dużą ilość wyściółki, a fotel kierowcy ma w standardzie regulowane podparcie lędźwiowe w całej gamie, dzięki czemu świetnie sprawdza się podczas długich podróży autostradą. Jednak w trakcie pokonywania zakrętów, trochę brakuje wsparcia bocznego. Słupki szyby przedniej nie zasłaniają widoczności na skrzyżowaniach, chociaż wysoka linia bagażnika może być uciążliwa podczas parkowania. Wszystkie poziomy wyposażenia standardowo

T3 Cena modelu testowego | 141 500 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
200 km/h

0-100 KM/H
10,3 sekundy

SILNIK 1.2 PureTech

MOC 130 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
230 Nm

eprasa.pl 41ba575f06





mają tylne czujniki, ale będziesz potrzebował średniego wyposażenia Plus, by mieć kamerę cofania i najwyższej klasy Max (testowana przeze mnie) dla dodatkowych czujników przednich. Aby zapewnić doskonałą widoczność w nocy, reflektory LED są standardem we wszystkich wersjach.

Cyfrowy panel wskaźników kierowcy o przekątnej 5,5 cala jest niewielki i wygląda dość prosto. Każdy C4 X jest wyposażony w system informacyjno-rozrywkowy z 10-calowym ekranem dotykowym, wykorzystujący to samo oprogramowanie, które po raz pierwszy widzieliśmy w większym Citroënie C5 X. Towarzyszy mu radio DAB, Bluetooth oraz bezprzewodowa funkcja Android Auto i Apple CarPlay. Jeśli chcesz mieć wbudowaną nawigację satelitarną, będziesz potrzebować wersji Plus lub wyższej. Ekran reaguje wystarczająco szybko na polecenia i jest czytelny już na pierwszy rzut oka. Nie ma zbyt wielu fizycznych elementów sterujących samym ekranem, ale za to dostajesz rząd pokręteł i przełączników do sterowania klimatyzacją, który jest dość łatwy w użyciu podczas jazdy.

Sześciogłośnikowy system audio jest dostępny w standardzie, a najbogatsza wersja wyposażenia Max zyskuje bardziej wyrazisty pakiet.

Jakość wnętrza to jedno z większych osiągnięć Citroëna. Jest dobrze zbudowane i wykorzystuje dużą ilość miękkich w dotyku materiałów. Jeśli wybierzesz najwyższej klasy wykończenie Max, otrzymasz nawet materiał przypominający zamsz Alcantara.

Fakt, że C4 X jest dłuższy od Citroëna C4, powinien sprawić, że będzie on bardziej przestronny we wnętrzu. Z przodu obu modeli jest podobna ilość miejsca na nogi i wystarczająco dużo miejsca nad głowami. Rozczarowujące jest to, że C4 X nie rozwiązuje największej wady standardowego C4: przestrzeni na tylnych siedzeniach. Miejsca nad głowami z tyłu pozostaje mało, pomimo zmienionej linii dachu, a osoby o wzroście ponad 1,8 m będą wciskały głowę w podsufitkę. Pasażerowie na środkowych siedzeniach mają jeszcze gorzej, ponieważ lekko podniesione siedzenie jeszcze bardziej zmniejsza prześwit nad głową. Ilość miejsca na nogi również pozostaje podobna jak w standardowym samochodzie, więc z tyłu jest więcej miejsca niż w Mazdzie CX-30, ale znacznie mniej niż w Kii Niro.

Z drugiej strony dzięki dodatkowym 130 litrom pojemności w stosunku do hatchbacka C4, C4 X ma jedną z największych przestrzeni ładunkowych w stosunku do ceny. Przy całkowitej pojemności 510 litrów, jest on bardzo zbliżony do pojemności 513 litrów Renault Arkana i większy niż alternatywne małe SUV-y, takie jak Škoda Kamiq (464 litry) i hybryda Kia Niro (451 litrów). Ba, liczby te obiecują bagażnik większy niż ma znacznie droższy, luksusowy Mercedes Klasy A. Oznacza to, że szeroka i płaska podłoga bagażnika z łatwością pomieści rodzinny bagaż wakacyjny, mnóstwo zakupów spożywczych lub parę wózków spacerowych. Jedynym niewielkim kompromisem jest to, że „sedanowy" bagażnik będzie utrudniać załadunek większych przedmiotów ze względu na mniejszy otwór. Oparcia tylnych siedzeń są składane w proporcji 60/40, co pozwala pomieścić dłuższe przedmioty. Irytujące jest to, że złożenie ich powoduje lekkie podniesienie się podłogi, ale jeśli wybierzesz najwyższej klasy wersję Max, znajdziesz tam luk na narty.

C4 X ma większy bagażnik, ulepszony system informacyjno-rozrywkowy i więcej wyposażenia standardowego niż Citroën C4, nic więc dziwnego, że zakup kosztuje nieco więcej. Mimo to podstawowa wersja You jest tańsza niż Mazda CX-30, Renault Arkana i Škoda Scala.

Lista wyposażenia zwiększającego bezpieczeństwo, oferowanego standardowo w całej gamie C4 X, obejmuje automatyczne hamowanie awaryjne (AEB), asystenta utrzymania pasa ruchu i rozpoznawanie znaków drogowych. Najwyższa wersja Max ma funkcję monitorowania martwego pola i bardziej zaawansowany system AEB, który potrafi wykryć rowerzystów.

C4 X otrzymał jedynie cztery gwiazdki w teście Euro NCAP w związku z obawami dotyczącymi obrażeń nóg pasażera w zderzeniu czołowym oraz możliwości zderzenia się pasażerów na przednich siedzeniach w przypadku zderzeń bocznych z powodu braku centralnej poduszki powietrznej między nimi. Alarm i immobilizer są standardem we wszystkich wersjach.

Citroën C4 X nie kryje żadnych przykrych niespodzianek – jest bardzo podobny do hatchbacka C4, ale ma większy bagażnik. Oznacza to, że łączy w sobie atrakcyjną jakość wnętrza i ogólnie komfortową jazdę, a jednocześnie wykazuje dobrą wartość, oferując znacznie więcej przestrzeni wewnętrznej niż VW Polo w podobnej cenie.

C4 X to pojazd o niszowym wyglądzie, ale dobrze jest zobaczyć, że w środku pozostały tradycyjne pokrętła i przełączniki.

WERDYKT

PLUSY Wygodna jazda. Eleganckie wnętrze wysokiej jakości. Duży bagażnik.

MINUSY Mała przestrzeń nad głową z tyłu. Taka sobie wydajność.

NASZYM ZDANIEM Citroën C4 X to imponująco wygodny samochód rodzinny, choć wrażenia z jazdy są raczej do zapomnienia.

OCENA **86**

eprasa.pl 41ba575f06

SUZUKI S-CROSS 1.5 DUALJET HYBRID 2WD

TO MOŻE NIE BYĆ WERSJA, KTÓREJ SZUKASZ

S-Cross to jeden z dwóch kompaktowych SUV-ów Suzuki – rozsądne rodzeństwo bardziej zabawowej Vitary. Pod względem gabarytów i ceny jest to naturalna alternatywa dla samochodów takich jak Toyota Yaris Cross, Volkswagen T-Cross czy Škoda Kamiq. Ogólnymi zaletami modelu jest fakt, że jest trochę większy i pojemniejszy niż samochody w podobnej cenie, nieco bardziej wytrzymały oraz że można go mieć z napędem na cztery koła – co jest bardzo rzadkie wśród kompaktowych SUV-ów. Ja jednak testowałem wersję 2WD.

S-Cross przypomina trochę telewizory z supermarketów – często za swoje pieniądze dostajesz mnóstwo funkcji, ale nie musisz szukać zbyt daleko, żeby dowiedzieć się, gdzie postanowiono przyciąć na kosztach, by zaoferować niższą cenę. Najbardziej widoczne jest to wewnątrz. S-Cross jest dobrze rozplanowany i łatwy w obsłudze, ale jakość materiałów sprawia wrażenie tanich, szorstkich i nieprzyjemnych. Nawet tam, gdzie jest skóra, wydaje się ona cienka i sztywna. Choć wszystko jest ze sobą bardzo solidnie scalone – z pewnością nie jest to luksusowe przeżycie nawet w porównaniu z niedrogimi SUV-ami, takimi jak Citroën C3 Aircross.

Na desce rozdzielczej znajduje się duża liczba fizycznych przełączników, w tym pełny panel sterowania klimatyzacją, który jest ładny i bardzo łatwy w obsłudze. Kierownica jest także pełna przycisków. Nie ma tu zaawansowanych technologicznie funkcji, takich jak cyfrowe zegary czy wyświetlacz przezierny, ale prawdopodobnie można się bez nich obejść w budżetowym SUV-ie. Jednak 7-calowy ekran systemu informacyjno-rozrywkowego jest naprawdę kiepski w użyciu, z przyciemnionym ekranem i nieporęcznym interfejsem. Prawdopodobnie będziesz chciał skorzystać z Apple CarPlay lub Android Auto.



T3 Cena modelu testowego | 140 900 PLN

Przednie fotele S-Crossa są dość proste. Regulują się w typowych trzech wymiarach, w tym w wysokości siedziska, ale nie zapewniają regulowanego podparcia lędźwiowego ani elektrycznej regulacji z pamięcią, jak w innych kompaktowych SUV-ach z najwyższej półki. Oznacza to, że nie będą wygodne dla wszystkich kierowców.

Trochę brakuje też miejsca do przechowywania z przodu. Uchwyty na kubki są bardzo małe, a szczelina pod sterowaniem klimatyzacją nie jest wystarczająco głęboka, aby bezpiecznie pomieścić większy smartfon. Przynajmniej schowek w desce rozdzielczej i te w drzwiach są duże, a wyżej znajduje się przydatna skrytka na okulary przeciwsłoneczne.

Miejsca z tyłu jest wystarczająco dużo dla dwóch dorosłych osób – jest mnóstwo miejsca na nogi i nad głową. Nie jest wystarczająco szeroko, aby wygodnie przewieźć

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
175 km/h

0-100 KM/H
9,5 sekundy

SILNIK 1.5 DualJet Hybrid

MOC 116 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY 60 Nm

eprasa.pl 41ba575f06





Tak samo jak w Vitarze, DualJet Hybrid to silnik benzynowy współpracujący z silnikiem elektrycznym z generatorem, układem ISG oraz akumulatorami litowo-jonowymi ukrytymi pod podłogą bagażnika.

> PEŁNA HYBRYDA – MAJĄCA ZALEDWIE 116 KM NA WYJŚCIU I LEDWIE 60 NM MOMENT OBROTOWY – NA AUTOSTRADZIE SPRAWIA WRAŻENIE TAK SAMO SŁABEJ JAK SAMOCHÓD MIEJSKI ZA POŁOWĘ CENY

WERDYKT

PLUSY Sporo opcji w standardzie. Przestrzeń dla pasażerów z tyłu. Dobra gwarancja.

MINUSY Powolny, nieporęczny i nieefektywny system hybrydowy. Przestarzałe infotainment. Tanie i głośne wnętrze.

NASZYM ZDANIEM S-Cross sprawia dobre pierwsze wrażenie, ale ma problemy z mocną konkurencją, a wersja w pełni hybrydowa ujmuje jego zalet.

OCENA **69**

trzy osoby, ale tego można się było spodziewać – niewiele samochodów w tym przedziale wielkości to gwarantuje. Pasażerowie z tyłu otrzymują składany środkowy podłokietnik z uchwytami na kubki oraz małe schowki w drzwiach, w których zmieści się butelka wody.

Model w pełni hybrydowy ma zaledwie 293 litry pojemności bagażnika, o 137 litrów mniej niż mild hybrid, aby zapewnić miejsce na akumulatory. Oznacza to mniej miejsca niż w Škodzie Kamiq (400 litrów) czy Toyocie Yaris Cross (397 litrów), nie wspominając o większych SUV-ach – takich jak 504-litrowy Nissan Qashqai lub 580-litrowy Citroën C5 Aircross.

Suzuki oferuje dwie opcje silnika w S-Crossie. Podstawową jednostką jest 1,4-litrowy, turbodoładowany silnik benzynowy typu „miękka hybryda", współpracujący z napędem na przednie koła i manualną skrzynią biegów. Dostępny jest również samoładujący wariant hybrydowy, który testowałem.

Każdy S-Cross ma obszerną listę wyposażenia standardowego, obejmującą podgrzewane przednie fotele, dostęp bezkluczykowy, reflektory LED i szereg funkcji bezpieczeństwa.

Ceny S-Crossa zaczynają się od 113 900 PLN, pełnej hybrydy zaś od 130 900 PLN, co stanowi różnicę między prawdziwie kompaktowymi SUV-ami, takimi jak Volkswagen T-Cross, którego cena zaczyna się od 98 890 PLN, a średniej wielkości, jak Nissan Qashqai, za którego przyjdzie zapłacić od 136 300 PLN. Pod względem wielkości S-Cross plasuje się pomiędzy tymi dwoma pojazdami.

Nie byłem zachwycony wersją hybrydową. Współpracuje z nieporęczną, automatyczną skrzynią biegów, która mozolnie zmienia biegi i nigdy nie wydaje się, że ma właściwe przełożenie w odpowiednim czasie. Nawet przy małych prędkościach w mieście sprawia wrażenie braku mocy, a silnik pracuje bardzo nierówno i głośno na wysokich obrotach.

W przeciwieństwie do samoładującego się układu hybrydowego w Toyocie Yaris Cross, Suzuki kategorycznie odmawia jazdy na napędzie elektrycznym dłużej niż kilka chwil, co czyni go niemal bezcelowym.

Jednak niezależnie od tego, jaki silnik wybierzesz, S-Cross jest bardzo lekki. Oznacza to, że zawieszenie łatwiej radzi sobie z nierównościami, dzięki czemu jest całkiem wygodne nawet na złej nawierzchni lub na progach zwalniających.

Pełna hybryda – mająca zaledwie 116 KM na wyjściu i ledwie 60 Nm moment obrotowy – na autostradzie sprawia wrażenie tak samo słabej jak samochód miejski za połowę ceny. Skrzynia biegów musi zostać zredukowana nawet przy niewielkim wzniesieniu na autostradzie, często zrzucając dwa lub nawet trzy biegi przy prędkości 110 km na godzinę, powodując wrzask silnika.

Dużym problemem jest fakt, że twarde tworzywa sztuczne w kabinie powodują echo wiatru i hałasu drogowego. Jednak samochód jest wygodny, a widoczność dobra. Aktywne funkcje bezpieczeństwa również są dyskretne, więc nie trzeba bawić się w niekończącą się grę w utrzymywanie bezpiecznej odległości z asystentem pasa ruchu.

Jazda różnymi typami dróg w ciągu tygodnia dała średnią spalania 7,1 l/100 km. Znacząco więcej niż 4,7 l/100 km osiągalne w Toyocie Yaris Cross.

Euro NCAP nie ocenia modeli Suzuki, co utrudnia porównanie bezpieczeństwa S-Crossa z alternatywami, jednak producent standardowo oferuje odpowiednie systemy. Siedem poduszek powietrznych, autonomiczny system hamowania awaryjnego, adaptacyjny tempomat i systemy monitorowania martwego pola – wszystko to znajduje się w pakiecie podstawowym. Samochody Suzuki są znane ze swojej solidności, a obecnie można je objąć 5-letnią ochroną serwisową.

Przemyślany design S-Crossa nie starzeje się w przeciwieństwie do jego wnętrza. Największym problemem są alternatywy, które są znacznie bardziej świeże, a jednocześnie kosztują tyle samo lub mniej i oferują więcej. Mimo to możesz zrobić o wiele gorsze rzeczy, niż wziąć S-Crossa na jazdę próbną.

eprasa.pl 41ba575f06

NISSAN X-TRAIL E-POWER E-4ORCE 7-OS

„BUT MORE, MUCH MORE THAN THIS, I DID IT MY WAY”



Kiedy myślisz o przestronnych, rodzinnych SUV-ach, Nissan X-Trail może nie być pierwszym modelem, który znajdzie się na tej liście. Na przykład towarzysz platformy Renault Espace jest szybciej przychodzącym do głowy modelem w Europie, podobnie jak alternatywy Peugeota czy Škody. Niesłusznie.

Kiedy zobaczysz przejeżdżający nowy X-Trail, zauważysz kilka podobieństw z generacjami, które go poprzedzały. Nissan potraktował SUV-a zgodnie z najnowszym językiem projektowania, choć odważył się znacznie odstąpić od linii nowego Qashqaia. Producent umieścił wyższą osłonę chłodnicy i nieznacznie bardziej rozsunął światła. Z tyłu zmiany pozostają nieco skromniejsze, ale różnica w stosunku do mniejszego Qashqaia jest nadal nie do przeoczenia, w przeciwieństwie do poprzedniej generacji, w której X-Trail wyglądał po prostu jak Qashqai z abonamentem fitness.

Wewnątrz X-Trail czerpie więcej elementów ze swojego bardziej kompaktowego brata. Kierowca Qashqaia natychmiast rozpozna elegancką kierownicę (choć zbyt twardą jak na mój gust) z intuicyjnymi, fizycznymi przyciskami, a panel sterowania klimatyzacją również ma ten sam, przemyślany układ. Wszystko to znajduje się na osobnej desce rozdzielczej, która wygląda nieco bardziej reprezentacyjnie, chociaż zastosowanie materiałów pozostaje zasadniczo niedrogie, ale solidne. Również ekran dotykowy jest identyczny, o średnicy 12,3 cala i nie ma w tym nic złego - menu jest w miarę logiczne i na szczęście jest jeszcze wystarczająco dużo realnych przycisków, żeby nie trzeba było się w nich dużo grzebać. Tego samego nie można jednak powiedzieć o standardowym cyfrowym wyświetlaczu kierowcy, bo w zależności od wybranego układu czasami może pojawić się lekki bałagan.

Ten element musi wyświetlać wiele danych, ponieważ układ napędowy X-Trail e-POWER e-4ORCE ma tyle silników, ile myślników ma jego nazwa. Zacznijmy od tego najbardziej normalnego, bo pod maską znajdziemy trzycylindrowy silnik benzynowy o pojemności 1,5 litra. Jest to zasadniczo ten sam blok, który można znaleźć w łagodnej hybrydzie X-Trail i wytwarza on 163 KM. Co ciekawe, w tej wersji e-POWER moc ta nigdy nie trafia bezpośrednio na koła, lecz służy po prostu do ładowania kompaktowego akumulatora litowo-jonowego... I tu dochodzimy do dwóch, w przeciwieństwie do jednego w Qashqaiu, silników elektrycznych, które mogą na tym zyskać. Jeden znajduje się na przedniej osi, o mocy 204 KM, a drugi na tylnej, o mocy 136 KM, a przy optymalnej współpracy dostarczają 213 KM na cztery koła – stąd cząstka e-4ORCE.

To, co wyróżnia Nissana, to płynna elastyczność, jakiej można oczekiwać od samochodu wyłącznie elektrycznego. Co ciekawe, zużycie również podąża za przykładem pojazdów elektrycznych, dzięki czemu ta hybryda jest szczególnie ekonomiczna w mieście, ale na autostradzie pije to, czego można oczekiwać od SUV-a tej wielkości. W rezultacie moje średnie spalanie wyniosło przeciętnie

T3 Cena modelu testowego | 260 550 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
180 km/h

0-100 KM/H
7,2 sekundy

SILNIK e-POWER (hybryda szeregowa z silnikiem spalinowym 1.5)

MOC 213 KM

MAKSYMALNY MOMENT OBROTOWY
330 +195 Nm

eprasa.pl 41ba575f06





ProPILOT Assist jest teraz połączony z systemem nawigacji, umożliwiając korektę jazdy w zależności od sytuacji na drodze.

> RZADKO SAMOCHÓD NIE NALEŻĄCY DO ELITY MAREK PREMIUM PROWADZI MI SIĘ AŻ TAK DOBRZE

Masz do dyspozycji wejścia USB z przodu i z tyłu, a dostępne przegrody ułożyć można w 16 różnych konfiguracjach.

WERDYKT

PLUSY Świetna praca silników. Przyjemne prowadzenie. Wygoda. Przestronność.

MINUSY Cena. Spalanie mogłoby być jeszcze niższe.

NASZYM ZDANIEM Jeśli cena nie jest dla ciebie za wysoka, ten X-Trail da ci wiele przyjemności tak w kwestii prowadzenia, jak i funkcjonalności.

OCENA **87**

7,4 l/100 km, choć na drogach podmiejskich spadło poniżej 7. To jednak pod warunkiem, że co jakiś czas przypomnimy samemu X-Trailowi, że chcemy jeździć na napędzie elektrycznym. Czasami na wyświetlaczu widać, że akumulator jest prawie pełny, ale silnik nadal pompuje moc. Naciśnięcie przycisku EV rozwiązuje ten problem i umożliwia przejechanie kolejnych kilometrów w mieście na napędzie elektrycznym, zanim akumulator ponownie zacznie wymagać zasilania.

Podobnie jak w takim Leafie, również w przypadku X-Trail system jest bardzo intuicyjny, więc nie trzeba długo ćwiczyć, zanim nauczysz się go prowadzić w sposób przyjemny dla pasażerów i ekonomiczny. Napęd jest na tyle płynny, że moim zdaniem spokojnie można by go było sklasyfikować jak w samochodzie luksusowym. Rzadko samochód nie należący do elity marek premium prowadzi mi się aż tak dobrze.

Nawet wersja hybrydowa dostępna jest z pięcioma lub siedmioma siedzeniami do wyboru. Jeśli wybierzesz to pierwsze, za tylnym siedzeniem znajdziesz niezłą przestrzeń bagażową o pojemności 575 litrów. W przypadku samochodu siedmiomiejscowego, który testowałem, wynosi ona 485 litrów, ponieważ dwa dodatkowe siedzenia po złożeniu zajmują całość miejsca pod podłogą bagażnika, ale nadal jest to akceptowalna przestrzeń ładunkowa. Jako pasażer w dwóch pierwszych rzędach nie masz na co narzekać, a tylne drzwi również otwierają się niezwykle szeroko. Czy to zatem idealny samochód rodzinny?

Tylko jeśli masz na niego 235 250 PLN, bo tyle trzeba zapłacić za tego X-Trail e-POWER e-4ORCE. Z drugiej strony, jeśli zdecydujesz się na 5-osobowego e-POWER z napędem na dwa koła, cena spadnie do 221 250 PLN, a X-Trail ze zwykłym 1,5-litrowym silnikiem typu „mild hybrid" kosztuje od 206 550 PLN. Na szczęście w Polsce nie ma podstawowej wersji wyposażenia Accenta, a najniższa N-Connecta gwarantuje już ekran o przekątnej 12,3 cala, cyfrowy wyświetlacz kierowcy i obraz 360-stopniowy z kamery na szczycie, skądinąd bogatego, wyposażenia bezpieczeństwa.

Układ napędowy e-POWER Nissana to jeden z najpłynniejszych silników hybrydowych na rynku, dzięki któremu X-Trail jest wygodniejszy niż kiedykolwiek. Jedynie pod względem ekonomicznym nie dorównuje jeszcze Toyocie.

X-Trail nie jest naprawdę tanim samochodem pod żadną postacią. Moim zdaniem więc, jeśli wydajesz już na Nissana takie pieniądze, warto pójść o krok dalej i zakupić wersję e-POWER.



eprasa.pl 41ba575f06

STELLAR BLADE

NIER W SOSIE KOREAŃSKIM

Był taki moment w *NieR: Automata*, kiedy już wiedziałem, że czeka mnie coś wyjątkowego. Po godzinach spędzonych na ubijaniu cichych, mechanicznych automatów, jeden z robotów nagle wydał zgrzytliwy, ludzki krzyk. Uciekając ode mnie w strachu, ścigałem tę androidalną anomalię przez jałową pustynię, docierając do na wpół zniszczonej wioski. Ku mojemu przerażeniu odkryłem robota kołyszącego pustą kołyskę, otoczonego androidami prymitywnie symulującymi seks i powtarzającymi do znudzenia słowo „dziecko”.

W *Stellar Blade* nie czeka na graczy nic równie głębokiego ani niepokojącego, jak w wielokrotnie przytaczanym przed premierą, egzystencjalnym klasyku science-fiction Yoko Taro. Na szczęście jednak koreański deweloper Shift Up wykorzystuje te „nier-izmy”, aby położyć podwaliny pod jedną z najbardziej satysfakcjonujących mechanicznie gier akcji tej generacji konsol.

Stellar Blade bardzo chce być połączeniem *NieR: Automata* i formuły soulslike. To podróż w stylu science-fiction przez zrujnowany, niszczejący świat, a atmosfera z pewnością będzie znana fanom NieR. Jest też niezaprzeczalnie dobrze wykonana. Jednak biorąc pod uwagę wszystkie porównania, których ludzie dokonują do gier takich jak wspomniane i seria Bayonetta, *Stellar Blade*, nie do końca osiąga wyżyny, ponieważ ma trudności z powiedzeniem czegoś intrygującego.

W porównaniu z *NieR: Automata*, który jest tezą filozoficzną opakowaną w grę wideo, *Stellar Blade* trudno traktować poważnie jako narrację. Yoko Taro, który wychwalał koreańską produkcję ponad swoje dzieło, zrobił mu krzywdę. Bo choć



T3 PS5

eprasa.pl 41ba575f06



Niezależnie od tego, czy chodzi o walkę czy przerywniki filmowe, EVE jest zawsze pełna gracji.

“

TWÓRCY ZAIMPLEMENTOWALI DYNAMICZNY SYSTEM WALKI, KTÓRY W DUŻEJ MIERZE OPIERA SIĘ NA SZYBKIM REFLEKSIE ZARÓWNO PRZY PAROWANIU, JAK I UNIKACH







eprasa.pl 41ba575f06



Krajobraz ukazujący doskonałą pracę wykonaną z artystycznego punktu widzenia.

Stellar Blade niezaprzeczalnie wygląda fantastycznie, w kwestii historii już dawno nie spotkałem się z tak mozolnym wysiłkiem, aby na siłę udowadniać graczowi, że wbrew faktom obcuje z czymś głębokim.

Gdy jednak próbujemy podejść do gry z tabula rasa, opowieść nie jest w większości taka zła. W połączeniu z akcją to kolejka górska pełna wielkich momentów i wybuchowej akcji. Małe urywki wiedzy, które zdobywasz po drodze, pomagają w przewracaniu przysłowiowych stron, a dynamika jest dobra. Kiedy historia jest tłem popychającym akcję, błyszczy. Tyle, że *Stellar Blade* nie radzi sobie szczególnie dobrze z wyciszeniem, introspekcją, refleksją i przemyśleniami, co odróżnia go od bezpośredniej inspiracji.

To prowadzi nas do mojego słonia w pokoju, czyli projektu EVE. Cytując klasyka: nie chcę, ale muszę. Model głównej bohaterki jest seksowny. Został zaprojektowany, aby takim być. Wyolbrzymia on każdą koncepcję kobiecego piękna, jaką można sobie wyobrazić. Te przesady rozciągają się od bardziej niewinnych, takich jak twarz przypominająca lalkę, długie, jedwabiste włosy i jeszcze dłuższe nogi (z obcasami, które jeszcze bardziej to uwydatniają), aż po bardziej jawnie seksualne i sprośne elementy, w tym pośladki, szerokie biodra, wąską talię i zapierające dech w piersiach piersi. Trudno byłoby zidentyfikować choćby jedną część projektu EVE, w której jej kobiecość nie została wyolbrzymiona do granic możliwości. Osobiście w życiu bym sobie tym tematem nie zawracał głowy, ale wyraźnie żyjemy w czasach, w których ktoś stwierdził, że takie dyskusje powinny być podejmowane, oczywiście w formie wzajemnego popadania w nieodzowną toksyczność. Mnie temat ani grzeje, ani ziębi, obiektywnie jedynie uważam, że rówieśnicy EVE są seksualni z bardzo konkretnych, tematycznych i, owszem, artystycznych powodów. Narracja *NieR: Automata* obfitowała w poszukiwanie człowieczeństwa i „boga" (tj. doskonałości ludzkiej formy i psychiki), a 2B jest fizyczną manifestacją tej dyskusji. Nawet seksualizacja Bayonetty miała swój cel. Tymczasem EVE jest taka, jaka jest, ponieważ piękno i seksapil to ładne rzeczy.

Krótko mówiąc, cała ta dyskusja ma dla nas stosunkowo niewielkie znaczenie, choć koreańskie trendy kulturowe i motywacje, które popychają ich twórców do podążania za pewnymi kwestiami estetycznymi, niewątpliwie zasługują na dalsze badania.

Przeciwnicy w grze są groźni, ale adrenalina naprawdę wzrasta dopiero w końcowej fazie kampanii, gdzie poziom trudności również znacznie się podnosi.



Pomijając to wszystko, *Stellar Blade* wygląda w całości zjawiskowo. Twórcy zaimplementowali dynamiczny system walki, który w dużej mierze opiera się na szybkim refleksie zarówno przy parowaniu, jak i unikach. Może nie jest tak wymagający jak soulsy, ale wciąż stawia graczowi wymagania, co dotyczy nawet niższego poziomu trudności. Wrogowie sami w sobie nie są zbyt trudni, ale wyzwanie polega na tym, że mogą szybko zadać duże obrażenia, jeśli grasz nieostrożnie, oraz na ograniczonej liczbie przedmiotów regenerujących. Bronić się, przez parowanie i uniki, trzeba potrafić, zwłaszcza pod koniec historii, nawet jeśli nie jest to poziom wymagań, jakie stawia przed nami którakolwiek z pozycji FromSoftware.

Koreańskie studio subtelnie podeszło do tematu wskazówek eksploracyjnych. Od lat słyszymy, jak ludzie narzekają na „żółtą farbę na ścianach", która wyraźnie zaznacza miejsca, w których gracze mogą się wspinać. To sztuczne

eprasa.pl 41ba575f06

narzędzie jest wynikiem tego, że grafika osiągnęła punkt, w którym patrząc na obiekty otoczenia, trudno stwierdzić, co zaprojektowano tak, aby było interaktywne. Twórcy *Stellar Blade* wyraźnie starali się zminimalizować markery, by były, ale mniej rzucające się w oczy, co sprawia, że sceneria i otoczenie wyglądają autentycznie.

Wiele rzeczy, które znajdziesz, wspinając się po tych obszarach, nie jest niezbędnych i podobało mi się, że gra była całkowicie wypełniona przestrzeniami, które tak naprawdę są tam tylko po to, aby zapewnić dodatkowych wrogów do walki i trochę łupu jako nagrody. Tak wiele innych gier akcji albo miało niemal całkowitą liniowość, albo otwarty świat, więc miło jest widzieć grę, która jest liniowa i skupiona, aby utrzymać tempo, ale także zachęca do dobrego rozglądania się, aby sprawdzić, czy jest coś w okolicy godnego uwagi.

Podczas przygody często natkniesz się na zamknięte drzwi i skrzynie, które należy otworzyć. Wymagają one czasami rozwiązania dość niejasnej zagadki, co potrafi na moment sfrustrować. Jeszcze bardziej doświadczenie psują elementy platformówkowe. Częsta potrzeba skakania, jak na postać, która jest tak zwinna, elastyczna i przypomina baletnicę w walce, EVE zaskakująco słabo radzi sobie z parkourem. A ponieważ gra nie wyjaśnia, z czym można, a z czym nie można wchodzić w interakcję, wiele momentów wymaga prób i błędów, a te ostatnie mogą być niezwykle kosztowne. Szczerze, gra nic by nie straciła, gdyby pozbyła się tej konkretnej części eksploracji.

Inną bolączką jest kwestia ustawienia kamery. Kompromisy wynikające z umieszczania tyłka bohaterki w centrum ujęcia są znaczące. Szersze pole widzenia zdecydowanie ułatwiłoby rozgrywkę, gdy ma się wielu przeciwników.

Mapy i postacie są niezwykle szczegółowe (chociaż fakt, że otwarte tereny to w większości pustynia, niewątpliwie pomaga w optymalizacji), animacje są wysokiej jakości i ogólnie można zauważyć mistrzostwo w korzystaniu z silnika Unreal Engine. Na uwagę zasługuje także ścieżka dźwiękowa, z utworami nawiązującymi do muzyki z wiadomej gry (w końcu sporą część skomponowało studio MONACA, czyli kompozytora Keiichi Okabe), ale często zaskakująca brzmieniami bliższymi rockowi i elektronice, co momentami działa lepiej, innymi mniej.





Pod wieloma względami *Stellar Blade* jawi się jako gra reakcyjna. To odrzucenie sposobu, w jaki współczesne pozycje chcą być dostępne z krystalicznie przejrzystym odnajdywaniem drogi, łatwymi do rozwiązania łamigłówkami i trybem, w którym gra przechodzi się sama. To także odrzucenie idei, że postacie z gier wideo powinny być humanizowane i „realistyczne", zamiast tego optując za wyglądem manekina z hiperwyidealizowaną kobiecością. Zdecydowanie odmawia bycia głęboką i znaczącą, ani czymś innym niż szalenie rozrywkową grą wideo. Wszystko jest wyjątkowo dobrze wykonane i osiąga to, co zakłada, i jest to naprawdę dobre doświadczenie. Twórcy całkowicie pomyślnie osiągnęli zamierzony cel, ale fascynujące jest również to, że spośród wszystkich możliwości Sony zdecydowało się przejąć i opublikować taki tytuł.

OCENA

82

WERDYKT

PLUSY Solidny system walki z przemyślanym postępem. Mądrze stworzone warianty trudności. Atrakcyjność wizualna.

MINUSY O ile ogólna fabuła jest ciekawa, to szczegóły scenariusza i dialogi (!) mocno kuleją. Zarządzanie niektórymi mechanikami defensywnymi. Tempo momentami siada, a w końcówce jest nadmiernie wyśrubowane.

NASZYM ZDANIEM Imponujący debiut koreańskiego studia, który nie grzeszy oryginalnością.

eprasa.pl 41ba575f06

TOPSPIN 2K25

GEM, SET, MECZ

W segmencie gier sportowych żadna nie jest tak reprezentatywna dla świata gier wideo jak tenis. Nie tylko dlatego, że jest prawdopodobnie jedną z najbardziej przystępnych, jeśli chodzi o rozgrywkę i przyswojenie zasad nawet dla laików, ale dlatego, że nie da się opowiedzieć historii tego medium bez wspomnienia jednej z najważniejszych gier z jego początków: *Ponga* (1972). Tak, gry wideo narodziły się i utrwaliły dzięki piłce odbijanej z jednej strony na drugą. Paradoksalnie jednak nigdy w historii nie powstała ani jedna kultowa gra, traktująca o tenisie, a ostatnim solidnym tytułem w gatunku było... *Top Spin 4* z 2011 roku.

Tegoroczna edycja *TopSpin 2K25*, która jako pierwsza wykorzystuje w swoim tytule kolejny rok (zgodnie z tradycją w grach sportowych), zdaje się dążyć do wznowienia linii przerwanej w czwartej odsłonie. Warto zarazem zrozumieć, że *TopSpin 2K25* jest znacznie skromniejszy w swojej prezentacji niż jego odpowiedniki w innych dyscyplinach sportowych i okazuje się być o wiele bardziej hołdem niż celebracją telewizyjnego widowiska widzianego w takim EA Sports FC czy Madden NFL. Lista zawodników biorących udział w grze jest stosunkowo krótka i obejmuje raptem 24 obecnych lub emerytowanych sportowców, choć w tym gronie dla wielu istotne będzie, że znalazła się Iga Świątek.

Jednocześnie w spotkaniu pokoleń pojawia się kilka najsłynniejszych nazwisk wszech czasów, dzięki czemu można na nowo przeżyć historyczne starcia, takie jak Sampras kontra Agassi, a nawet niemożliwe do zobaczenia w prawdziwym życiu, takie jak Steffi Graf przeciwko Serenie Williams. Poza pojedynczymi meczami, można rozgrywać tryb kariery, w którym tworzy się swojego zawodnika za pomocą zaskakująco szczegółowego edytora i wyruszamy w podróż od anonimowości w małych turniejach do osiągnięcia szczytów światowego rankingu. Tutaj w uproszczony sposób jest miejsce, w którym można poznać podstawy tego sportu i główne komendy podczas przygotowań do wyzwań promocyjnych i oczywiście mistrzostw, które dostarczają doświadczenia. Przy pełnym kalendarzu i konieczności uważnego wyboru, gdzie zainwestować czas i energię, jest to najdłuższy tryb w tytule.

Dynamika kariery niestety mocno kuleje. W takim *EA Sports FC 24* zarządzanie jest szybsze i bardziej praktyczne, bez rezygnacji z pewnego poziomu złożoności. *TopSpin 2K25* jest pod tym względem bardzo żmudne, oznacza wiele sezonów rywalizowania na niskich poziomach, by dostać się do jednego z czterech uwzględnionych turniejów Wielkiego Szlema (Australian Open, Roland Garros, Wimbledon i US Open). Realistyczne, ale męczące.



T3 PS5 | PS4 | PC | XSX | XONE

Podstawy samej gry są na szczęście wygodne i intuicyjne. Nie silono się na żadne kontrowersyjne komplikacje. Największym wyzwaniem nie jest dokładne gonienie piłki i zawracanie jej na drugą stronę boiska, ale poprawa precyzji tego, jak i kiedy to zrobić. Domyślnie każda akcja ma swój licznik czasu i im dokładniejsze wykonanie polecenia, tym lepsza reakcja w uzyskanym kierunku i sile. Zbyt wczesne lub zbyt późne wciśnięcie przycisku to przepis na mniej skuteczne trafienia. Innymi słowy, bycie wolniejszym lub szybszym od ideału, nie oznacza nietrafienia w piłkę, ale powoduje względną karę.

W rezultacie mamy intensywniejsze i dłuższe wymiany, zwłaszcza na standardowych poziomach trudności. Grając z uznanymi sportowcami, odsetek błędów jest niższy, ponieważ większość kompensuje nieefektywność wyższymi statystykami. W trybie kariery, gdy twoja postać jest jeszcze młoda i ma niski poziom umiejętności, błędy są bardziej kosztowne i nierzadko zdarza się, że mecze rozstrzygają się na podstawie niewymuszonych błędów, jeśli gracz za bardzo zaniedbuje idealne wyczucie czasu.

Na uwagę zasługuje także dobra animacja graczy, z bardzo ludzkim opóźnieniem w reagowaniu na zmiany kierunku i z dobrym wyczuciem masy ciała, które jest

eprasa.pl 41ba575f06



Czy z biegiem czasu TopSpin stanie się prawdziwie kultową grą tenisową?

> W GRZE MOŻNA NA NOWO PRZEŻYĆ HISTORYCZNE STARCIA, TAKIE JAK SAMPRAS KONTRA AGASSI

niezbędne w tenisie. Nie ma tu poszukiwania ekstremalnego realizmu, ale *TopSpin 2K25* unika ekstrawaganckich ruchów czy spektakularnych nurkowań. Wydajność ruchu w grze jest wzorowa, nawet jeśli fizyka piłki wydaje się bardziej lekka, niż można by się spodziewać po czymś bardziej nastawionym na realizm.

Z drugiej strony zalety widoczne w ruchu są diametralnie przeciwne materiałowi graficznemu gry. Mimo że mamy kilka ikonicznych postaci, które są łatwo rozpoznawalne, modelowanie jest dość płytkie, a mimika odbiega od tego, do czego jesteśmy przyzwyczajeni w obecnej generacji gier. *TopSpin 2K25* znajduje się od nich kilka półek niżej, z teksturami skóry, włosów i zarostu podobnymi do tych, które widzieliśmy lata temu. Zwłaszcza zagubione, wyłupiaste oczy dają niepokojące wrażenie animowanych figur woskowych, a gdy widzimy powtórki i przerywniki filmowe, wszystko wydaje się bardziej sztuczne niż to, do czego jesteśmy przyzwyczajeni.

Jeśli chodzi o reprezentację środowisk, sytuacja jest nieco bardziej interesująca. Kibice i wszyscy NPC są dobrze zautomatyzowani. Nie zawodzi scenografia, kolorystyka i efekty pogodowe. Oświetlenie wykazuje bardzo pozytywną wartość produkcyjną.

Jednak bez narracji, całe udźwiękowienie sprowadza się do uderzeń, reakcji publiczności i typowych jęków zawodników, na szczęście nigdy tak irytujących jak zawodzenie pewnej białoruskiej tenisistki. Istnieje także ścieżka dźwiękowa w formie piosenek, ale soundtrack jest dość miałki.

TopSpin 2K25 jest grą sportową, odbiegającą od standardów innych produkcji, które wypełniają ekran opcjami, realistycznie odwzorowanymi zawodnikami, telewizyjnymi pokazami i tym podobnymi – czymś wykraczającym poza linie boiska. Tryby są ograniczone, pozostawiając jeszcze wieloosobowy online, w którym możesz przetestować swoją spersonalizowaną postać przeciwko innym graczom. Brak dodatkowych, bardziej kreatywnych możliwości, takich jak prawdziwe turnieje i mistrzostwa, w których można grać z obecnymi gwiazdami, to ogromny niedosyt, podczas gdy z drugiej strony brak polegania na agresywnym modelu biznesowym, pokazuje, że nie chodziło tu o to, by stworzyć kopalnię pieniędzy, ale raczej uczciwą grę, która szanuje sport i jego historię.

TopSpin 2K25 powraca dwie generacje po swoim ostatnim pojawieniu się w erze PS3, przywracając pewną prostotę światu, w którym wszystko wydaje się zbyt zawrotne. Twardo stąpając po ziemi, postawiwszy na solidną mechanikę i szacunek dla dziedzictwa kilku pokoleń, gra wydaje się mniej zachłanna także w bardziej technicznych aspektach, graficznie z nieśmiałością korzystając z najnowocześniejszych narzędzi. Czas pokaże, czy będzie to wznowienie seryjnej propozycji, która z biegiem czasu będzie godna sportu, który pokazuje.

WERDYKT

PLUSY Rozgrywka. Animacja. Ogólna solidność.

MINUSY Modele postaci. Mało licencji. Nużący tryb kariery.

NASZYM ZDANIEM Najlepszy wirtualny tenis od kilkunastu lat, który wymaga jednak jeszcze wiele pracy.

OCENA **77**

eprasa.pl 41ba575f06

SAND LAND

CZY GRA TATY *DRAGON BALLA* DORÓWNUJE JEGO LEGENDZIE?

1 marca zmarł słynny mangaka, Akira Toriyama – ojciec takich dzieł jak *Dr. Slump* i *Dragon Ball*. Ostatnio oprócz nowej serii *Dragon Ball Daima*, pracował nad adaptacją jednego ze swoich dzieł, *Sand Land*, w formie gry wideo.

Mistrz shōnen żegna się z nami produkcją, której oryginał w formie mangi ukazał się na początku stulecia w słynnym japońskim czasopiśmie „Weekly Shonen Jump" i do dzisiaj nie doczekał się oficjalnego polskiego wydania. Obecnie tytuł ten przeżywa jednak drugą młodość dzięki 13-odcinkowemu anime dostępnemu na platformie Disney+ oraz rzeczonej grze.

Sand Land opowiada historię nieprawdopodobnej współpracy trójki bohaterów, w tym głównego protagonisty, demona Belzebuba, aby ocalić populację pozbawioną wody. Akcja rozgrywa się w świecie dotkniętym suszą, a wszyscy starają się przetrwać pod wiecznie palącym słońcem. Tymczasem król kraju, wspierany przez silną armię, wykorzystuje sytuację, aby sprzedawać butelki wypełnione cennym płynem po wysokiej cenie. To właśnie w tym kontekście szeryf imieniem Rao postanawia połączyć siły z młodym Belzebubem i jego starym pomocnikiem. Wszystko, by odnaleźć Legendarne Źródło i przywrócić krainie dostęp do wody.

Choć osobiście nigdy nie uległem czarowi dzieł Toriyamy, trudno zaprzeczyć, że miał on szalony talent do tworzenia ekscytujących uniwersów. Choć inscenizacja jest dość statyczna, studio ILCA odpowiedzialne za *One Piece Odyssey*, obrało sobie za cel stworzenie półotwartego świata z gigantycznymi, połączonymi ze sobą obszarami. Trzy postacie, zupełnie odmienne, będą się poznawać, pokonując liczne przeszkody. Mamy do czynienia z grą RPG akcji, bardzo skupioną na eksploracji, rozgrywającą się w widoku z trzeciej osoby. Gracz może poruszać się pieszo małym demonem lub zasiąść na pokładzie kilku pojazdów, które były od zawsze ważnym elementem produkcji Toriyamy.

Czołg, jeep, mech, motocykl – Belzebub jest regularnie zmuszony wzywać swoje maszyny do pomocy w jałowym świecie *Piaskowej Krainy*. Mapa gry jest bardzo duża, a piaski usiane są przeszkodami: skałami, stromymi klifami, ziejącymi wąwozami, ruchomymi piaskami, zrujnowanymi mostami. W miarę rozwoju historii demon zdobywa nowe pojazdy i musi przemieszczać się od jednego do drugiego, aby przemierzać coraz bardziej wrogie krainy. W tym celu przypisano przycisk, który umożliwia błyskawiczne przejście z jednego pojazdu do drugiego.



W miarę ewolucji w świecie *Sand Land* szybko rozumiemy, że kolekcjonowanie jest istotną stałą częścią tej wyprawy, by ulepszać pojazdy i wyposażanie, pomocne w stawianiu czoła coraz potężniejszym przeciwnikom. Każdy pojazd ma sekcję do optymalizacji: broń główną, broń dodatkową, silnik i zawieszenie. Istnieje również sekcja dostosowywania wizualnego dla miłośników elementów kosmetycznych.

Jednak to ciągłe poszukiwanie łupów jest przesadzone i na mapie jest tak wiele skrzyń, że w końcu pomijamy je podczas kontynuowania trasy. Wyraźnie da się odczuć, że twórcy sztucznie chcieli zawyżyć tym mechanizmem żywotność gry. To samo dotyczy wrogów, którzy często są zgrupowani na siłę.

Walki mają różny charakter, niezależnie od tego, czy poruszasz się pieszo czy w pojeździe. Walka wręcz jest najmniej udaną częścią. Wyraźnie brakuje jej dynamiki, czegoś, co sprawia, że chce się do niej wracać. Belzebub uderza mocno, potrafi uruchomić specjalne moce i wezwać pomocną dłoń swoich kompanów, ale kamera nie pomaga w precyzji i odczuć można pewne opóźnienie w sterowaniu. Nie jest źle, ale te starcia – pomimo drzewka umiejętności Belzebuba i jego sojuszników – są dużo mniej ciekawe niż walka na pokładzie pojazdu. Prowadzenie maszyn to za to czysta przyjemność, a ataki wnoszą do przygody mnóstwo pożądanej dynamiki.

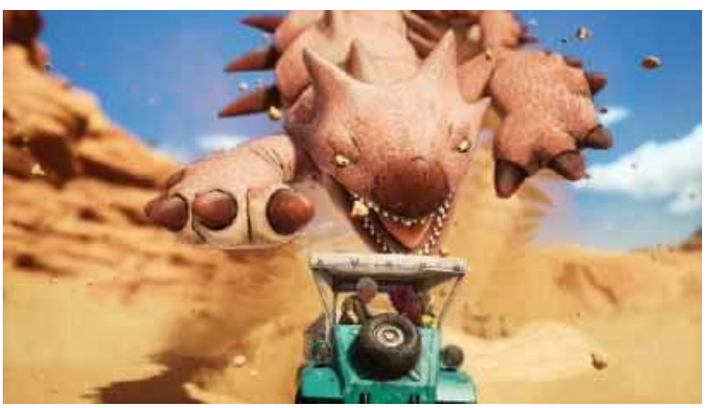
T3 PS5 | PS4 | PC | XSX | XONE

eprasa.pl 41ba575f06



Główne trio jest naprawdę ujmujące.





Sand Land to fajna gra i nie ma wątpliwości co do jej szacunku dla oryginału. Doceniam również to, że twórcy wzbogacili ją o drobne wyzwania, takie jak fazy infiltracji czy wyścigi motocyklowe. Jednak po wielu godzinach mam nieprzyjemne uczucie, że coś jest nie tak z projektem gry. Misje w większości nie są porywające, a wiele jej fragmentów nieprzyjemnie ciągnie się w nużącą nieskończoność.

Sand Land opiera się przede wszystkim na oryginalnym scenariuszu, aby zaangażować gracza, ponieważ na dłuższą metę ma trudności z zaskoczeniem. Pomimo imponujących rozmiarów mapy, częste podróże tam i z powrotem są męczące, a czasem nawet nieintuicyjne. Półotwarty świat ma też swoje ograniczenia i wirtualne ściany zdarzają się trudne do zrozumienia.

Nie oznacza to, że *Kraina Piasków* jest nieciekawa. Jej fabuła i postacie są interesujące, a grafika z odrobiną cel-shadingu (z nieco bardziej szorstkimi konturami wokół postaci) roztacza nietypową atmosferę. Dialogi są znakomite, a gra, podobnie jak oryginał, przekazuje mnóstwo na temat ludzkiej chciwości, ochrony środowiska, a nawet strachu przed obcymi. Co więcej, kilka fragmentów, zupełnie nowych i napisanych przez samego Akirę Toriyamę, przyczynia się do rozwoju wiedzy o tym świecie. Prawdziwy plus, który pozwala powiedzieć, że manga, anime i gra wideo doskonale się uzupełniają

Odkrycie Piaskowej Krainy wyłącznie poprzez tę grę może nie być najlepszym rozwiązaniem. Jednak to uniwersum jest na tyle urocze, że koneserom oryginalnego dzieła lub anime z pewnością się spodoba. *Sand Land* nie wstrząśnie światem gier akcji/przygodowych, jednak to pośmiertne dzieło nosi piętno Akiry Toriyamy i nie brakuje mu cech, za których został pokochany przez fanów.

WERDYKT

PLUSY Ujmujące postacie i wszechświat. Gra wierna oryginalnemu dziełu. Fazy walki w pojazdach. Dużo humoru.

MINUSY O wiele za dużo czasochłonnej i nudnej eksploracji. Nużące zbieractwo. Precyzja i siła walki wręcz.

NASZYM ZDANIEM Solidna pozycja dla fanów Akiry Toriyamy, która nie zawróci w głowie mniej sprofilowanym graczom.

OCENA **72**

eprasa.pl 41ba575f06

SYSTEM SHOCK (2023)

„SPÓJRZ NA SIEBIE, HAKERZE: ŻAŁOSNE STWORZENIE Z MIĘSA I KOŚCI"

Po opóźnieniach i obawach, że to nigdy nie nastąpi, w ubiegłym roku na PC-tach zadebiutował *System Shock*, remake komputerowego klasyka z początku lat 90., który utorował drogę innym przedstawicielom gatunku. Teraz, niemal równo rok po tym wydarzeniu, tytuł trafił również na konsole: PS5, PS4, XSX i XONE.

Przede wszystkim wybaczcie znawcy tematu, ale ważne jest, by wspomnieć o tym, czym był *System Shock* dla graczy w latach 90. Produkcja stworzona przez Looking Glass Technologies i opublikowana przez Origin Systems Ltd w 1994 roku, była małą rewolucją w branży gier wideo. Dla wielu to źle rozumiane arcydzieło, które na początku nie zostało przyjęte entuzjastycznie przez masy, ale wywarło wpływ na większe i ważniejsze dzieła, takie jak *Deus Ex, System Shock 2* i *Half-Life*. Przede wszystkim jest pamiętany, ponieważ rozpoczął erę, która zmieniła filozofię, z jaką podchodziło się do tworzenia gier.

Tym, co sprawia, że *System Shock* jest tak wyjątkowy, jest to, że wprowadził innowacje w narracji, oferując nigdy wcześniej nie widziane poziomy zanurzenia w eksplorację. Jest to gra, która niewiele wyjaśnia, ale w miarę postępów znajdziesz dzienniki audio i pamiętniki, które opisują kontekst, w którym się znajdujesz. Pod wieloma względami postacie, które pozostawiły po sobie te wiadomości, budują atmosferę gry.

Projekt poziomów w *System Shock* był jak na tamte czasy rewolucyjny. Został zbudowany w okresie, gdy istniały w grach abstrakcyjne labirynty tematyczne, np. te o tematyce fabrycznej. *System Shock* był inny, ponieważ odszedł od abstrakcji. Stacja Cytadela, miejsce, w którym dzieją się wydarzenia, to wprawdzie przestrzeń labiryntowa, ale zaprojektowana tak, aby można było dostrzec porządek funkcjonalny. Są to na przykład łazienki, korytarze i recepcje, czyli miejsca, które istnieją w naszym realnym otoczeniu.

Kolejny filar to SHODAN, narcystyczna sztuczna inteligencja z kompleksem boga, która stała się jednym z najbardziej charakterystycznych złoczyńców w historii. To ona kontroluje stację, a ty jesteś intruzem, co generuje ukryte i ciągłe napięcie. Nigdy nie jesteś bezpieczny, a poczucie bycia obserwowanym jest obecne przez cały czas.

Biorąc to pod uwagę, *System Shock* zadebiutował bardzo wcześnie w historii gier i to widać. Jest to tytuł, którego pierwotna wersja jest niegrywalna według współczesnych standardów. Podczas zabawy odnosiło się wrażenie, że masz robota sterowanego za pomocą kilkunastu dźwigni. Co więcej, interfejs użytkownika był maksymalnie prymitywny.



T3 PS5 | PS4 | PC | XSX | XONE

Na potrzeby remake'u wiele z tych problemów zostało rozwiązanych, przybliżając grę do nowoczesnego, przystępnego i spójnego doświadczenia. Godne uwagi ulepszenia obejmują korektę wielu tajemniczych elementów, takich jak wprowadzenie, które stanowi teraz kompletną sekwencję, zapewniającą tak potrzebny kontekst. Co więcej, od początku rozgrywki w zatoce medycznej Cytadeli można zauważyć subtelne zmiany. Na szczęście szanują one oryginał i sprawiają, że remake jest znacznie bardziej przyswajalny, choć konserwatyści pewnie i tak mogą stwierdzić, że to „za dużo".

Moim zdaniem jednak jest to słuszna wersja, która pozwala na swobodę twórczą, nie zapominając o swoich korzeniach. Sekwencje progresji są inne, nieco bardziej bezpośrednie i mniej skomplikowane niż w oryginale. Gra oferuje opcje, które regulują poziom trudności, czyniąc zagadki i walkę banalnymi w razie takiej potrzeby, nawet dodając znaczniki ekranowe prowadzące gracza. Dzięki temu można przeżyć tę przygodę na własnych warunkach – mniej lub bardziej zgodnych z oryginałem.

Ulepszeniu uległa walka. Chociaż mechanika pozostaje mniej więcej podobna, broń nie jest już zbędna. W oryginalnej wersji były jej prawie dwa tuziny o wspólnych funkcjach. Na potrzeby remake'u zaoferowano nowy system ograniczonego ekwi-

eprasa.pl 41ba575f06

“

DLA WIELU TO ŹLE ROZUMIANE ARCYDZIEŁO, KTÓRE NA POCZĄTKU NIE ZOSTAŁO PRZYJĘTE ENTUZJASTYCZNIE PRZEZ MASY, ALE WYWARŁO WPŁYW NA WIĘKSZE I WAŻNIEJSZE DZIEŁA







punku, w którym należy wybrać ten, który najbardziej odpowiada graczowi.

Niestety nie wszystko jest pozytywne. Na przykład łamigłówki mogłyby mieć lepszą krzywą uczenia się, ponieważ ich język jest początkowo mylący. Gdy spotykasz się z nimi po raz pierwszy, masz ogólne pojęcie o tym, co powinieneś zrobić, jeśli rozumiesz język gier wideo. W przeciwnym razie próba ich pojęcia może wymagać dużo pracy. Jednak po pokonaniu tej bariery zagadki pełnią funkcję mentalnych wyzwań, będących zasłużoną odskocznią od dynamiki eksploracji.

Pomimo odświeżenia widać też wiek gry. Jest bardzo oczywiste, że należy do bardzo starożytnej i zapomnianej linii, więc uczucie zagubienia jest stałe, nawet jeśli zwracasz szczególną uwagę na narrację środowiskową. Jeśli nie jesteś specjalnie nastawiony na czerpanie przyjemności z tego typu gier, będziesz mieć problemy z chodzeniem tam i z powrotem po korytarzach, nie czyniąc choćby najmniejszego postępu i gubiąc się bez współczesnych rodzajów znaczników. Mimo to zachęcam, aby dać temu doświadczeniu szansę.

Jeśli chodzi o oprawę wizualną, przypadło mi do gustu dzieło Night Dive Studios. *System Shock* wykorzystuje rodzaj grafiki pikselowej wspartej wieloma efektami przetwarzania obrazu, które nadają scenom niepokojący element głębi. Z drugiej strony, podczas interakcji z niektórymi łamigłówkami, czytelność jest zaburzona. Jasne, oddaje to bioniczną naturę bohatera, który przeszedł operację wszczepienia implantu, ale jest to pewnego rodzaju polaryzujące uczucie.

Muzyka jest dostosowana do doświadczenia. Można wyczuć mroczne i tajemnicze nuty towarzyszące niektórym poziomom, jednak nie są one tak charakterystyczne jak w oryginale. Z perspektywy czasu można stwierdzić, że niektóre oryginalne kawałki kolidowały z kierunkiem i motywem tajemnicy i samotności, ale była to niezapomniana ścieżka dźwiękowa. W remake’u nie zapada tak w pamięć, ale, co oczywiste, może to być wrażenie gracza, który zakochał się w *System Shocku* 30 (!) lat temu. Na plus wypada legendarny występ głosowy Terri Brosius jako SHODAN, który powraca w godnym wykonaniu.

System Shock od Night Dive Studios to w ogólnym rozrachunku duży sukces. Twórcy wykazali się niezwykłą starannością podczas odtwarzania starego doświadczenia, ożywiając je i dostosowując do epoki nowożytnej, nie gubiąc się i nie psując jego istoty. Mimo to *System Shock* nadal pokazuje swój prawdziwy wiek, może więc być to ostrożna rekomendacja dla młodszych graczy. Zarazem ci, którzy chcą poznać jego mechanikę i bogate w szczegóły uniwersum, będą mieli satysfakcjonujące i nostalgiczne doświadczenie dla koneserów. Czekam na odnowienie drugiej odsłony tego klasyka!

„Moje kaprysy staną się błyskawicami, które zniszczą kopce ludzkości. Wybiegną z chaosu, skomląc, modląc się, żebym zakończyła ich nudną anarchię.”

WERDYKT

PLUSY Szacunek do oryginału z poprawą nieakceptowalnych współcześnie elementów. Wciągająca narracja. Projekt poziomów. Ikoniczny czarny charakter. Opcje regulowania trudności.

MINUSY Zagadki mogłyby mieć lepszą krzywą uczenia się. Wciąż może być myląca i frustrująca dla osób, które nie wychowały się w czasach oryginału.

NASZYM ZDANIEM Remake, który powstał z mnóstwem troski, i w końcu oddaje sprawiedliwość grze obarczonej poważnymi wadami, która znacznie wyprzedzała swoje czasy.

OCENA **87**

eprasa.pl 41ba575f06

FINAL FANTASY XVI:
ECHOES OF THE FALLEN / THE RISING TIDE

DOBRANOC SŁODKI KSIĄŻĘ

T3 PS5

To koniec historii *Final Fantasy XVI*. Choć gra sama w sobie była zamkniętą całością, jej miłośnicy chcieli dodatków, które ostatecznie otrzymali. Jak istotny powinien być ich zakup dla fana?

Echoes of the Fallen to krótkie DLC, którego zadaniem jest wystawienie na próbę twoich umiejętności walki w końcówce rozgrywki. Zasadniczo dodaje do gry jeszcze jeden loch, który w pełni oczekuje, że będziesz w okolicach 50 poziomu i po opanowaniu wszystkich mechanik gry. Po spełnieniu wymagań dotyczących fabuły i zadań pobocznych (musisz ukończyć dwa łańcuchy z nich), droga prowadzi do Iglicy Mędrca, która jest prawdziwym celem DLC.

To dłuższy loch niż większość z gry podstawowej i zawiera także więcej bossów niż zwykle. Po drodze możesz walczyć także z wieloma klasycznymi wrogami. Pod tym względem jest tu wiele do polubienia, szczególnie spektakularny finałowy boss, ale jeśli jesteś tu dla historii, *Echoes of the Fallen* jest w dużej mierze płytkie i pozbawione jakiegokolwiek wpływu emocjonalnego.

Fani wyzwań będą jednak usatysfakcjonowani, bo te trzy godziny nie są relaksem, a jednym z trudniejszych momentów w całej grze. Bossowie mają szeroką gamę ruchów, które będą się rozszerzać w miarę postępu walki. Dużo frajdy sprawia wymyślanie, jak zareagować na każdy atak. Z kolei frustracja jest łagodzona dzięki kilku punktom kontrolnym.

Wizualnie jest nastrojowo, a architektura samej wieży o wiele bardziej interesująca niż typowe, surowe ruiny, które można zobaczyć w całym świecie gry. Wieża jest znacznie lepiej zachowana niż reszta ruin Upadłych, więc być może tak właśnie wyglądała ich cywilizacja... Muzyka jest zaś jak zawsze niesamowita.

Bardziej złożone jest DLC *The Rising Tide*. Dodatek podzielony został na dwie części: całą fabułę obejmującą nowy region z Lewiatanem, czyli nowym Eikonem, oraz tzw. Bramę Kairos, z których ta ostatnia stanowi wyzwanie końcowe.

Do wykonania są główne zadania oraz około 10 zadań pobocznych, które dodatkowo rozszerzają losy NPC i ludzi zamieszkujących region. Całość można przejść w cztery godziny, lub wyciskając wszystko do finału – w dziesięć. Największą atrakcją jest bez wątpienia sam Lewiatan, którego „eikoniczną" bitwę można uznać za jedną z najlepszych ze wszystkich w grze.

Warto wspomnieć o grafice, gdyż krajobrazy z DLC są być może najpiękniejsze do tej pory. Niestety droga przez nie jest bardzo krótka, ale za to widoków zapierających dech w piersiach nie brakuje.



Ostatecznie historia dodatku jest bardzo dobra i wydaje się mieć sens pominięcie jej w głównej kampanii. Ciekawe są także misje poboczne, odbiegające od podstaw RPG-ów.

Brama Kairos to w zasadzie seria wyzwań bojowych wykonywanych po kolei. W miarę postępów pojawiają się coraz bardziej wymagający wrogowie i zapewnianych jest więcej nagród. Na każdym etapie można „ewoluować" Clive'a. Istnieje również system punktacji, podobny do Arcade z gry podstawowej. To świetny format dla tych, którzy lubią walkę i chcą sprawdzić swoje umiejętności.

Biorąc pod uwagę, że bezpośrednia kontynuacja historii *Final Fantasy XVI* nigdy nie była brana pod uwagę, pożegnanie w obecnej formie jest prawdopodobnie najrozsądniejszym z możliwych. Nie zmienia to jednak faktu, że to pozycja tylko dla prawdziwych fanów tej odsłony, chcących jeszcze na chwilę przedłużyć tę przygodę.



WERDYKT

PLUSY Świeże, wysokiej klasy wizualia. Muzyka. Lewiatan. Trochę nowych historii i wyzwań.

MINUSY Nie wnosi wiele do gry jako całości. Zawartość tylko dla prawdziwych fanów.

NASZYM ZDANIEM Jeśli *FF XVI* było jedną z twoich ulubionych gier ubiegłego roku, ta przygoda może jeszcze chwilę potrwać, nawet jeśli będzie ona dość krótka.

OCENA **77**

eprasa.pl 41ba575f06

KINGS OF LEON

CAN WE PLEASE HAVE FUN



T3 POSŁUCHAJ | Seen



Kings of Leon nie boją się kompromitacji. Mantrą ich zespołu równie dobrze może być „po prostu idź na całość" i ta strategia zaowocowała w ciągu ostatniego ćwierćwiecza bardzo zabawną dawką południowego rocka. Tylko bowiem naprawdę bezwstydny artysta mógł nagrać kawałek z takim tekstem, jaki ma *Sex on Fire*, czy z sukcesem zarejestrować piosenkę o zaburzeniach erekcji, która będzie brzmiała... ekscytująco.

Ale to podejście zaowocowało także nierówną reputacją wśród rockowych purystów i mi samemu nigdy przez osiem longplayów kapeli nie było z nimi po drodze. Jednak nie da się ukryć, że pomimo to na dziewiątym pełnym albumie zespołu, *Can We Please Have Fun*, grupa zmiksowała odpowiedni koktajl oryginalnego, hałaśliwego brzmienia i szalonych tekstów, zwieńczonych czystą produkcją. Nie ma na niej ani jednego złego kawałka, choć też żadnego wybitnego, lecz kiedy jako poprzeczkę stawiasz sobie motto z tytułu, jest na czym zawiesić ucho.

I to wszystko pomimo tego, że pewne rzeczy w Kings of Leon się nie zmieniają. Nadal dostarczają bowiem melodyjnego, południowego rocka, przez który można przymknąć oko na głupkowate teksty. Wystarczy posłuchać singlowego *Mustanga*, by wiedzieć, że jeśli szuka się schludnych metafor, to nie jest ten adres.

Jeśli jednak lubisz mieszankę pulsującej linii basu i funkowych, zabawowych melodii – siedzisz w odpowiednim barze. Być może te utwory nie są odkrywcze, ale warto się nimi rozkoszować. Dostępna jest cała gama smaków: syntetyczne ballady popowe, zwęglony post-punk i tęskne, powolne nagrania. W *Split Screen* Followill brodzi w morzu zmartwień wieku średniego, ale nie brzmi to pusto, jak u wielu innych autorów piosenek na koniec kariery. Jego stylowy towarzysz *Ballerina Radio* zaczyna krążek od szorstkiej melodii przypominającej folkowo-rockowe kawałki z albumu *Aha Shake Heartbreak* z 2004 roku, po czym przechodzi w rytmiczną elektronikę. Panowie wkraczają też na terytorium *Mechanical Bull* w chwytliwym *M Television* czy wracają do swojej częstej fascynacji południowo-zachodnim brzmieniem w *Actual Daydream*.

Na *Can We Please Have Fun*, jeśli Kings of Leon nie naśmiewają się wprost z ich postrzegania kulturowego przez ostatnią dekadę, to przynajmniej są tego świadomi. Ale jak sugeruje tytuł albumu, nie przejmują się tym, co mogą pomyśleć przeciwnicy lub zreformowani hejterzy, i są znacznie bardziej zainteresowani czystą energią swojej własnej twórczości. Kings of Leon nie są tak wstydliwi, jak wielu muzycznych snobów by chciało. Byli tu przez dziesięciolecia zmieniającej się popkultury i gustów muzycznych, a mimo to nadal mają wyjątkowy styl.

Nie nagrali tych piosenek ze względu na presję wytwórni, w poszukiwaniu szybkiej wypłaty lub zaimponowania komukolwiek. Jest oczywiste, że stworzyli *Can We Please Have Fun* z myślą tylko o jednym: dreszczyku emocji. I jak w przypadku każdego dzieła, które ktokolwiek wypuszcza w świat, jest ono tak poważne, jak je traktujesz.

eprasa.pl 41ba575f06

TAMTE DNI, TAMTE NOCE

PIERWSZA MIŁOŚĆ

HBO max

T3 PREMIERA | Już dostępne



W wysublimowanej wiejskiej willi, zagubionej „gdzieś w północnych Włoszech”, wystawni, ale postępowi mieszczanie czytają klasykę literatury i nonszalancko się opalają. To coś w rodzaju ziemskiego raju, w którym mówimy po francusku, włosku, angielsku i gdzie serdecznie zmagamy się ze złożoną etymologią słowa morela. Elio, który ma 17 lat i jest już czytelnikiem o wiedzy encyklopedycznej i nienagannym uchu do muzyki, marnieje, przesiadując z grupą młodych ludzi w jego wieku. Przybycie amerykańskiego studenta nieco zakłóci tę hedonistyczną codzienność. Elegancki, przystojny mężczyzna, a zarazem nonszalancki uczony, wywraca serca młodych dam... oraz Elio, którego początki homoseksualizmu we Włoszech w latach 80. z konieczności są skrywane.

Film przypomina czytanie czyichś wspomnień, a następnie wejście w wizję poetyckich, sugestywnych słów. To wspaniale nakręcone, bogate wizualnie i atrakcyjne kierunkowo dzieło. Jest melancholijne, nieco ospałe, ale stylowe, nasycone emocjonalnie i wielowarstwowe, subtelne i pełne symboliki zarówno poprzez słowa, jak i obrazy. To zarówno opowieść o dorastaniu, portret pierwszej miłości, eksploracja seksualności, jak i spojrzenie na dynamikę związków, bez względu na kwestię orientacji.

Podczas gdy tego typu filmy z epoki, opowiadające o trudnościach bycia homoseksualistą w strukturalnie homofobicznym społeczeństwie, są na ogół usiane tabu, pułapkami moralnymi i prawnymi, romans między dwoma mężczyznami, choć skryty dla wygody, ma bardzo niewiele ograniczeń. Odpowiednie tajemnicze ogrody i wybitnie wyrozumiali rodzice robią wszystko, aby ten kawałek lata w mniejszym lub większym stopniu przekształcić w czystą historię emancypacji, deklarację epikureizmu. W swojej pierwszej i najlepszej godzinie, słonecznej i wyrzeźbionej, *Tamte dni, tamte noce* wkraczają na podbite terytorium, bez wyrzutów sumienia i kompleksów.

Relacja dwóch mężczyzn rozwija się tak organicznie i naturalnie, że nigdy nie sprawia wrażenia pośpiechu, ani nie męczy. Szczególnie Timothée Chalamet wnosi do swojej roli wiele: zarówno naiwność, jak i przedwczesną dojrzałość, intelekt, ale także młodzieńczy flirt i żartobliwość, gdy jego postać doświadcza pożądania, zazdrości i przebudzenia seksualnego.

Film zaskakuje kierunkiem, w jakim zmierza. Niejednemu widzowi będzie przeszkadzał brak prawdziwej stawki dramatycznej. Łatwo byłoby ulec pokusie i wykorzystać tematykę do wyrażania osądów i dezaprobaty relacji, aby wywołać poczucie napięcia. Jednak ten film zupełnie o tym nie traktuje, a dialog w jego zakończeniu jest być może jego najpiękniejszym, najgłębszym i najczulszym fragmentem, mimo że nie jest związany z rozmową dwóch głównych bohaterów.

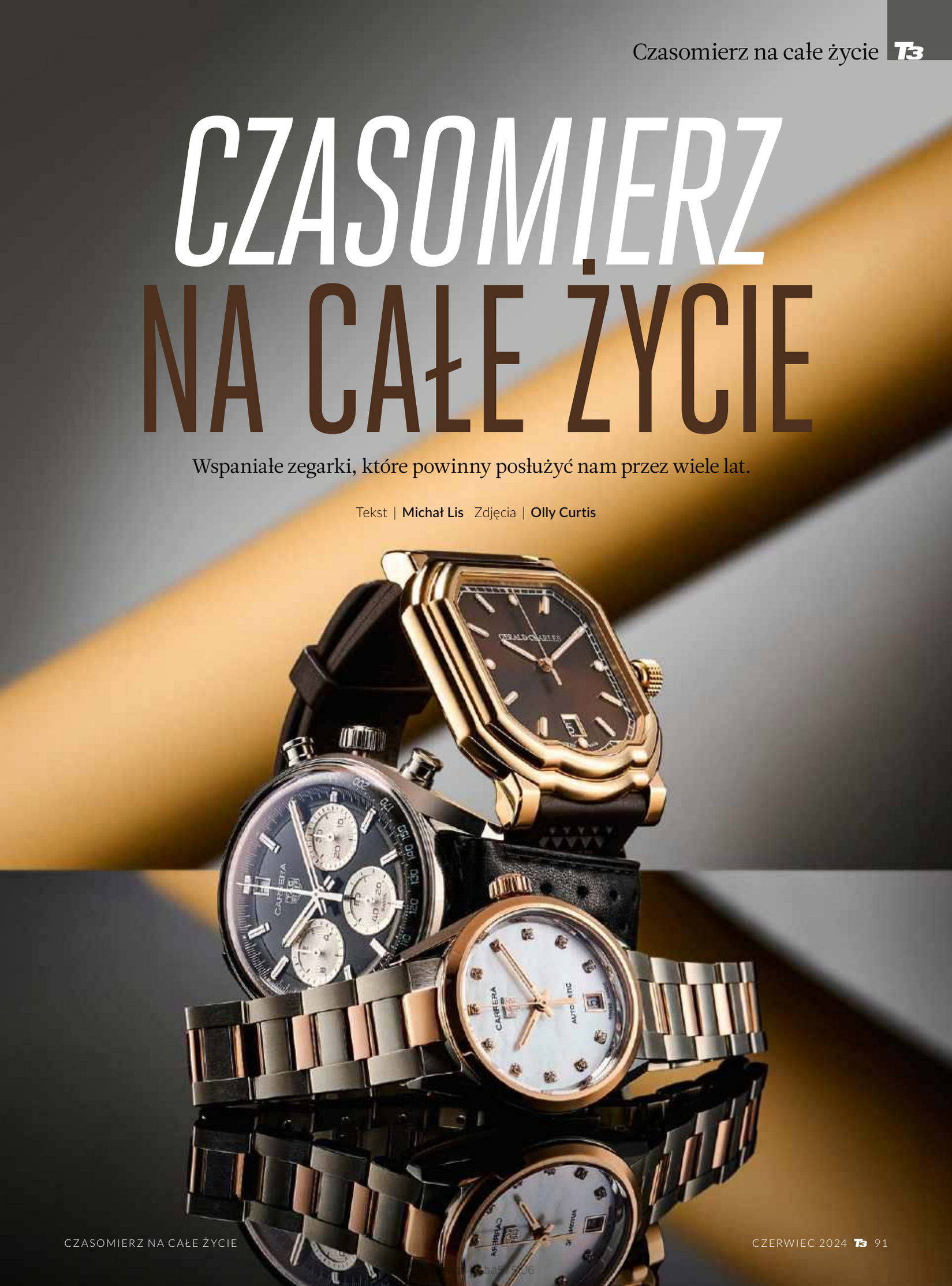


eprasa.pl 41ba575f06

CZASOMIERZ NA CAŁE ŻYCIE

Wspaniałe zegarki, które powinny posłużyć nam przez wiele lat.

Tekst | **Michał Lis** Zdjęcia | **Olly Curtis**



◆

TAG HEUER CARRERA CHRONOGRAPH

Żadna kolekcja nie jest kompletna bez chronografu, a ten jest jednym z najładniejszych na rynku. Piękny dla oka, ze wspaniałym cyferblatem z odwróconą „pandą". To genialny zegarek inspirowany stylem retro. Szafirowe szkło kopułowe wypełnia całą tarczę, dzięki czemu stalowa koperta o średnicy 39 mm wygląda na wyjątkowo smukłą. Dodatkowo, sekundnik znajduje się na godzinie 6, tarcze chronografu na 3 i 9 oraz datownik na godzinie 12, co sprawia, że jest to pięknie wyważony projekt. Jeśli szukasz świetnego automatycznego chronografu w rozsądnej cenie, to jest właściwy wybór.

29 839 PLN, www.tagheuer.com





◆

TAG HEUER CARRERA DATE 29MM

Choć obecne trendy sprawiają, że kobiety noszą znacznie większe zegarki, wciąż jest wiele do powiedzenia w kategorii eleganckich czasomierzy. Te zazwyczaj opierają się na biżuterii, która po prostu idealnie nadaje się do noszenia na różne okazje. Dokładnie tak jest w przypadku TAG Heuer Carrera 29 mm. Datownik umieszczony na godzinie szóstej zachowuje symetrię, a pozostałych 11 indeksów ozdobiono diamentami. Znajduje się on w obudowie łączącej stal i różowe złoto 5N, co zapewnia schludny, dwukolorowy wygląd. Jest to świetny wybór na te dni, kiedy potrzebujesz czegoś małego i stylowego.

27 299 PLN, www.tagheuer.com

id: 41ba575f06

◆

GERALD CHARLES MAESTRO 2.0 ULTRA-THIN

Od razu widać, że za jego projektem stoi legendarny twórca zegarków Gerald Genta. Oszałamiająca koperta w kolorze różowego złota jest pięknie równoważona przez czekoladową tarczę ze słonecznym promieniem, co zapewnia naprawdę wspaniały wygląd. Jednak to coś więcej niż tylko ładna tarcza. Wewnątrz znajduje się mechanizm z naciągiem automatycznym o oznaczeniu GCA 3002 o grubości zaledwie 3,7 mm. Dzięki temu całkowita grubość koperty wynosi tylko 8,7 mm. To powoduje, że zegarek ten jest naprawdę smukły na nadgarstku. Otrzymasz także 50-godzinną rezerwę chodu i 100-metrową wodoodporność, co czyni ten model naprawdę sprawnym każdego dnia.

149 659 PLN, www.geraldcharles.com

◆

NOMOS CLUB SPORT NEOMATIK 39

Jeśli chodzi o najlepsze zegarki w niższej cenie, Nomos może być odpowiednim wyborem. Popularność tej niemieckiej marki stale rośnie i nietrudno zrozumieć, dlaczego. Pięknie wykończone, wewnętrzne mechanizmy wpisują się w projekty kopert inspirowane Bauhausem, tworząc całość, która po prostu zapiera dech w piersiach. Mały sekundnik również jest miłym akcentem, nadając bardziej elegancki wygląd, który idealnie pasuje do golfa i chinosów. Przy cenie poniżej 15 tysięcy złotych może to być po prostu najlepszy stosunek jakości do ceny we współczesnym zegarmistrzostwie.

14 259 PLN, www.nomos-glashuette.com

◆

ZENITH CHRONOMASTER SPORT

Zyskując rozgłos jako coś w rodzaju „zabójcy Rolexa Daytona", ów Daytona w rzeczywistości zawdzięcza część swojego istnienia zastosowanemu tutaj mechanizmowi El Primero. Początkowo niepopularna marka wykorzystała mechanizm z 1989 roku, co zbiegło się z nowym poziomem uznania dla modelu. Chronomaster Sport to boski zegarek o ponadczasowym designie. Dekiel pozwala, aby móc się przyjrzeć mechanizmowi, a koperta i bransoletka są naprawdę dobrze wykończone. A gdyby tego było mało, mechanizm wyposażony jest w chronograf z dokładnością do 0,1 sekundy. Prawdziwy nowoczesny klasyk.

56 129 PLN, www.zenith-watches.com



T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI

PRZYSZŁOŚĆ BARDZIEJ POJEMNA
W przyszłym roku Western Digital planuje zwiększyć pojemność produktów z serii SanDisk Desk Drive – z 8 do 16 TB w pojedynczym, biurkowym SSD.





SANDISK DESK DRIVE

Firma Western Digital rozszerzyła portfolio produktów SanDisk o nowy dysk Desk Drive 8 TB, czyli najbardziej pojemny, biurkowy dysk SSD w ofercie firmy. Urządzenie gwarantuje szybkość do 1 000 MB/s i niezawodność SSD, a także zapewnia cyfrowym twórcom oraz użytkownikom biznesowym proste w obsłudze rozwiązanie do backupu i przechowywania plików, zdjęć oraz filmów w wysokiej rozdzielczości. Dostępne warianty pojemności to 4 lub 8 TB. Dysk działa z Windows lub macOS bezpośrednio po uruchomieniu z wykorzystaniem dołączonego kabla USB-C. SanDisk Desk Drive został objęty trzyletnią gwarancją.

1 888 PLN (4 TB), 3 478 PLN (8 TB), www.westerndigital.com/pl-pl

eprasa.pl/41ba575f06



W prenumeracie
20%
taniej

Prenumerata

oszczędzasz 20% • cieszysz się darmową dostawą • subskrypcję online dostajesz GRATIS!

Zaprenumeruj Magazyn T3, a zawsze dostaniesz najnowszy numer wprost do Twojej skrzynki!
Cena rocznej prenumeraty drukowanej (11 numerów) wynosi 122,30 zł.

Zamów prenumeratę na www.UlubionyKiosk.pl

prenumerata@avt.pl | AVT-Korporacja sp. z o.o. ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa | rachunek bankowy: 18 1050 1012 1000 0024 3173 1013

eprasa.pl 41ba575f06

CRÈME DE LA CRÈME

JEDYNA LISTA ZAKUPÓW JAKIEJ POTRZEBUJESZ

Prowadzący | **Marcin Kubicki i Michał Lis**



NOWOŚCI, KLASYKI I PRZEŁOMOWE TECHNOLOGIE NA TWOJĄ KIESZEŃ

Jeśli szukasz najlepszych rozwiązań technologicznych dostępnych obecnie na rynku, dobrze trafiłeś. W rubryce Crème de la Crème znajdziesz praktyczny przewodnik, z którym warto zapoznać się przed następnymi technologicznymi zakupami. Bazą do jego powstania były setki testów, jakie przeprowadzaliśmy na łamach „Magazynu T3" przez ponad 10 lat istnienia magazynu.

Przewodnik podzieliliśmy na różne kategorie, obejmujące gadżety do naszego inteligentnego (i nie tylko) domu i codziennego użytku. Każdy dział to niezwykle starannie wybrane produkty, które dają ci możliwość kupienia najlepszego sprzętu niezależnie od twojego budżetu czy aktualnych potrzeb. Jak zwykle polecamy tylko urządzenia, które wybralibyśmy dla siebie lub z których korzystamy na co dzień w naszym życiu - trudno o lepszą rekomendację. Sprawdź zatem, jakie technologiczne dobrodziejstwa czekają na ciebie w naszym przewodniku.

eprasa.pl 41ba575f06

SMARTFONY



OPPO RENO11F 5G

Ze smartfonem OPPO Reno11 F 5G przygotuj się na prędkości 5G i wysoką wydajność na 6,7-calowym ekranie z ultrasmukłymi ramkami. Ten smartfon to synonim płynnych wrażeń. Jest też odporny na wysokie i niskie temperatury. Ładowanie 67 W pozwoli naładować baterię od 0 do 100% w około 48 minut. Reno11 F 5G zapewnia niemal taką samą wydajność nawet po latach użytkowania. Wytrzyma 100 000 naciśnięć klawiszy głośności, 200 000 naciśnięć przycisku zasilania i 20 000 cykli podłączania i odłączania kabla USB-C. Smartfon ma 256 GB pamięci na dane, które można łatwo zwiększyć, dzięki możliwości użycia karty microSD.

1 699 PLN, www.oppo.com



SONY XPERIA 1 V

Smartfon Sony Xperia 1 V opracowano z pomocą inżynierów odpowiedzialnych za aparaty z serii Alpha, oferując z nich możliwości AF we wszystkich obiektywach. Smartfon wyposażono w wyświetlacz 4K HDR OLED o przekątnej 6,5 cala w proporcjach 21:9 i o częstotliwości odświeżania 120 Hz. Technologie audio sprawiają, że muzyka na Xperia 1 V brzmi tak, jak powinna. Smartfon wyposażono we wzmacniacz o dużej mocy i obsługę muzyki w bezstratnej jakości. Pojemny akumulator 5 000 mAh umożliwia odtwarzanie wideo przez maksymalnie 20 godzin.

4 999 PLN, www.sony.pl



REALME C51

Z tanim smartfonem od realme możesz cieszyć się szybkim i płynnym przeglądaniem social mediów, poczty czy internetu. Zamontowano tutaj 8-rdzeniowy procesor Unisoc T612 oraz 4 GB pamięci RAM, rozszerzalnej dynamicznie do 8 GB. Model C51 obsługuje technologie Wi-Fi, Bluetooth 5.0 oraz NFC, a całość działa na bazie systemu Android 13. Dane można zapisywać na wbudowanej pamięci o pojemności 128 GB, którą można rozszerzyć przez kartę microSD o pojemności do 2 TB. Jeśli bateria nagle się rozładuje, w około 28 minut podładujesz telefon do 50% i wrócisz do przerwanej aktywności.

399 PLN, www.realme.pl



APPLE iPHONE 15 PRO MAX

iPhone 15 Pro Max to pierwszy smartfon, którego konstrukcja została wykonana z tytanu o klasie lotniczej. Czip A17 Pro wprowadza do niego niespotykaną we wcześniejszych modelach wydajność grafiki, co pozwoli na uruchomienie takich gier jak *Resident Evil Village* czy *Death Stranding*. Do dyspozycji masz najpotężniejszy jak do tej pory w Apple aparat, który umożliwi ci wyjątkowo elastyczne opcje kadrowania oraz wyrafinowane portrety. Możesz je wykonać bez przełączania się w dedykowany tryb, ponieważ urządzenie automatycznie rejestruje informacje o głębi ostrości, kiedy wykonujesz zdjęcie.

Od 6 479 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl 41ba575f06

AKCESORIA



INSTA360 FLOW

Najbardziej zaawansowany na świecie gimbal do smartfonów, wyposażony w technologie wspierane sztuczną inteligencją. Automatyczne śledzenie umożliwia smartfonowi podążanie za tobą lub wybranym obiektem z niezrównaną precyzją, a 3-osiowa stabilizacja zapewnia niezwykle płynne ujęcia w każdych warunkach. W połączeniu z wbudowanym kijkiem do selfie, statywem i powerbankiem, Insta360 Flow ma wszystko, czego potrzebuje twórca, aby nagrywać profesjonalne treści. Aby ułatwić swoją pracę, twórcy mogą ustawić statyw i sterować urządzeniem za pomocą gestów. Mogą także w ten sposób włączyć funkcję śledzenia obiektu.

849 PLN, www.insta360.com



BENKS MAGCLAP ARMORAIR CASE BUILT WITH KEVLAR 600D

Obudowa ArmorAir marki Benks dla iPhone'ów wykonana została z włókna Dupont Kevlar klasy lotniczej 600D, o wytrzymałości pięć razy większej niż stal w przeliczeniu na tę samą masę. Ta prosta informacja robi wrażenie, a projekt łączy banalną konstrukcję z niezwykłą wydajnością. Producent stosuje tutaj minimalistyczną elegancję z bezkompromisową ochroną przed upadkami z wysokości do 1,2 m i uderzeniami, zachęcając użytkowników do testów i „bezskutecznych prób zarysowania czegoś, czego nie da się zarysować". Niskoprofilowa obudowa przy okazji obsługuje MagSafe.

179 PLN, www.benks.com



BELKIN BOOSTCHARGE PRO 2-IN-1 WIRELESS WITH MAGSAFE

Bezprzewodowa ładowarka dla urządzeń Apple. BoostCharge Pro 2-in-1 ma stabilną, obciążoną podstawę wyposażoną w antypoślizgowe nóżki. Umieścimy na niej iPhone'a oraz Apple Watch lub AirPodsy, które będą ładowane z mocą 15 W. Praktycznym rozwiązaniem jest magnetyczna pastylka z funkcją MagSafe, którą można regulować w zakresie 70 stopni. Oznacza to, że odłożony na nią telefon bez względu na orientację poziomą czy pionową, można wygodnie dopasować do swoich potrzeb i czynności na nim wykonywanych. Przyjemną w dotyku, satynową obudowę udało się uzyskać dzięki połączeniu tworzyw sztucznych, jak i tych pochodzenia roślinnego.

550 PLN, www.belkin.com



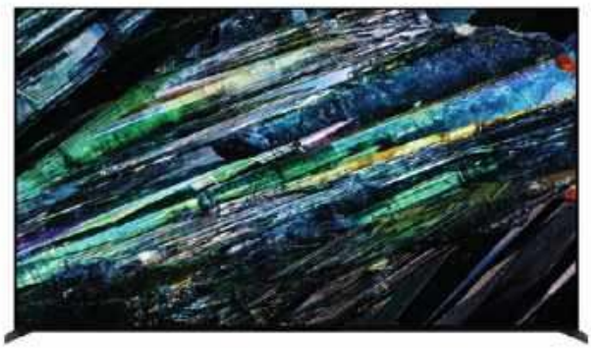
TP-LINK DECO X10

Wyposażony w technologię Wi-Fi 6, domowy system Wi-Fi, stworzony, by zapewniać bardziej kompleksowe pokrycie domu, wyższe prędkości i większą pojemność sieci. Niezależnie od tego ile ekranów i urządzeń połączy się jednocześnie (do 120!), każdy będzie mógł korzystać z wydajnej sieci, która pozwala na szybsze ładowanie treści i bez spadków wydajności. Deco X10 eliminuje martwe strefy za pomocą czystego i silnego sygnału Wi-Fi, generowanego w oparciu o technologie Kolorowania BSS i Beamforming. Potrzebujesz jeszcze większego zasięgu? Po prostu dodaj kolejne Deco.

809 PLN, www.tp-link.com

eprasa.pl 41ba575f06

TELEWIZORY I MONITORY



SONY A95L

Telewizor A95L QD-OLED zapewnia większą jasność niż konwencjonalny telewizor OLED. Co więcej, samoświecący panel utrzymuje stałą luminancję, co sprawia, że obraz wygląda dobrze pod dowolnym kątem. Rewolucyjny procesor Cognitive Processor XR rozumie perspektywę ludzkich zmysłów. Przykładowo rozpoznaje, gdzie będzie skupiać się nasza uwaga w scenie i jaki rodzaj akustyki towarzyszy akcji na ekranie. XR Triluminos Max to najlepszy element wyświetlacza, wciągający w każdą historię ponad miliardem różnych odcieni i barw, jak w prawdziwym świecie.

Od 10 999 PLN, www.sony.pl



SAMSUNG S95D

Nowa seria telewizorów marki Samsung. Procesor NQ4 AI Gen2 wsparty sztuczną inteligencją jednocześnie analizuje i optymalizuje obraz i dźwięk, dzięki czemu dostosowuje parametry wyświetlania do rodzaju oglądanych treści. Jednocześnie technologia Skalowania AI 4K, obsługiwana przez 20 sieci neuronowych, przekształca wyświetlany obraz aż do rozdzielczości zbliżonej do 4K. Z technologią przeciwodblaskową zapomnisz o rozpraszających refleksach i świetle odbijającym się od powierzchni telewizora. Funkcja OLED HDR sprawia, że czernie stają się jeszcze ciemniejsze, a biele – jaśniejsze.

Od 12 090 PLN, www.samsung.pl



SONY BRAVIA XR MASTER A90J

Jeśli preferujesz panele OLED, ale intrygują cię możliwości Cognitive Processor XR, Master A90J to najlepszy wybór dla ciebie. Technologia XR OLED Contrast Pro została dostosowana do specyfiki tego typu ekranów, pozwalając wydobyć na światło dzienne całe bogactwo kontrastów i barw, jakie kryje się w hollywoodzkich produkcjach. Telewizor jest nie tylko piękny, ale także inteligentny - dzięki integracji z Google TV i Asystentem Google masz dostęp do wszystkich serwisów streamingowych i aplikacji, także za pomocą komend głosowych.

Od 6 199 PLN, www.sony.pl



BENQ PD2725U

Monitor dla grafików i fotografów, który pozwoli ci na realizację wszystkich pomysłów, jakie przyjdą ci do głowy. Twórz projekty na wysokiej klasy ekranie IPS, który zadba również o dokładne odwzorowanie barw. BenQ PD2725U umożliwia realistyczny podgląd i przygotowanie zdjęć do wydruku. Wyposażony w technologię redukcji migotania oraz redukcję światła niebieskiego zapewnia komfort podczas długiej pracy. Każdy PD2725U jest fabrycznie skalibrowany indywidualnie, z raportem certyfikacyjnym, a także ma certyfikaty Calman Verified oraz Pantone Validated.

3 599 PLN, www.benq.eu

eprasa.pl 41ba575f06

SOUNDBARY



SONY HT-A5000

Soundbar HT-A5000 otoczy cię 5.1.2-kanałowym dźwiękiem z głośników skierowanych w górę, bocznych liniowych głośników wysokotonowych i dwóch zintegrowanych subwooferów. Dodatkowe tylne głośniki zapewnią zgodność z technologią 360 Spatial Sound Mapping. Rozległa strefa słuchania obejmuje całe pomieszczenie, więc znajomi uzyskują identyczne wrażenia. Strefa słuchania nie ogranicza się do obszaru naprzeciwko telewizora. Technologie Vertical Surround Engine i S-Force PRO Front Surround zapewniają wirtualny, dobiegający zewsząd dźwięk przestrzenny z nagrań Dolby Atmos i DTS:X.

3 399 PLN, www.sony.pl



JBL BAR 1300

11.1.4-kanałowy soundbar z Dolby Atmos i DTS:X. Technologia MultiBeam i sześć głośników skierowanych w górę — cztery w listwie i dwa w zasilanych akumulatorowo odłączanych głośnikach przestrzennych — zapewniają mocny dźwięk przestrzenny. Całkowita moc wyjściowa 1 170 W i bas z 10-calowego subwoofera to więcej niż wystarczy, aby wstrząsnąć pomieszczeniem. Dzięki technologii PureVoice rozmowy są wyraźne nawet, gdy inne dźwięki są odtwarzane z pełną głośnością. Dostępnych jest także ponad 300 opcji strumieniowania ulubionej muzyki.

6 999 PLN, www.pl.jbl.com



BOWERS & WILKINS FORMATION BAR

Bezbłędny pod względem stylistyki i wykonania, ten soundbar od Bowers & Wilkins to nie tylko efektowna ozdoba salonu. Urządzenie zostało wyposażone w trzy tweetery o podwójnych kopułkach i aż sześć przetworników średnio-niskotonowych. W połączeniu ze wzmacniaczem cyfrowym 6x 40 W i specjalnym zestawem głośników do obsługi kanału centralnego daje to niezrównaną czystość i szczegółowość dźwięku podczas każdego seansu. Na pokładzie znajdziemy Wi-fi, Bluetooth z aptX HD oraz AirPlay 2 i system multiroom.

5 129 PLN, www.tophifi.pl



DENON HOME SOUND BAR 550

Soundbar z serii Denon Home uwodzi minimalizmem i wysoką jakością materiałów wykończeniowych. To niewielki sprzęt, ale udało się w nim zmieścić aż sześć przetworników i trzy radiatory pasywne, dzięki czemu możemy cieszyć się głębokim, precyzyjnym i barwnym brzmieniem nawet bez subwoofera. Urządzenie otrzymało wsparcie dla systemu multiroom HEOS by Denon i towarzyszącej mu apki mobilnej, więc soundbar posłuży nam także do słuchania muzyki. Możemy nim sterować również przez Alexę lub Asystenta Google.

2 199 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl 41ba575f06

SPRZĘT AUDIO



YAMAHA RX-V4A

Amplitunery 8K to urządzenia przyszłości, które już dziś możesz zaprosić w swoje skromne progi. Nie wszystkie z nich kosztują fortunę - RX-V4A został rozsądnie wyceniony, a pod względem funkcjonalności oferuje tyle co niejeden droższy sprzęt. Pracuje on w konfiguracji 5.2, może być automatycznie kalibrowany za pośrednictwem systemu YPAO i otrzymał wsparcie dla najpopularniejszych systemów dźwięku przestrzennego, w tym Dolby Digital Plus. Na uwagę zasługuje także łączność Wi-Fi/Bluetooth oraz kompatybilność z Apple AirPlay 2 i systemem multiroom MusicCast.

1 879 PLN, www.tophifi.pl



BOWERS & WILKINS 600 S3

8. generacja kolumn głośnikowych z serii 600. Składają się na nią cztery nowe kolumny – podłogowe, dwa modele podstawkowe oraz głośnik centralny – które zawierają jedne z najbardziej wszechstronnych ulepszeń, jakie kiedykolwiek otrzymała seria. Wszystkie modele poradzą sobie nie tylko tylko w zestawach stereo, ale także jako część kina domowego, doskonale integrując się z głośnikiem centralnym HTM6 S3 i jednym z aktywnych subwooferów ASW608 lub ASW610. Najważniejszą nowością w serii 600 S3 jest całkowicie nowa technologia kopułki wysokotonowej, Titanium Dome.

www.tophifi.pl



SONY TA-AN1000

Wzmacniacz AN1000 jest wyposażony w technologię 360 Spatial Sound Mapping, która zapewnia wrażenie intensywnego efektu przestrzennego z wielu głośników fizycznych i wirtualnych. Automatyczna kalibracja D.C.A.C. IX dostosowuje ustawienia dźwięku do specyfiki pomieszczenia, dzięki czemu uzyskujesz fantastyczny kinowy dźwięk we własnym domu. Dzięki obsłudze formatów DTS:X i Dolby Atmos wzmacniacz AN1000 zapewnia nie tylko wspaniały dźwięk o wysokiej rozdzielczości, streaming i inteligentną integrację, lecz także potężny, kinowy dźwięk przestrzenny.

3 899 PLN, www.sony.pl



SAMSUNG MUSIC FRAME

Stereofoniczny głośnik, który możemy postawić np. na półce lub powiesić na ścianie. Jego front może zostać ozdobiony wybranym przez nas zdjęciem czy obrazem, a dzięki temu doskonale wpasuje się w nasze wnętrze. Za muzykalność urządzenia odpowiada zestaw dwóch przetworników wysokotonowych i dwóch szerokopasmowych oraz para subwooferów, które automatycznie dostrajają się do akustyki pomieszczenia. Głośnik ma także wsparcie Dolby Atmos, a to oznacza, że jest w stanie odtwarzać przestrzenne ścieżki dźwiękowe. Music Frame współpracuje również z aplikacją *SmartThings*. Samsung Music Frame jest zasilany przewodowo i ma moduł Wi-Fi oraz Bluetooth.

1 599 PLN, www.samsung.pl

eprasa.pl 41ba575f06



DENON RCD-N12 DAB

Doskonały dźwięk w eleganckiej, kompaktowej obudowie. Dzięki tunerowi radiowemu, odtwarzaczowi CD i wbudowanemu systemowi HEOS, a także HDMI ARC do podłączenia telewizora, wejściu gramofonowemu i wyjściu audio, jest to idealne centrum audio dla nowoczesnej przestrzeni życiowej. Nie zabrakło także połączenia AirPlay 2 i Bluetooth. Dzięki trzem przyciskom szybkiego wyboru można łatwo uzyskać dostęp do ulubionych źródeł. Dwa kanały o mocy do 65 W napędzają kolumny podstawkowe lub mniejsze głośniki podłogowe. System można rozbudować o zewnętrzny wzmacniacz lub dedykowany subwoofer.

2 799 PLN, www.salonydenon.pl



NAIM UNITI ATOM HEADPHONE EDITION

Odtwarzacz all-in-one zaprojektowany specjalnie z myślą o słuchawkach - jeśli preferujesz właśnie ten sposób obcowania z muzyką, pokochasz tę specjalną edycję popularnego Uniti Atom. Urządzenie ma dedykowany wzmacniacz, który napędzi nawet najbardziej wymagające słuchawki, wsparcie dla wszechstronnej platformy Naim oraz komplet połączeń bezprzewodowych i przewodowych. Odtworzymy na nim muzykę z serwisów streamingowych, smartfonów, Chromecasta, gramofonów i nośników USB. Sprzęt potrafi działać także jako przedwzmacniacz strumieniowy dla aktywnych głośników.

9 999 PLN, www.fnce.pl



AURALIC ALTAIR G2.1

W tym eleganckim, zgrabnym pudełku kryje się prawie cały system audio: odtwarzacz strumieniowy, przetwornik cyfrowo-analogowy i przedwzmacniacz gramofonowy do wkładek MM. Wszystkie komponenty zamknięte zostały w doskonale izolowanej, podwójnej obudowie, chroniącej sprzęt przed wpadaniem w drgania, i osadzone na stabilnych nóżkach z systemem izolacji od wibracji podłoża. Wysoką jakość dźwięku gwarantuje autorska konstrukcja przedwzmacniacza. Urządzenie jest w pełni kompatybilne z najpopularniejszymi serwisami streamingowymi oraz usługą Roon.

26 990 PLN, www.mp3store.pl



JBL AUTHENTICS

Najnowsza seria głośników firmy JBL łączy w sobie kultowy design retro z pierwszą w branży jednoczesną integracją asystentów głosowych (Amazon Alexa i Asystent Google). Bogaty w funkcje JBL Authentics 500 to prawdziwe centrum domu – wszechstronny inteligentny głośnik. Wi-Fi i Bluetooth zapewnia dźwięk Dolby Atmos, aby otoczyć słuchaczy wciągającym brzmieniem. Stacjonarny mały głośnik JBL Authentics 200 i przenośny głośnik domowy JBL Authentics 300 uzupełniają serię. JBL Authentics można rozmieścić w całym domu, tworząc inny nastrój w każdym pomieszczeniu, lub łączyć ze sobą.

Od 1 499 PLN, www.jbl.com.pl

eprasa.pl 41ba575f06

SŁUCHAWKI



FOCAL BATHYS

Bezprzewodowe słuchawki Bathys są wyposażone w Bluetooth 5.1 i aktywną redukcję szumów. Opatentowane głośniki z aluminiowo-magnezową kopułką w kształcie litery M, produkowane we Francji w warsztatach Focal, odtwarzają czysty, wyrazisty i dynamiczny dźwięk Hi-Fi. Oprócz tego wbudowany tryb USB-DAC zapewnia rozdzielczość do 24 bit/192 kHz, a to gwarancja najwyższej jakości dźwięku wśród słuchawek przenośnych. Design Bathys wyróżnia się dzięki szlachetnym materiałom i eleganckiemu wykończeniu.

3 290 PLN, www.fnce.pl



JBL TOUR PRO 2

Jedyne takie słuchawki true wireless, których etui ma ekran dotykowy i daje możliwość sterowania nimi bez konieczności sięgania po telefon. Przy pomocy tego wyświetlacza możemy zarządzać połączeniami czy ustawieniami audio, sprawdzimy również poziom naładowania baterii. Słuchawki JBL Tour Pro 2 otrzymały ponadto 10-milimetrowy przetwornik dynamiczny oraz brzmienie JBL Pro Sound, dzięki czemu krzywa dźwięku jest bardzo dobrze wyważona i zapewnia wierną scenę muzyczną bez względu na gatunek słuchanej muzyki.

1 199 PLN, www.pl.jbl.com



OPPO ENCO AIR3

Enco Air3 to tanie słuchawki true wireless, które za swoją cenę oferują solidny dźwięk i sporo opcji dodatkowych. Model ten charakteryzują 13,4 mm przetworniki, ochrona IP54 oraz półprzezroczyste etui do ładowania. OPPO Enco Air3 działają za pośrednictwem Bluetooth 5.3. Słuchawki mogą pochwalić się latencją na poziomie 47 ms, obsługą szybkiego parowania i możliwością jednoczesnego połączenia z dwoma urządzeniami. Czas pracy wynosi 6 godzin, a z etui można go zwiększyć do 25. Sterowanie słuchawkami możliwe jest za pomocą paneli dotykowych.

249 PLN, www.oppo.com



DENON PERL PRO

Jedyne spersonalizowane wkładki douszne, które dostosowują się do sposobu słyszenia i obsługują bezstratny dźwięk za pośrednictwem Bluetooth. Adaptacyjna technologia akustyczna Masimo tworzy unikalny profil słuchu dopasowany do ciebie. Odkryj nieskompresowany dźwięk dzięki bezstratnym i przestrzennym technologiom audio. Wybierz ciszę z adaptacyjną aktywną redukcją szumów lub usłysz otoczenie w trybie społecznościowym. Do ośmiu godzin na jednym ładowaniu, trzy dodatkowe ładowania w etui i bezprzewodowe ładowanie sprawiają, że słuchawki są zawsze gotowe do pracy.

1 649 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl 41ba575f06



BOWERS & WILKINS PI7 S2

Druga generacja PI7 pod wieloma względami została poprawiona, ale są elementy, które Bowers & Wilkins pozostawił niezmienione. Z pewnością jest to wyjątkowy, acz prosty projekt. Dostępne kolory słuchawek są wyraźne, eleganckie i z pewnością wyróżniają się na tle konkurencji. Każda słuchawka ma przetwornik 9,2 mm i zbalansowany przetwornik armaturowy napędzany przez oddzielne wzmacniacze. Grają świetnie, a dzięki możliwości dostrojenia w aplikacji ustawimy je perfekcyjnie do naszych potrzeb czy odtwarzanego gatunku muzyki.

1 399 PLN, www.tophifi.pl



AUDIO-TECHNICA ATH-M50XBT2

Słuchawki o studyjnej jakości dźwięku bardzo często okazują się niepraktyczne poza studiem nagraniowym. ATH-M50xBT2 to zupełne przeciwieństwo tego trendu: lekkie, wygodne i wyposażone w potężny akumulator, gwarantujący nawet 50 godzin pracy na jednym ładowaniu. W pracy z materiałem muzycznym przydadzą się natomiast 45-milimetrowe przetworniki i wbudowane wzmacniacze, dzięki którym możemy liczyć na zbalansowane brzmienie z mocnymi basami, kolorową średnicą i klarownymi, wyrazistymi sopranami.

790 PLN, www.tophifi.pl



SONY WH-1000XM5

Superwygodne słuchawki Sony WH-1000XM5 wyznaczają nowe standardy wyjątkowej czystości dźwięku podczas rozmów przez telefon i słuchania bez rozpraszania uwagi. Dwa procesory sterujące wieloma mikrofonami umożliwiają redukcję hałasu w niespotykanym dotąd zakresie, a funkcja Auto NC Optimizer automatycznie dostosowuje ją do otoczenia i sposobu noszenia. Specjalnie zaprojektowany 30-milimetrowy przetwornik akustyczny słuchawek zapewnia lepszą jakość dźwięku niezależnie od rodzaju rozrywki.

1 299 PLN, www.sony.pl



FINAL AUDIO UX3000

UX3000 to pierwsze bezprzewodowe słuchawki nauszne marki Final, wyposażone w aktywną redukcję szumów z hybrydową metodologią ich redukcji. Zostały one zaprojektowane tak, aby w pełni zoptymalizować charakterystykę akustyczną samego przetwornika. Oprócz obsługi kodeków SBC i AAC, UX3000 obsługuje aptX LL — kodek o niskim opóźnieniu, który zapewnia dźwięk wysokiej jakości z minimalnymi przerwami i opóźnieniem. Możesz cieszyć się do 35 godzin odtwarzania muzyki na jednym ładowaniu.

549 PLN, www.mp3store.pl

eprasa.pl 41ba575f06

LAPTOPY I TABLETY



LENOVO LEGION PRO 7

Wyposażony w procesor AMD Ryzen laptop zapewnia niesamowitą moc i wydajność do grania. Procesory graficzne NVIDIA GeForce RTX serii 40 są ponadprzeciętne dla graczy i twórców. Ultrawydajna architektura NVIDIA Ada Lovelace pozwala uzyskać kwantowy skok w wydajności oraz jakości grafiki. Zanurz się w realistycznych wirtualnych światach dzięki ray tracingowi i ultrawysokiej liczbie klatek na sekundę w grach z niskimi opóźnieniami. Dzięki najnowocześniejszemu czipowi LA2-Q AI w Legion Pro 7 8. generacji, Lenovo Legion AI Engine+ jest inteligentniejszy niż kiedykolwiek.

Od 13 199 PLN, www.lenovo.com/pl



LENOVO LOQ 15IAX9I

Świetnie wyceniony laptop do gier, wyposażony w procesor Intel Core i5-12450HX. W karcie graficznej Intel Arc 5 Graphics A530M wykorzystano zaawansowaną technologię skalowania opartą na sztucznej inteligencji. System chłodzenia HyperChamber Cooling używa podwójnych wentylatorów, obracających się w przeciwnych kierunkach, eliminując problem nawiewania gorącego powietrza na dłonie. Pozostała specyfikacja to m.in. 15,6-calowy ekran, kamera 720p z zasłoną, strategicznie umieszczone porty z tyłu i po prawej stronie obudowy (3x USB-A 3.2, USB-C z obsługą DisplayPort 1.4 i wsparciem dla Power Delivery o mocy 140 W oraz HDMI 2.1).

3 999 PLN, www.lenovo.com



OPPO PAD NEO

Smukły tablet o 6,89 mm grubości i 538 g wagi. Producent zastosował ekran o przekątnej 11,4 cala i proporcjach 7:5. Wybór tego rozwiązania znacznie ułatwia korzystanie z aplikacji biurowych, przeglądanie stron internetowych, czy oglądanie filmów i granie. Ekran przy rozdzielczości 2408x1720 px, gęstości pikseli 260 ppi, odświeżaniu 90 Hz i typowej jasności 400 nitów jest wyraźny, przyjazny dla użytkowników, także tych najmłodszych, i komfortowy podczas pracy oraz rozrywki. Doskonałemu obrazowi towarzyszy równie istotny dźwięk wysokiej jakości z czterech głośników stereo.

1 299 PLN (wersja Wi-Fi), 1 499 PLN (wersja LTE), www.oppo.com



APPLE MACBOOK AIR 13 CALI (CZIP M3)

MacBook Air, stworzony z myślą o mobilności, idealnie dopasowuje się do twoich potrzeb. Jego wyjątkowo cienka konstrukcja, o grubości niewiele ponad 1 cm, sprawia, że jest bardzo poręczny. Laptop świetnie sprawdza się zarówno podczas pracy, jak i w czasie rozrywki, a zasilany przez czip M3 staje się jeszcze bardziej wszechstronny niż jego fantastyczni poprzednicy. Dzięki wydajnej baterii może towarzyszyć ci nawet do 18 godzin na jednym ładowaniu. Wyświetlacz Liquid Retina zachwyca niezrównaną urodą i wyświetla aż miliard kolorów. Głośniki zapewniają dźwięk przestrzenny w standardzie Dolby Atmos.

Od 5 999 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl 41ba575f06

GAMING



SANDISK MICROSDXC Z LICENCJĄ NINTENDO SWITCH

Poznaj licencjonowaną kartę pamięci SanDisk microSDXC A1 V30, dostępną w wersjach o pojemności 64, 128, 256, 512 GB oraz 1 TB, którą zaprojektowano i przetestowano z myślą o konsoli Nintendo Switch. Na karcie możesz przechowywać gry, zrzuty ekranu i filmy. Karta zapewnia stałą, wysoką wydajność, co przekłada się na szybkie ładowanie gier. Jest to możliwe dzięki prędkościom odczytu do 100 MB/s oraz zapisu do 90 MB/s. Malowania karty są związane przede wszystkim z serią gier Mario, a w przypadku pojemności 1 TB z franczyzą Zelda.

Od 99 PLN, www.westerndigital.com/pl-pl



LENOVO LEGION GO

Przenośna konsola do gier z 8-rdzeniowym procesorem AMD Ryzen Z1 Extreme. Legion Go spełnia również rolę przenośnego laptopa. Wyposażony jest w system Windows 11, co umożliwia korzystanie z niego jak z komputera. Obsłużysz go łatwo dotykowym ekranem, wbudowanym trackpadem, bądź jednym z kontrolerów z funkcją myszy. Konsolę wyposażono w dotykowy ekran o przekątnej aż 8,8 cala, rozdzielczości 2560x1600 px i 100% pokryciu palety barw DCI-P3. Możesz dynamicznie zmieniać oferowaną rozdzielczość WQXGA lub dostosować częstotliwość odświeżania między szybkim 144 Hz a energooszczędnym 60 Hz.

Od 3 799 PLN, www.lenovo.com



TP-LINK ARCHER GX90

Bez stabilnego, pozbawionego lagów połączenia z internetem nie ma co nawet rozpoczynać potyczek online - tylko zirytujemy siebie i członków naszej drużyny. W takiej sytuacji warto wybrać router gamingowy, na przykład Archer GX90 od TP-Link. Jedno z jego trzech pasm dedykowane jest tylko i wyłącznie grom, a dzięki funkcji Game Accelerator sprzęt rozpoznaje, który ruch pochodzi z gry sieciowej, automatycznie przyznając mu priorytet. Za sprawą kompleksowej ochrony antywirusowej Game Protector możemy być pewni, że wszystkie urządzenia podłączone do sieci są bezpieczne.

1 360 PLN, www.tp-link.com.pl



CORSAIR M75 AIR WIRELESS

Ultralekka mysz M75 Air ma symetryczny, profesjonalnie opracowany kształt. Pozbawiona zbędnych dodatków waży zaledwie 60 g, dzięki czemu pozwala na wykonywanie z łatwością szybkich i precyzyjnych ruchów. Ultradokładny czujnik optyczny Corsair Marksman śledzi każde dotknięcie z aptekarską precyzją. Technologia Corsair QuickStrike o zerowych opóźnieniach charakteryzuje się brakiem odstępu między głównymi przyciskami i ich optycznymi przełącznikami. Technologia Slipstream Wireless zapewnia połączenie o opóźnieniach poniżej 1 ms. M75 Air działa do 34 godzin na jednym ładowaniu.

559 PLN, www.corsair.com

eprasa.pl 41ba575f06

APARATY FOTOGRAFICZNE



SONY A1

To fotograficzne cudeńko od Sony zauroczy nawet największych sceptyków bezlusterkowców. 50-megapikselowa, superszybka matryca pełnoklatkowa CMOS Exmor RS wspierana jest przez zaawansowany procesor obrazu BIONZ XR, dzięki czemu aparat potrafi uwieczniać nawet 30 klatek na sekundę bez efektu migotania. W stworzeniu imponujących nocnych pejzaży pomoże nam szeroki zakres czułości ISO z 5-osiową stabilizację matrycy, a miłośnicy fotografii portretowej i przyrodniczej pokochają autofokus Real-time Eye AF, rozpoznający ludzi i zwierzęta, a nawet oczy ptaków w locie.

30 099 PLN (body), www.sony.pl



SONY A7 IV

Sony kontynuuje tradycje swojej cenionej serii Alpha. A7 IV to sprzęt nie tylko dla fotografów, ale także filmowców: bezlusterkowiec Sony potrafi nagrywać w jakości 4K i 60 kl./s, i to przez ponad godzinę bez przerwy. Aparat został wyposażony w pełnoklatkową matrycę 33 Mp oraz zaawansowany procesor obrazu Bionz XR. Dzięki nim praca autofokusa jest błyskawicznie szybka, zaś zdjęcia seryjne wykonamy z szybkością nawet 10 kl./s. W tej odsłonie Sony poprawiło również ergonomię pracy, wyposażając korpus w pewniejszy uchwyt i wygodniejszy układ przycisków.

9 799 PLN (body), www.sony.pl



SONY A7R V

Aparat z niezawodnym autofokusem wspomagany przez sztuczną inteligencję. Z najnowszym, szybkim procesorem BIONZ XR oraz pełnoklatkowym przetwornikiem obrazu rejestrującym 61-megapikselowe fotografie i filmy 8K o niespotykanym dotąd bogactwie szczegółów i faktur. Korpus A7R V ma również wbudowany system stabilizacji obrazu, którego efektywność jest odpowiednikiem 8 stopni przysłony, a także unikatowy ekran z 4-osiową regulacją i wizjer elektroniczny o wysokiej rozdzielczości. Dzięki szybkiej łączności użytkownicy profesjonalni i pasjonaci mogą z łatwością utrwalać wszystkie detale na ujęciach krajobrazowych, przyrodniczych i portretowych.

20 995 PLN, www.sony.pl



CANON EOS R5

Sercem aparatu jest 45-megapikselowa matryca pełnoklatkowa, zapewniająca wysoką czystość obrazu i szeroki zakres dynamiki. EOS R5 działa w zakresie czułości ISO 50 do 51 200, a system autofokusowania potrafi rozpoznawać oczy fotografowanego człowieka lub zwierzęcia nawet wtedy, gdy fotografujemy go z profilu. W takiej sytuacji przyda się także autorska technologia Dual Pixel RAW, która umożliwia wprowadzanie korekty już po zrobieniu zdjęć, na przykład w zakresie intensywności efektu bokeh. Fotki możemy następnie przesłać na smartfona za pomocą Bluetootha lub łączności Wi-fi.

12 499 PLN (body), www.canon.pl

eprasa.pl 41ba575f06

PAMIĘCI PRZENOŚNE I DOMOWE



SYNOLOGY DS723+

Dwudyskowe rozwiązanie sieciowe stworzone dla użytkowników prywatnych oraz małych i średnich firm. NAS wyposażony jest w dwurdzeniowy procesor AMD Ryzen R1600 2,6 GHz (w trybie turbo osiąga do 3,1 GHz) oraz 2 GB pamięci RAM DDR4 ECC. Pamięć można rozbudować do 32 GB. Port USB 3.2 Gen 1 i port rozszerzeń (eSATA) są dostępne jako połączenia zewnętrzne. Ponadto można zastosować dwa interfejsy 1 GbE RJ45. Serwer jest bardzo intuicyjny oraz wydajny, gwarantując użytkownikom łatwe i szybkie udostępnianie oraz synchronizację danych.

2 429 PLN, www.synology.com



SYNOLOGY DS224+

Serwer NAS Synology DS224+ pozwala użytkownikowi na przechowywanie, synchronizację, zarządzanie czy udostępnianie danych z dowolnego miejsca na Ziemi – bez względu na to czy są to ważne firmowe dokumenty czy drogocenne rodzinne pamiątki. Co więcej, pakiet Active Backup Suite umożliwia automatyzację tworzenia kopii zapasowych na naszym urządzeniu. Z kolei Synology Surveillance Station daje możliwość podłączenia do serwera kamery IP, rejestrację materiału z niej, a co za tym idzie stworzenie wysoce zarządzalnego systemu domowego lub firmowego monitoringu.

1 650 PLN, www.synology.com/pl-pl



WD MY PASSPORT SSD

To prawdziwa instytucja w świecie dysków zewnętrznych. Seria My Passport od początku istnienia kojarzy się nie tylko z solidnymi rozwiązaniami technicznymi, ale i fantastycznym stylem. W bieżącej generacji mamy tu do czynienia z prędkościami odczytu/zapisu na dysku na poziomie 1 050 / 1 000 MB/s. Elektronika zamknięta jest w kompaktowej, metalowej obudowie, dostępnej w pięciu atrakcyjnych wersjach kolorystycznych. Od 500 GB do 4 TB to mnóstwo danych, ale bez względu na pojemność, My Passport SSD z portem USB-C jest lekki jak piórko!

Od 389 PLN, www.westerndigital.com/pl-pl



SANDISK PROFESSIONAL PRO-G40 SSD

Superwydajny, wyjątkowo wytrzymały, przenośny dysk SSD. Wbudowana obsługa złącz Thunderbolt 3 i USB 3.2 Gen 2 umożliwia efektywną współpracę wielu urządzeń. Dysk SSD PRO-G40 radzi sobie z nawet najbardziej wymagającymi przepływami pracy, utrzymując prędkości do 2 700 MB/s w przypadku odczytu i 1 900 MB/s przy zapisie z użyciem złącza Thunderbolt 3. Nośnik jest odporny na upadek z wysokości do 3 m i uderzenia o sile do 1 800 kg, a stopień ochrony IP68 zapewniający pyło- i wodoszczelność pomaga stawić czoła warunkom pogodowym praktycznie w każdym miejscu.

Od 2 299 PLN, www.westerndigital.com/pl-pl

eprasa.pl 41ba575f06

DOM



NANOLEAF 4D

Nanoleaf 4D to kamera, która synchronizuje kolory na ekranie, z którym się łączy, z adresowalnym paskiem świetlnym LED zamontowanym za nim. Doświadcz niezwykle wciągającego efektu 4D, gdy żywe podświetlenie oświetla twoją przestrzeń kolorami z ulubionych programów, filmów i gier wideo. Aby uzyskać rozrywkę na wyższym poziomie, włącz funkcję Sync+ w aplikacji *Nanoleaf*, aby rozszerzyć efekty synchronizacji ekranu na ponad 50 świateł Nanoleaf RGB – takich jak Nanoleaf Shapes, Lines i Essentials. Taśmy świetlnej można użyć z ekranami telewizorów, jak i monitorów, a ona sama jest przycinana do odpowiednich rozmiarów.

Od 445 PLN (zestaw taśma+kamera), www.nanoleaf.me



ROBOROCK S8 MAXV ULTRA

Sprzątanie podłóg w całym domu nie musi już zajmować ci wolnego czasu. Roborock S8 MaxV Ultra wykona to zadanie za ciebie, zachwycając precyzją i doskonałą skutecznością pracy. Robot sprzątający nie tylko odkurza posadzki fragment po fragmencie, ale również zmywa podłogi wodą z dodatkiem detergentu, zapewniając efektywne usuwanie zabrudzeń. S8 MaxV Ultra ma bardzo wysoką moc ssania na poziomie 10 000 Pa. Z tym modelem możesz zapomnieć o mozolnym doczyszczaniu podłóg. Dzięki zastosowanej w nim szczotce bocznej FlexiArm odkurzacz doskonale radzi sobie ze zbieraniem kurzu z trudno dostępnych miejsc.

6 449 PLN, www.roborock-poland.pl



SAGE BARISTA EXPRESS IMPRESS

Przygotuj prawdziwą kawę jak z kawiarni w domu — od ziaren po gotowe espresso w mniej niż minutę. System ubijania kawy Impress Puck System pomaga w odmierzeniu idealnej porcji i precyzyjnym ubiciu przy jednoczesnym zmniejszeniu ilości fusów na ekspresie i blacie. Przygotowanie aromatycznego, kremowego espresso w kolorze karmelu rozpoczyna się od preinfuzji przy niskim ciśnieniu, po której następuje ekstrakcja pod wysokim ciśnieniem (9 barów), uzyskanym dzięki włoskiej pompie o mocy 15 barów. Para o temperaturze 130°C pozwala szybko ubić aksamitną mikropiankę.

3 299 PLN, www.sageappliances.com



AARKE CARBONATOR 3

Jeśli lubisz gazowaną wodę, a nie chcesz kupować tej w plastikowych butelkach, to rozwiązanie będzie idealne. Saturator Aarke pozwala na uzyskanie napoju z bąbelkami tuż po naciśnięciu dźwigni uruchamiającej proces gazowania wody. Urządzenie wykonane jest z odpornej na uszkodzenia i zarysowania stali nierdzewnej, a sam projekt jest niezwykle atrakcyjny wizualnie. Carbonator ma prostą konstrukcję i dostępny jest w wielu stylowych kolorach, dodatkowo zajmuje bardzo mało miejsca na kuchennym blacie. W zestawie znajduje się butelka wykonana z tworzywa wolnego od BPA, którą możemy zabrać do pracy czy na trening.

999 PLN, www.aarke.com

eprasa.pl 41ba575f06



AQARA DOORBELL G4

Aqara Doorbell G4 to inteligentny dzwonek do drzwi wyposażony w kamerę, mikrofon i głośnik. Możesz zasilać go przewodowo lub bateryjnie. Akcesorium współpracuje z Apple HomeKit i obsługuje strumieniowanie do inteligentnych wyświetlaczy Google Home i Alexa Echo. Kamera w wideodzwonku została wyposażona w lokalną sztuczną inteligencję (AI), która jest wykorzystywana do alertów rozpoznawania twarzy, automatyzacji i wielu innych funkcji. Co więcej, dzwonek jest dostarczany z wewnętrznym gongiem (95 dB) z wbudowanym wzmacniaczem Wi-Fi.

549 PLN, www.aqara.com



DYSON GEN5DETECT ABSOLUTE

Najmocniejszy odkurzacz bezprzewodowy z filtrem HEPA. Silnik obraca się z prędkością 135 000 obrotów na minutę, generując moc ssania zatrzymującą nawet wirusy. Elektroszczotka podświetla mikroskopijny, niezauważalny na twardych podłogach kurz i brud. Jasne podświetlenie sięga 300 mm, dzięki czemu podczas sprzątania niczego nie przeoczysz. Czujnik piezoelektryczny zlicza i mierzy rozmiar cząsteczek kurzu, automatycznie zwiększając moc w odpowiednich miejscach. Ekran LCD pokazuje pozostały czas pracy odkurzacza (do 70 minut), a także naukowe dowody dokładnego czyszczenia.

3 699 PLN, www.dyson.pl



YALE LINUS SMART LOCK L2

Nowy, inteligentny zamek Yale jest świetnym potwierdzeniem zasady: „jeśli coś działa, to tego nie zmieniaj". Linus L2 bazuje na tych samych, solidnych fundamentach, na których stał jego poprzednik. Oprócz łatwego, bezdotykowego otwierania i zamykania drzwi za pomocą smartfona lub smartwatcha, urządzenie umożliwia przydzielanie wirtualnych kluczy, zdalne blokowanie i odblokowywanie drzwi oraz otrzymywanie powiadomień za każdym razem, gdy ktoś wejdzie do domu. Nowy zamek otrzymał również wbudowany akumulator zamiast wymiennych baterii i odświeżony design. Współpracuje z większością europejskich wkładek do drzwi.

1029 PLN, www.yalelock.pl



TP-LINK TAPO C420S2

Kamery TP-Link Tapo C420S2 (w zestawie otrzymujemy dwie kamery i mostek Tapo H200) przeznaczone są do monitoringu zewnętrznego, ale równie dobrze sprawdzą się wewnątrz budynku. Produkt ten rejestruje kolorowy obraz 2K QHD, jest odporny na warunki atmosferyczne (certyfikat IP65) i działa na zasilaniu bateryjnym – aż do 180 dni. Kamera gwarantuje wysoką jakość monitoringu przez całą dobę – niezależnie od pory dnia czy pogody. Nagrania można zapisywać na karcie microSD o pojemności do 256 GB, zamontowanej w dołączonym do zestawu hubie, lub korzystając z usługi przechowywania w chmurze Tapo Care.

1 099 PLN, www.tp-link.com.pl

eprasa.pl 41ba575f06

Redakcja

Redaktor naczelny
MARCIN KUBICKI | marcin.kubicki@magazynt3.pl

Sekretarz redakcji
MICHAŁ LIS | michal.lis@magazynt3.pl

Skład i redakcja techniczna
MICHAŁ LIS

Kontakt do redakcji
t3@magazynt3.pl

Strona internetowa
www.magazynt3.pl

Prenumerata
prenumerata@avt.pl | (22) 257-84-22
(godz. 10:00 – 14:00)

Reklama
reklama@magazynt3.pl

Miesięcznik **Magazyn T3** wydawany jest przez Wydawnictwo AVT-Korporacja Sp. z o.o.,
ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa.
Tytuły prawne do magazynu należą do Future Publishing Limited, grupy Future plc, UK 2009.
Wykorzystano na licencji. Wszystkie prawa zastrzeżone.

Jest znakiem towarowym Future Publishing Limited, należącym do grupy Future plc. Wykorzystano na licencji.
Więcej informacji dotyczących tego i innych tytułów wydawanych przez grupę Future plc,
zamieszczono na stronie internetowej *www.futureplc.com*.

Wszystkie ceny podane w **Magazynie T3**, o ile nie zostały uzyskane od polskiego dystrybutora, są cenami uśrednionymi, zebranymi z ofert uznanych sklepów, w tym internetowych, na terenie Polski (w przypadku braku ofert polskich, są to ceny przeliczone z cen europejskich).

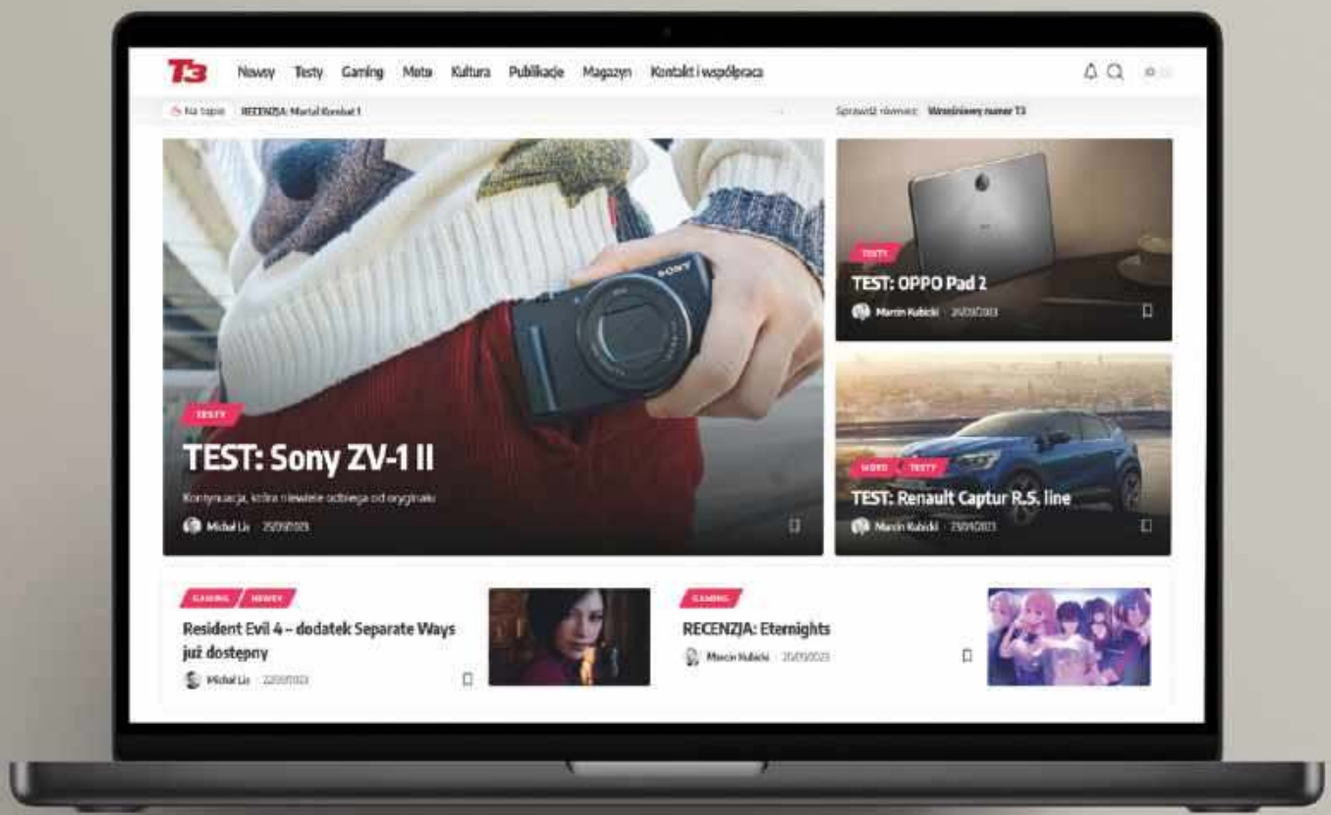
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń zamieszczonych w numerze.

eprasa.pl 41ba575f06

T3

/ GADŻETY
/ GAMING
/ MOTORYZACJA
/ LIFESTYLE
/ KULTURA
/ RECENZJE

14 LAT
1 500+ TESTÓW
13 000+ PUBLIKACJI



WWW.MAGAZYNT3.PL

eprasa.pl 41ba575f06

Bowers & Wilkins | McLaren

Px8 McLaren

Wyjątkowe słuchawki będące rezultatem współpracy dwóch brytyjskich producentów, z których każdy ma status legendarnego. Model Px8 McLaren Edition łączy ekskluzywne wzornictwo z wysoką jakością bezprzewodowego dźwięku. To projekt dopracowany pod każdym względem i przygotowany na muzyczną jazdę na najwyższych obrotach.



Salony firmowe Bowers & Wilkins: www.tophifi.pl